

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej*

PIERWSZY DZIEŃ EGZAMINU ADWOKACKIEGO 20 MARCA 2018 r.

CZĘŚĆ PIERWSZA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa karnego

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a) W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b) W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa karnego zawarte jest na 42 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

INFORMACJA DLA ZDAJĄCEGO

- I.** Po zapoznaniu się z treścią zadania – opracowanymi na potrzeby egzaminu aktami sprawy karnej - proszę przygotować, jako adwokat Sylwia Lewandowska - obrońca oskarżonego Grzegorza Pekowskiego, apelację od wydanego w sprawie wyroku, albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do jej wniesienia, proszę sporządzić opinię prawną – z uwzględnieniem interesu reprezentowanej strony.
- II.** Należy przyjąć, że:
- 1) we wszystkich pismach procesowych oraz protokołach, wyrokach i uzasadnieniu wyroku oraz innych dokumentach znajdują się własnoręczne podpisy uprawnionych osób;
 - 2) w protokołach przesłuchań świadków i podejrzanego podano serię i numer dowodu osobistego przesłuchiowanych osób oraz ich PESEL; wskazano też organ, który wydał dowód osobisty;
 - 3) w aktach znajduje się informacja z Krajowego Rejestru Karnego, z której wynika, że oskarżony Grzegorz Pekowski był karany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, sygn. akt IV K 386/16 z dnia 21 grudnia 2016 r., a dane zawarte w tej informacji są zgodne z treścią odpisu tego wyroku, który znajduje się w aktach;
 - 4) pokrzywdzeni oraz Grzegorz Pekowski zostali pouczeni w sposób właściwy, zgodny z przepisami, o swoich uprawnieniach oraz obowiązkach;
 - 5) dane dotyczące miejsca zamieszkania oraz miejsca pracy świadków nie zostały zamieszczone w protokołach ich przesłuchania i protokole rozprawy; dane te zamieszczono w załącznikach do protokołów (art. 148a § 1 k.p.k.) i znajdują się one w odrębnym załączniku adresowym – załączonym do akt sprawy wyłącznie do wiadomości organu prowadzącego postępowanie;
 - 6) w aktach znajduje się oryginał certyfikatu autentyczności obrazu „Biały lew” autorstwa Teofila Ociepki wydany przez Galerię „Rynek Sztuki” w Łodzi i podpisany przez upoważnionego pracownika;
 - 7) w aktach znajduje się oryginał potwierdzenia nadania przez Andrzeja Pekowskiego przesyłki z dnia 28 kwietnia 2017 r. (pismo zawierające żądanie zwrotu obrazu);
 - 8) w aktach znajduje się oryginał potwierdzenia wpłaty w dniu 22 kwietnia 2016 r. w Urzędzie Pocztowym nr 4 przy ulicy Kościuszki w Łodzi przez Dorotę Gąsiorowską-Pekowską kwoty 400 zł na konto „EuroKredyt” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu;
 - 9) w aktach znajduje się oryginał umowy pożyczki zawartej w dniu 22 kwietnia 2016 r. przez Dorotę Gąsiorowską-Pekowską z upoważnionym pracownikiem „EuroKredyt” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu w osobie Grzegorza Pekowskiego – w umowie wskazano, że pożyczkobiorca miał uzyskać kwotę pożyczki w wysokości 10.000 zł przelewem na podane przez siebie konto w terminie najpóźniej 3 dni roboczych od wpłacenia opłaty manipulacyjnej;

- 10) w aktach znajduje się protokół przeszukania osoby, jej odzieży i podręcznych przedmiotów, sporządzony w dniu 21 lipca 2017 r. o godzinie 9.30 – z protokołu wynika, iż w toku przeszukania Grzegorza Pekowskiego i jego odzieży w kieszeniach kurtki przeciwdeszczowej znaleziono 3 woreczki foliowe z zawartością białego proszku wyszczególnione w dołączonym spisie i opisie rzeczy, ponadto ze wskazanego spisu i opisu rzeczy wynika również, iż czwarty woreczek foliowy zawierający biały proszek został uprzednio wydany dobrowolnie przez Grzegorza Pekowskiego po wezwaniu dokonującego czynność, sporządzono wykaz dowodów rzeczowych nr 1 zawierający pozycje 1-4;
- 11) w aktach sprawy znajduje się sporządzony w dniu 21 lipca 2017 r. o godzinie 15.05 protokół zatrzymania rzeczy w postaci obrazu olejnego „Biały lew” – z protokołu wynika, iż przedmiot ten został dobrowolnie wydany przez Krystiana Kaczmarka po wezwaniu dokonującego czynność;
- 12) w aktach sprawy znajduje się postanowienie prowadzącego postępowanie przygotowawcze z dnia 24 lipca 2017 r. o powołaniu biegłego z zakresu oceny i wyceny dzieł sztuki i antyków w osobie prof. dr hab. Jana Jankowskiego oraz pisemna opinia tego biegłego z dnia 28 sierpnia 2017 r., z której wynika, że:
- zabezpieczony obraz „Biały lew” wykonany w technice olej na płótnie, o wymiarach 71x47 cm jest dziełem autentycznym, autorstwa Teofila Ociepki, datowanym na rok 1966,
 - wartość rynkowa obrazu na dzień 16 kwietnia 2017 r. wynosiła 50.000 zł.;
- 13) w aktach sprawy znajduje się postanowienie prowadzącego postępowanie przygotowawcze z dnia 24 lipca 2017 r. o powołaniu biegłego z zakresu badań fizykochemicznych w osobie Agaty Darłowskiej oraz pisemna opinia tej biegłej z dnia 14 sierpnia 2017 r., z której wynika, że:
- przesłany do badań proszek koloru białego, znajdujący się w czterech woreczkach foliowych z zapięciem strunowym zawiera łącznie 20 g środka odurzającego w postaci amfetaminy, po 5 g w każdym z woreczków foliowych,
 - w myśl ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz. U. z 2017 r. poz. 783, z późn. zm.) amfetamina stanowi środek odurzający grupy II-P;
 - wg danych literaturowych przyjmuje się, że jednorazowa „porcja-działka” amfetaminy wynosi około 0,1 g. W związku z powyższym, biorąc w szczególności pod uwagę zawartość czystej amfetaminy w badanym proszku, zabezpieczona ilość materiału dowodowego o masie 20 g netto stanowi około 200 „porcji-działek”;
- 14) w aktach sprawy znajduje się zaświadczenie (kwestionariusz zebrania informacji) psychologa - posiadającego certyfikat specjalisty terapii uzależnień - o uzależnieniu Grzegorza Pekowskiego od amfetaminy i innych środków odurzających. Z zaświadczenia wynika, że Grzegorz Pekowski jest uzależniony od amfetaminy, marihuany i innych środków odurzających, był leczony odwykowo w lipcu 2013 r., deklarowany powrót do nałogu: grudzień 2015 r.;

- 15) w aktach sprawy znajduje się informacja z systemu teleinformatycznego ministra właściwego do spraw finansów publicznych, uzyskana drogą elektroniczną, z której wynika, że Grzegorz Pekowski posiada majątek w postaci mieszkania własnościowego w Łodzi przy ul. Tylnej 15 m. 2 o powierzchni 60 m², samochodu marki Audi A4 rocznik 2012, nr rej. EL 6666, ponadto Grzegorz Pekowski nie posiada obecnie źródeł dochodu oraz nie zakończono i nie prowadzi się wobec niego postępowań podatkowych;
- 16) w aktach sprawy znajduje się opinia sądowo-psychiatryczna dotycząca Grzegorza Pekowskiego, sporządzona przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów na zlecenie Prokuratora w sprawie o sygn. akt 1 Ds. 505.17, z której wynika, że w chwili popełnienia czynów poczytalność oskarżonego nie budziła wątpliwości, a stan zdrowia psychicznego oskarżonego - mimo uzależnienia od amfetaminy, marihuany i innych środków odurzających - pozwala na udział w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny;
- 17) w związku z treścią opinii wskazanej w pkt. 16, zwolniono z obowiązków wyznaczonego obrońcę z urzędu, zgodnie z art. 79 § 4 k.p.k.;
- 18) Grzegorz Pekowski został zaznajomiony z aktami postępowania przygotowawczego;
- 19) w stosownym terminie wydano postanowienie o zamknięciu dochodzenia.

- III.** Sporządzając apelację lub opinię, należy podpisać ją imieniem i nazwiskiem osoby, która – zgodnie z treścią zadania – powinna złożyć podpis pod tym pismem.
- IV.** W przypadku sporządzenia apelacji należy przyjąć, że sądem odwoławczym jest Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział V Karny Odwoławczy, Plac Dąbrowskiego 5, 90-921 Łódź.
- V.** Data rozwiązania zadania winna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.

**PROTOKÓŁ PRZYJĘCIA USTNEGO ZAWIADOMIENIA O PRZESTĘPSTWIE
I PRZESŁUCHANIA W CHARAKTERZE ŚWIADKA OSOBY ZAWIADAMIAJĄCEJ
ORAZ PRZYJĘCIA WNIOSKU O ŚCIGANIE**

Łódź, dnia 2 czerwca 2017 r., godz. 10.15

Andrzej Pekowski
(imię i nazwisko osoby zawiadamiającej)

Na podstawie art. 304a k.p.k.

Prowadzący czynność: Maria Nowacka - aspirant, I Komisariat Komendy Miejskiej Policji w Łodzi,
Protokolant: protokołowano osobiście

na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. przyjęła ustne zawiadomienie o przestępstwie i przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka.

Tożsamość świadka stwierdziła na podstawie dowodu osobistego (seria i numer oraz organ, który go wydał). Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), o odpowiedzialności za zawiadomienie o niepopelnionym przestępstwie lub za fałszywe oskarżenie (art. 238 k.k., art. 234 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.):

Andrzej Pekowski
(podpis świadka)

Świadka pouczone również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko – **Andrzej Pekowski;**

Imiona rodziców – Władysław, Zdzisława;

Data i miejsce urodzenia – 18 listopada 1960 r., Łódź;

Dane dotyczące miejsca zamieszkania oraz miejsca pracy osoby przesłuchiwanej zamieszczono w załączniku do protokołu (art. 148a § 1 k.p.k.).

Zajęcie – ekonomista;

Wykształcenie – wyższe;

Karalność za fałszywe zeznania – nie karany;

Stosunek do stron – ojciec Grzegorza Pekowskiego.

Uprzedzony o treści art. 182 i 183 k.p.k. i pouczone o treści art. 185 k.p.k. oświadcza, że chce zeznawać: Zostałem uprzedzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zeznaję, co następuje:

Chciałbym zgłosić, iż mój syn Grzegorz Pekowski przywłaszczył sobie należący do mnie obraz „Biały lew” autorstwa Teofila Ociepki. Obraz ten użyczyłem mu w dniu 15 sierpnia 2016 r. W tym dniu

w moim mieszkaniu przy ulicy Narutowicza 32 m. 13 w Łodzi odbywała się uroczystość rodzinna, na której obecni byli Grzegorz Pekowski, moja żona Dorota Gąsiorowska-Pekowska oraz moja córka Anna Pekowska. W okolicach deseru dołączył do nas również mój przyjaciel Krzysztof Kowalski. Syn poprosił mnie o pożyczenie mu obrazu, gdyż twierdził, że rozkręca nowy interes, chciał zaprosić na kolację przyszłych inwestorów i pokazać im się z dobrej strony. Ponadto, uważał, że obraz pasowałby do wystroju jego nowego mieszkania. Było mi to nawet na rękę, gdyż moja obecna żona nie przepada za twórczością prymitywistów i już wielokrotnie namawiała mnie na sprzedaż „Białego lwa”. Ja natomiast chciałbym, żeby obraz pozostał w rodzinie. Abstrahując już od walorów estetycznych, uważam, że jest to fenomenalna lokata kapitału. Wartość obrazu oceniam na około 70.000 zł, a w przyszłości nawet i więcej. Obraz należy do mojego majątku osobistego, kupiłem go jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego. Do akt przedkładałam certyfikat autentyczności obrazu wydany przez Galerię „Rynek Sztuki” w Łodzi. Syn miał pożyczyć obraz i zwrócić mi, jak tylko znowu go będę potrzebował. Nie ustalaliśmy daty zwrotu, bo umówiliśmy się, że gdy tylko go poproszę, odda mi „Białego lwa”. Użyczając synowi obraz miałem do niego pełne zaufanie, nie podejrzewałem, że może go zbyć bez mojej zgody. Nie zażądałem od Grzegorza Pekowskiego odpłatności za użyczenie, przecież to mój syn. Grzegorz Pekowski jeszcze tego samego dnia, tj. 15 sierpnia 2016 r. zabrał obraz do swojego mieszkania. W sobotę przed weekendem majowym, tj. 22 kwietnia 2017 r., syn przyszedł do mnie i prosił o pieniądze, bardzo się wówczas pokłóciliśmy. W dniu następnym zadzwoniłem do Grzegorza Pekowskiego i zażądałem kategorycznie natychmiastowego zwrotu „Białego lwa”. Syn odmówił jednak i powiedział, że dopóki mu nie pożyczę pieniędzy, to nie odda mi obrazu, a następnie rzucił słuchawką. W kolejnych dniach bezskutecznie próbowałem się do niego dodzwonić, byłem nawet u niego w mieszkaniu, ale nikt mi nie otworzył. W dniu 28 kwietnia 2017 r. wysłałem mu więc listem poleconym żądanie zwrotu rzeczy. Tak doradził mi radca prawny zajmujący się obsługą prawną mojej firmy. Przedkładałam do akt kopię pisma oraz potwierdzenie nadania. Potem jeszcze kilkakrotnie próbowałem się skontaktować z synem, jednak bezskutecznie. Przedwczoraj dowiedziałem się, że w kwietniu, jeszcze przed naszą kłótnią, Grzegorz Pekowski zbył obraz, który mu użyczyłem. Powiedziała mi o tym moja córka Anna Pekowska. To skłoniło mnie do zgłoszenia wszystkiego na Policję.

Chciałbym ponadto nadmienić, że syn już wcześniej oszukiwał nas, a dokładniej moją żonę Dorotę Gąsiorowską-Pekowską. W kwietniu ubiegłego roku wyłudził od niej 400 zł w celu rzekomego udzielenia jej kredytu, podczas gdy w rzeczywistości firma, w której pracował, to była jakaś piramida finansowa. Mój syn pracował przez jakiś czas w firmie „EuroKredyt” i wówczas zaproponował mojej żonie zaciągnięcie szybkiego kredytu na preferencyjnych warunkach. Jako wpisowe moja żona wpłaciła 400 zł, ale kredytu nigdy nie dostała. Syn powiedział jej podobno, że firma zbankrutowała. Dowiedziałem się o tym wszystkim dopiero niedawno, chyba po naszej ostatniej kłótni, gdybym wiedział o tym wcześniej, to być może nie użyczyłbym synowi obrazu.

To wszystko, co mam obecnie do zeznania.

Uważam, że na moją szkodę syn popełnił przestępstwo przywłaszczenia. Chciałbym, żeby odpowiedział za to, co zrobił. Żądam ścigania i ukarania mojego syna Grzegorza Pekowskiego, jako sprawcy tego przestępstwa.

Protokół niniejszy odczytano. Świadek stwierdził, że protokół jest zgodny z jego zeznaniami.

Czynność zakończono w dniu 2 czerwca 2017 r. o godz. 11.10.

Andrzej Pekowski
(podpis świadka)

Maria Nowacka
(podpis przesłuchującego)

**POSTANOWIENIE
O WSZCZĘCIU DOCHODZENIA**

Maria Nowacka – aspirant, I Komisariat Komendy Miejskiej Policji w Łodzi, na podstawie art. 303 k.p.k. w zw. z art. 325a § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 325e § 1 k.p.k.

w sprawie o to, że: w dniu 15 sierpnia 2016 r. w Łodzi Grzegorz Pekowski przywłaszczył sobie cudzą rzecz ruchomą w postaci obrazu „Biały lew” autorstwa Teofila Ociepki na szkodę Andrzeja Pekowskiego oraz o to, że w kwietniu 2017 r. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził Dorotę Gąsiorowską-Pekowską do niekorzystnego rozporządzenia swym mieniem w kwocie 400 zł
tj. o przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. i z art. 286 § 1 k.k.

postanowia:

wszcząć dochodzenie

Maria Nowacka
(podpis policjanta)

**PROTOKÓŁ
PRZESŁUCHANIA W CHARAKTERZE ŚWIADKA**

Łódź, dnia 8 czerwca 2017 r., godz. 9.30

Dorota Gąsiorowska-Pekowska
(imię i nazwisko osoby przesłuchiwanej)

Prowadzący czynność: Maria Nowacka – aspirant, I Komisariat Komendy Miejskiej Policji w Łodzi

Protokolant: protokolowano osobiście

na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k. przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka. Tożsamość świadka stwierdziła na podstawie dowodu osobistego (seria i numer oraz organ, który go wydał). Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), o odpowiedzialności za zawiadomienie o niepopelnionym przestępstwie lub za fałszywe oskarżenie (art. 238 k.k., art. 234 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.):

Dorota Gąsiorowska-Pekowska
(podpis świadka)

Świadka pouczone również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko – **Dorota Gąsiorowska-Pekowska;**

Imiona rodziców – Zdzisław, Anna;

Data i miejsce urodzenia – 24 grudnia 1983 r., Łowicz;

Dane dotyczące miejsca zamieszkania oraz miejsca pracy osoby przesłuchiwanej zamieszczono w załączniku do protokołu (art. 148a § 1 k.p.k.).

Zajęcie – kosmetyczka;

Wykształcenie – średnie;

Karalność za fałszywe zeznania – nie karana;

Stosunek do stron – macocha Grzegorza Pekowskiego.

Uprzedzona o treści art. 182 i 183 k.p.k. i pouczone o treści art. 185 k.p.k. oświadcza, że chce zeznawać:

Zostałam uprzedzona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zeznaję, co następuje: Jestem żoną Andrzeja Pekowskiego, ojca Grzegorza Pekowskiego. Grzegorz Pekowski to mój pasierb. Grzegorza Pekowskiego znałam jeszcze przed związkiem z Andrzejem Pekowskim – mamy wspólnych znajomych, zresztą można powiedzieć, że dzięki niemu poznałam mojego męża. W kwietniu ubiegłego roku potrzebowałam pilnie 10.000 złotych. Wiedziałam, że w banku nie

otrzymam takiej pożyczki, gdyż byłam wówczas bez zatrudnienia i pozostawałam na wyłącznym utrzymaniu męża. Nie chciałam go jednak prosić o taką sumę. Ze swoich problemów zwierzyłam się Grzegorzowi Pekowskiemu, gdyż chwalił się, że został zatrudniony w firmie „EuroKredyt”, przyznającej szybkie kredyty. Ponadto, już wcześniej w gazecie, chyba w „Ekspresie Łódzkim”, kilkakrotnie widziałam ogłoszenia tej firmy, w których reklamowała się jako podmiot przyznający tanie i szybkie pożyczki tzw. „chwilówki”. W dniu 22 kwietnia 2016 r. Grzegorz Pekowski zaprosił mnie do swojego biura przy ulicy Kościuszki, przy skrzyżowaniu z Zieloną i tam wyjaśnił mi, że w celu otrzymania kredytu muszę wpłacić jedynie 400 zł opłaty manipulacyjnej na konto „EuroKredyt” sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu. Powiedział, że wpłata tej kwoty i okazanie dowodu osobistego są jedynymi warunkami otrzymania pożyczki. Kwotę tę wpłaciłam w pobliskim Urzędzie Pocztowym i potwierdzenie wpłaty przyniosłam z powrotem do biura. Wówczas otrzymałam od Grzegorza Pekowskiego do podpisania umowę pożyczki. Nie czytałam jej postanowień przed podpisaniem. Skoro Grzegorz Pekowski twierdził, że wszystko jest w porządku, to nie miałam żadnych podejrzeń, że może to być jakieś oszustwo. Grzegorz nie poinformował mnie, że system proponowany przez „EuroKredyt” to tzw. system argentyński, czyli piramida finansowa. Wręcz przeciwnie, zapewniał mnie od początku, że na pewno otrzymam pieniądze przelewem na konto w ciągu 72 godzin od wpłacenia opłaty manipulacyjnej i podpisania umowy. Gdy w tym terminie nie otrzymałam obiecanych pieniędzy, zadzwoniłam do Grzegorza, który wyjaśnił mi, że mają przejściowe problemy z systemem informatycznym i pieniądze otrzymam za tydzień. Po upływie tego terminu pożyczki nadal nie było, więc udałam się do biura przy ulicy Kościuszki. Tam widziałam, że w poczekalni czekają też inni niezadowoleni klienci, którzy nie otrzymali kredytu. Grzegorz zapewnił mnie, że firma ma przejściowe problemy związane z dużą ilością przyznanych kredytów, ale już niedługo powinnam otrzymać moją pożyczkę. Jeszcze kilkakrotnie Grzegorz telefonicznie zapewniał mnie o nieodległym terminie przyznania pożyczki. Wreszcie, straciłam zainteresowanie całą sprawą, gdyż udało mi się pożyczyć pieniądze od znajomego. W czerwcu albo lipcu 2016 r. Grzegorz Pekowski powiedział mi, że nie pracuje już w firmie „EuroKredyt”, gdyż w rzeczywistości nie przyznawała ona kredytów, tylko funkcjonowała właśnie jako piramida finansowa. Powiedział też, że całą sprawą zainteresowała się prokuratura i teraz może mieć duże problemy. Poprosił mnie, żebym nie mówiła o całej sprawie ojcu, a on ze swej strony obiecał nie informować go o tym, że chciałam zaciągnąć pożyczkę bez jego wiedzy. Zgodziłam się. O całej sprawie powiedziałam mężowi dopiero, gdy wyniknęła ta cała sprawa z obrazem. Uznałam, że powinien o tym wiedzieć.

Nie pamiętam dokładnie przebiegu spotkania rodzinnego w dniu 15 sierpnia 2016 r. Pamiętam jedynie, że mój mąż i pasierb rozmawiali o obrazie „Biały lew”. Była przy tym obecna jeszcze moja pasierbica Anna Pekowska i chyba nasz znajomy Krzysztof Kowalski. On bardzo często do nas przychodzi, ale już nie pamiętam dokładnie. Po obiedzie wyszłam, żeby odwiedzić Annę Pekowską do jej mieszkania, a kiedy wróciłam, zauważyłam brak obrazu na ścianie. Mąż poinformował mnie, że pożyczył go swojemu synowi. Zdziwiło mnie to, bo miał go sprzedać i za otrzymaną sumę mieliśmy pojechać na wakacje na Malediwy. Nie dopytywałam się jednak o szczegóły, w końcu to jego obraz,

a nie mój. Od początku roku 2017 nasze stosunki z Grzegorzem Pekowskim bardzo się popsuły. W kwietniu 2017 r. mąż zażądał zwrotu obrazu „Biały lew”, jednak Grzegorz odmówił. Kilka tygodni temu Anna Pekowska poinformowała nas, że Grzegorz sprzedał obraz 16 kwietnia 2017 r. Wtedy mąż postanowił zgłosić wszystko na Policję.

To wszystko, co mam obecnie do zeznania.

Uważam, że na moją szkodę Grzegorz Pekowski popełnił przestępstwo oszustwa. Chciałabym, żeby odpowiedział za to, co zrobił i niniejszym składam wniosek o jego ściganie. Żądam ścigania i ukarania mojego pasierba Grzegorza Pekowskiego jako sprawcy tego przestępstwa.

Protokół niniejszy odczytano. Świadek stwierdził, że protokół jest zgodny z jego zeznaniami.

Czynność zakończono w dniu 8 czerwca 2017 r. o godz. 10.20.

Dorota Gąsiorowska-Pekowska
(podpis świadka)

Maria Nowacka
(podpis przesłuchującego)

**PROTOKÓŁ
PRZESŁUCHANIA W CHARAKTERZE ŚWIADKA**

Łódź, dnia 8 czerwca 2017 r., godz. 10.30

Anna Pekowska

(imię i nazwisko osoby przesłuchiwanej)

Prowadzący czynność: Maria Nowacka – aspirant, I Komisariat Komendy Miejskiej Policji w Łodzi

Protokolant: protokolowano osobiście

na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k. przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka. Tożsamość świadka stwierdziła na podstawie dowodu osobistego (seria i numer oraz organ, który go wydał). Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), o odpowiedzialności za zawiadomienie o niepopelnionym przestępstwie lub za fałszywe oskarżenie (art. 238 k.k., art. 234 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.):

Anna Pekowska
(podpis świadka)

Świadka pouczone również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko – **Anna Pekowska;**

Imiona rodziców – Andrzej, Joanna;

Data i miejsce urodzenia – 7 czerwca 1988 r., Łódź;

Dane dotyczące miejsca zamieszkania oraz miejsca pracy osoby przesłuchiwanej zamieszczono w załączniku do protokołu (art. 148a § 1 k.p.k.).

Zajęcie – ekonomistka;

Wykształcenie – wyższe;

Karalność za fałszywe zeznania – nie karana;

Stosunek do stron – siostra Grzegorza Pekowskiego.

Uprzedzona o treści art. 182 i 183 k.p.k. i pouczone o treści art. 185 k.p.k. oświadcza, że chce zeznawać:

Zostałam uprzedzona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zeznaję, co następuje: Jestem siostrą Grzegorza Pekowskiego i córką Andrzeja Pekowskiego. Nie przypominam sobie dokładnie przebiegu spotkania rodzinnego w dniu 15 sierpnia 2016 r. Pamiętam jedynie, że w naszej obecności, tzn. mojej i Doroty, ojciec i brat rozmawiali o obrazie „Biały lew”. Nie przysłuchiwałam się temu, nie interesowało mnie to. W którymś momencie dołączył do nas Krzysztof

Kowalski, nie pamiętam kiedy. Po posiłku, Dorota odwiozła mnie do domu, dalej nie wiem, co tam się działo. Potem, nie pamiętam dokładnie kiedy, przy kolejnej wizycie u ojca dowiedziałam się, że pożyczył bratu obraz. Nie zdziwiło mnie to, ja miałam z kolei od ojca dostać samochód. Od początku roku 2017 stosunki ojca z Grzegorzem Pekowskim bardzo się popsuły, wydaje mi się, że z powodu nadużywania przez brata używek. Brat stracił pracę, wpadł w kłopoty z prawem i finansowe, dziewczyna go rzuciła, nie był ostatnio w najlepszej formie, a nasz ojciec nie jest zbyt wyrozumiały w takich sytuacjach. Niedawno, jakoś tak przed weekendem majowym, zadzwonił do mnie były chłopak Krystian Kaczmarek i pochwalił się, że kupił od Grzegorza Pekowskiego obraz „Biały lew” za bardzo atrakcyjną cenę 10.000 zł. Zdziwiło mnie to, bo po pierwsze nie wiedziałam, że ojciec dał bratu na własność ten obraz, a po drugie brat za bardzo nie lubi Krystiana Kaczmarka, więc przestraszyłam się, że znowu wpadł w jakieś kłopoty, skoro to jemu sprzedał ten obraz. W związku z tym poinformowałam o wszystkim ojca, ale chyba źle postąpiłam, bo teraz brat ma kłopoty. Nic nie wiem o udzielaniu przez Grzegorza Pekowskiego Dorocie Gąsiorowskiej-Pekowskiej pożyczki. To wszystko, co mam obecnie do zeznania.

Protokół niniejszy odczytano. Świadek stwierdził, że protokół jest zgodny z jego zeznaniami.

Czynność zakończono w dniu 8 czerwca 2017 r. o godz. 11.05.

Anna Pekowska
(podpis świadka)

Maria Nowacka
(podpis przesłuchującego)

Sygn. akt 1 Ds. 505.17

POSTANOWIENIE
o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu osoby podejrzanej

Adam Władny - prokurator Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi

po zapoznaniu się z materiałami dochodzenia 1 Ds. 505/17 w sprawie o czyny z art. 284 § 1 k.k. i art. 286 § 1 k.k.

na podstawie art. 247 § 1 k.p.k.

postanowił:

- I. zarządzić zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie do Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, ul. Kilińskiego 152, pokój 13, Grzegorza Pekowskiego, s. Andrzeja i Joanny z d. Kowalskiej, ur. 30 kwietnia 1985 r. w Łodzi (PESEL - *podano*), zamieszkałego w Łodzi przy ul. Tylnej 15 m. 2 – na przesłuchanie - niezwłocznie;
- II. zlecić wykonanie niniejszego postanowienia Komendzie Miejskiej Policji w Łodzi;
- III. odpis niniejszego postanowienia doręczyć:
 - zatrzymanemu;
 - I Komisariatowi KMP w Łodzi.

UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi nadzoruje postępowanie w sprawie o czyny z art. 284 § 1 k.k. i art. 286 § 1 k.k. Osoba podejrzana nie stawia się na wezwania, mimo prawidłowego ich doręczenia, nie usprawiedliwiając swego niestawiennictwa.

Powyższe uzasadnia obawę, że Grzegorz Pekowski nie stawi się na kolejne wezwanie.

Z uwagi na konieczność zapewnienia stawiennictwa Grzegorza Pekowskiego na czynności procesowe z jego udziałem, postanowiono jak w sentencji.

Adam Władny
Prokurator
Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi
(podpis prokuratora)

Pouczenie:

Na postanowienie o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu przysługuje zażalenie do sądu rejonowego właściwego dla miejsca zatrzymania (art. 246 § 1 i 2 k.p.k.). Zażalenie składa się w terminie 7 dni od daty zatrzymania. Wniesienie zażalenia po tym terminie jest bezskuteczne (art. 122 k.p.k., art. 460 k.p.k.). Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał zarządzenie.

Łódź, dnia 20 lipca 2017 r.

Sygn. akt 1 Ds. 505.17

**I Komisariat
Komendy Miejskiej Policji
w Łodzi**

NAKAZ DOPROWADZENIA

Adam Władny - prokurator Prokuratury Rejonowej dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi,
stosownie do swego postanowienia z dnia 20 lipca 2017 r.

poleca doprowadzić przymusowo do Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi,
ul. Kilińskiego 152, pokój 13

w dniu zatrzymania

Grzegorza Pekowskiego, s. Andrzeja i Joanny z d. Kowalskiej, ur. 30 kwietnia 1985 r. w Łodzi,
zamieszkałego w Łodzi przy ul. Tylnej 15 m. 2

jako osobę podejrzaną w sprawie o sygnaturze **1 Ds. 505.17** o przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. i 286 § 1 k.k.

Osobie przymusowo doprowadzonej należy okazać niniejszy nakaz.

Adam Władny
Prokurator
Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi
(podpis prokuratora)

Nakaz doprowadzenia został mi okazany w dniu 21 lipca 2017 r.

Grzegorz Pekowski
(podpis osoby zatrzymanej)

starszy aspirant Mariusz Konieczny

I KP KMP w Łodzi

Notatka urzędowa

W dniu dzisiejszym o godzinie 9.20 wraz ze starszym sierżantem Agnieszka Mądrą udałem się pod adres ul. Tylna 15 m. 2 w Łodzi w celu wykonania nakazu zatrzymania i przymusowego doprowadzenia do Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi Grzegorza Pekowskiego, s. Andrzeja i Joanny z d. Kowalskiej wydanego przez Prokuraturę Rejonową dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi. Na parkingu przed wskazaną posesją zobaczyliśmy mężczyznę, który na nasz widok zawrócił w kierunku samochodu marki Audi A4 o nr rej. EL 6666 i wsiadł do niego. Wraz ze starszym sierżantem podbiegliśmy do przedmiotowego samochodu i nakazaliśmy mężczyźnie wysiąść z samochodu, co też uczynił. Użycie środków przymusu bezpośredniego nie było konieczne. Mężczyzną tym okazał się Grzegorz Pekowski. Ww. okazano nakaz doprowadzenia. W momencie wysiadania z samochodu ww. upuścił średniej wielkości woreczek foliowy z zapięciem strunowym z zawartością w postaci białego proszku. W związku z tym dokonano przeszukania osobistego mężczyzny, podczas którego ujawniono jeszcze trzy woreczki foliowe z zapięciem strunowym z zawartością białego proszku. Zatrzymanego doprowadzono zgodnie z treścią nakazu do Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, natomiast zabezpieczony biały proszek poddano badaniu testerem narkotycznym z wynikiem – środek narkotyczny amfetamina. Waga środka odurzającego wyniosła łącznie 20 g, po 5 g w każdym z woreczków foliowych. Powyższy narkotyk zabezpieczył technik kryminalistyki I KP KMP w Łodzi.

Na tym zakończono czynności.

Mariusz Konieczny
(podpis policjanta)

Łódź, dnia 21 lipca 2017 r.

PROTOKÓŁ ZATRZYMANIA OSOBY

Grzegorza Pekowskiego

godz. 9.25 w dniu 21 lipca 2017 r.

(imię i nazwisko osoby zatrzymanej, godzina zatrzymania)

Na podstawie: 247 § 1 k.p.k.

Łódź, parking przed posesją ul. Tylna 15,

(miejsce czynności – adres lub inne określenie miejsca zatrzymania)

St. aspirant Mariusz Konieczny z I Komisariatu Komendy Miejskiej Policji w Łodzi

(stopień, imię i nazwisko – nazwa jednostki Policji)

zatrzymał **Grzegorza Pekowskiego,**

s. Andrzeja i Joanny z d. Kowalskiej;

ur. 30 kwietnia 1985 r. w Łodzi,

zamieszkałego w Łodzi przy ul. Tylnej 15 m. 2

zajęcie – bezrobotny,

tożsamość zatrzymanego ustalono na podstawie dowodu osobistego (*wskazano*)

wydanego przez Prezydenta Miasta Łodzi, PESEL (*podano*)

Przyczyna zatrzymania – nakaz zatrzymania i przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej w sprawie o czyny z art. 284 § 1 k.k. i art. 286 § 1 k.k.

Oświadczenie osoby zatrzymanej

Pouczony o przysługujących mi uprawnieniach – art. 247 § 4, 245, 246 § 1 i 2, 248 § 1 i 2, 612 § 2 k.p.k. oświadczam;

Nie wnoszę zażalenia, nie chcę, aby ktoś zawiadamiano o moim zatrzymaniu.

Oświadczenie osoby w związku z zatrzymaniem: Wiem w jakiej sprawie zostaję zatrzymany. Przyznaję, że doręczono mi dwukrotnie wezwania do stawienia się w Prokuraturze celem przesłuchania. Nie stawiałem się, gdyż się przestraszyłem. Byłem już uprzednio karany prawomocnym wyrokiem sądu z grudnia 2016 r. Ojciec oskarża mnie o kradzież obrazu „Biały lew”, lecz to nieporozumienie, gdyż sam mi go darował. Przyznaję, że ujawnione dzisiaj woreczki foliowe z zapięciem strunowym zawierają środek odurzający w postaci amfetaminy. Narkotyk posiadałem w celu konsumpcji własnej.

Oświadczenie zatrzymanego o stanie zdrowia: Jestem zdrowy.

Zatrzymany nie był badany przez lekarza.

Nie zgłoszono zarzutów do treści protokołu.

Czynność zakończono o godz. 9.50 w dniu 21 lipca 2017 r.

st. asp. Mariusz Konieczny
(podpis policjanta)

Protokół osobiście odczytałem
Grzegorz Pekowski
(podpis osoby zatrzymanej)

Kopię niniejszego protokołu otrzymałem (podpis osoby zatrzymanej: *Grzegorz Pekowski*).

Zatrzymanego Grzegorza Pekowskiego zwolniono w dniu 21 lipca 2017 r. o godz. 12.05 po dokonaniu czynności (poz. książki zatrzymań – 489/17).

(podpis policjanta)
st. asp. Mariusz Konieczny

POSTANOWIENIE O PRZEDSTAWIENIU ZARZUTÓW

Łódź, dnia 21 lipca 2017 r.

Adam Władny - prokurator Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi,
uwzględniając dane zebrane w sprawie,
na podstawie art. 313 § 1 k.p.k. w zw. z art. 325a § 2 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

przedstawić **Grzegorzowi Pekowskiemu**, synowi Andrzeja zarzuty, że:

- I. W dniu 16 kwietnia 2017 r. w Łodzi przywłaszczył mienie w postaci obrazu „Biały lew” autorstwa Teofila Ociepki, wykonanego w technice olej na płótnie, o wymiarach 71x47 cm, w ten sposób, że na podstawie fałszywego zapewnienia, iż jest właścicielem obrazu zbył go Krystianowi Kaczmarkowi za kwotę 10.000 zł, czym działał na szkodę Andrzeja Pekowskiego,
tj. o przestępstwo z art. 284 § 1 k.k.,
- II. W dniu 22 kwietnia 2016 r. w Łodzi, działając umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc osobą zatrudnioną w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością „EuroKredyt” z siedzibą w Poznaniu, doprowadził Dorotę Gąsiorowską-Pekowską do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 400 zł poprzez wprowadzenie w błąd co do zasad udzielania kredytu, w szczególności poprzez udzielenie zapewnienia, że pokrzywdzona na pewno otrzyma w ciągu 3 dni roboczych sumę wnioskowanego kredytu w zamian za uiszczenie kwoty opłaty wstępnej w wysokości 400 zł na rzecz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „EuroKredyt” z siedzibą w Poznaniu,
tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.,
- III. W dniu 21 lipca 2017 r. w Łodzi, wbrew przepisom ustawy, posiadał środek odurzający w postaci amfetaminy o łącznej wadze 20 g,
tj. o przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz. U. z 2017 r. poz. 783, z późn. zm.).

Adam Władny
Prokurator Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia
w Łodzi
(podpis prokuratora)

Treść postanowienia ogłoszono mi w dniu 21 lipca 2017 r. oraz pouczone o prawie żądania do czasu zawiadomienia o terminie zapoznania się z materiałami postępowania przygotowawczego, podania ustnie podstaw zarzutów, a także sporządzenia uzasadnienia postanowienia na piśmie (art. 313 § 3 k.p.k.), w związku z tym oświadczam, iż nie żądam sporządzenia uzasadnienia postanowienia na piśmie, ani też nie żądam podania ustnie podstaw zarzutów.

Grzegorz Pekowski
(podpis podejrzanego)

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Łódź, dnia 21 lipca 2017 r., godz. 10.15

Adam Władny - prokurator Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi

Protokolant – protokołowano osobiście

działając na podstawie art. 175 § 1 k.p.k., zgodnie z art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k.

przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o czyny z art. 284 § 1 k.k., art. 286 § 1 k.k. oraz art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r.

Tożsamość podejrzanego stwierdzono na podstawie dowodu osobistego (seria i numer oraz organ, który go wydał).

Podejrzanym podał następujące dane osobowe: imię i nazwisko: **Grzegorz Pekowski**;

Imiona rodziców i nazwisko rodowe matki: Andrzej i Joanna z domu Kowalska;

Data i miejsce urodzenia: 30 kwietnia 1985 r. w Łodzi;

Miejsce zamieszkania: Łódź, ul. Tylna 15 m. 2;

Obywatelstwo: polskie;

Wykształcenie: wyższe;

Stan cywilny: kawaler;

Liczba dzieci i ich wiek: nie posiada;

Liczba osób pozostających na utrzymaniu podejrzanego: nie posiada;

Zawód wyuczony: kulturoznawca;

Zatrudniony: bezrobotny bez prawa do zasiłku;

Dochody: brak;

Zajęcie i dochód miesięczny małżonka: nie jest żonaty;

Stan majątkowy: właściciel mieszkania własnościowego w Łodzi przy ulicy Tylnej 15 m. 2 o powierzchni 60 m², właściciel samochodu marki Audi A4 rocznik 2012, nr rej. EL 6666;

Karalność: byłem skazany w 2016 r. za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres 2 lat próby;

Stan zdrowia: zdrowy, nie leczony psychiatrycznie, neurologicznie, leczony odwykowo.

Podejrzanego pouczone o uprawnieniach określonych w art. 300 i 301 k.p.k. oraz o obowiązkach i konsekwencjach wskazanych w art. 74, 75, 77, 78 § 1 i 1a, 138 i 139 k.p.k.

Pouczenia te otrzymałem na piśmie.

Grzegorz Pekowski
(podpis podejrzanego)

Podejrzanym nie żąda umożliwienia mu złożenia wyjaśnień na piśmie oraz nie żąda podania ustnie podstaw zarzutów.

Grzegorz Pekowski
(podpis podejrzanego)

Adam Władny
(podpis przesłuchującego)

Podjęzany wyjaśnia: Pouczony o treści praw i obowiązków podjęzanego, które otrzymałem też na piśmie, oświadczam, że przedstawione mi w dniu dzisiejszym zarzuty zrozumiałem. Przyznaję się do popełnienia przestępstw zarzucanych mi w punkcie II i III. Do pierwszego z zarzucanych mi czynów nie przyznaję się. Chcę złożyć wyjaśnienia.

Co do pierwszego zarzutu to prawdą jest, że w dniu 15 sierpnia 2016 r. poprosiłem mojego ojca Andrzeja Pekowskiego o użyczenie mi obrazu „Biały lew”. Ojciec od dawna obiecywał, chyba już od czasu, gdy byłem w liceum, że mi go podaruje, jak tylko zapracuję na własne mieszkanie i się przeprowadzę na „swoje”. Ja zawsze byłem wielbicielem twórczości polskich prymitywistów, a dla ojca ten obraz to była głównie lokata kapitału. Kilka lat temu ojciec rozbudował swoją firmę, założył też nową rodzinę, miał masę nowych wydatków i temat jakoś się urwał. Ja się nie upominałem o tę darowiznę, bo wiedziałem, że tata prędzej czy później spełni swoją obietnicę. W lipcu 2016 r. przeprowadziłem się do mojego pierwszego własnego mieszkania – na ul. Tylnej 15 m. 2. Na spotkaniu rodzinnym w sierpniu 2016 r. zagadnąłem tatę o obraz, powiedziałem mu, że pasowałyby do nowego mieszkania i przydałby mi się podczas kolacji z potencjalnymi współnikami – chciałem wówczas rozkręcać własny biznes, ale w końcu nic z tego nie wyszło. Ojciec powiedział, że się zastanowi. Jeszcze chwilę rozmawialiśmy o obrazie, jego historii i potencjalnej wartości rynkowej. Po posiłku Dorota Gąsiorowska-Pekowska wyszła odwiedzić moją siostrę Annę Pekowską do domu. Wówczas tata powiedział, że się zastanowił i chciałby mi dać na własność „Białego lwa”. Dodał, że właściwie to już wcześniej podjął decyzję, ale nie chciał o tym mówić przy mojej siostrze i macosze. Stwierdził, że już od dawna o tym myślał, zwłaszcza, że teraz kupiłem sobie nowe mieszkanie, tak jak się umawialiśmy. Był przy tym najlepszy przyjaciel taty i jednocześnie mój chrzestny – Krzysztof Kowalski. Ojciec powiedział, że cieszy się, że może mi podarować ten obraz, że wiele to dla niego znaczy. Poprosił tylko, żebym na razie nie mówił tego dziewczynom, tzn. mojej macosze i mojej siostrze. Dorota Gąsiorowska-Pekowska chciała, żeby tata sprzedał jak najszybciej ten obraz, a on nawet chyba jej to obiecał. Macocha chciała za pieniądze uzyskane ze sprzedaży pojechać na Malediwy. Ojciec powiedział, że coś wymyśli, a na razie powiemy jej, że pożyczyłem sobie ten obraz. Podobnie, ojciec nie chciał mówić o darowiznie Annie Pekowskiej, bo siostra jest nerwowa i od razu by zrobiła awanturę, że ja dostałem obraz o wartości 70.000 zł, a ona nic. Tata uznał, że najlepiej będzie jak powiemy Annie Pekowskiej o darowaniu mi „Białego lwa” dopiero, gdy kupi jej obiecany samochód, ale to będzie możliwe dopiero na początku przyszłego roku, bo na razie musi inwestować w firmę. Na razie mieliśmy jej mówić, że użyczył mi obraz na czas nieokreślony. Mi było obojętne, co ojciec im powie, najważniejsze dla mnie było to, że dostałem wymarzony obraz na własność. W tamtej chwili nie myślałem zresztą, że cała sprawa może się tak rozwinąć, tzn. że tata oskarży mnie o kradzież rzeczy, którą sam mi darował. Faktycznie, nie zgłosiłem darowizny do Urzędu Skarbowego, bo po remoncie mieszkania na Tylnej nie miałem już zbyt wielu oszczędności na zapłatę podatku. A potem to już zaczęły się moje kłopoty finansowe i z prokuraturą. Przyznaję, że wpadłem w depresję i zacząłem nadużywać alkoholu oraz narkotyków. Miałem z tym już problem wcześniej. W 2013 r. byłem leczony odwykowo, a teraz wróciłem do nałogu. Kiedy ojciec na początku roku

dowiedział się, że zostałem skazany za oszustwo, był bardzo zawiedziony i nasze relacje bardzo się popsuły. Przez kolejne miesiące często się kłóciliśmy o to, że nie mam pracy, że nie chcę się leczyć, że cały czas widuje mnie pod wpływem alkoholu. W kwietniu 2017 r. zmuszony byłem sprzedać obraz zdecydowanie poniżej jego wartości rynkowej, żeby pokryć swoje długi i zdobyć pieniądze na używki. Było mi przykro, ale wtedy myślałem tylko o narkotykach, zresztą nie miałem wyboru i musiałem spłacić długi u znajomych. Mój kolega polecił mi swojego znajomego Krystiana Kaczmarka, który uważa się za konesera sztuki i z chęcią kupi obraz bez zbędnych formalności. W dniu 16 kwietnia 2017 r. sprzedałem mu obraz, ale miałem nadzieję kiedyś go odkupić. Faktycznie, 22 kwietnia 2017 r. pokłóciłem się z ojcem i definitywnie zerwałem z nim kontakty. Poprosiłem go wtedy o pieniądze, ale odmówił mi. Ojciec dowiedział się, podejrzewam, że od mojej siostry, że przeznaczyłem wszystkie oszczędności, które mi pozostały, na narkotyki, a nawet sprzedałem mój motocykl i wziąłem hipotekę na mieszkanie. Bardzo go to rozwścieczyło. Przyznaję, że w dniu następnym zadzwonił do mnie i powiedział, że w takim razie chce obraz z powrotem, bo go też sprzedam, ale wtedy mu odpowiedziałem w złości, że dopóki mi nie pożyczy pieniędzy, to nie zobaczy obrazu i mu go nie oddam. Żałuję, że przez moje uzależnienie tak mi się popsuły relacje z tatą.

Przyznaję się do zarzutu drugiego. Od 19 marca do 21 maja 2016 r. byłem zatrudniony w firmie „EuroKredyt” na stanowisku doradcy kredytowego. Spółkę tę założył mój znajomy Jerzy Jerzewski, który z tego co wiem, został za to prawomocnie skazany. W marcu 2016 r. poinformował mnie, że będzie prowadził taką działalność i spytał się, czy chcę popracować w łódzkim biurze spółki. Wyjaśnił mi, że system przez nich proponowany to w rzeczywistości piramida finansowa, ale mam utwierdzać klientów w przekonaniu, że chodzi o zwykłą pożyczkę tzw. „chwilówkę”. Moim zadaniem było informowanie klientów, że w ciągu 72 godzin dostaną obiecane pieniądze pod warunkiem wpłaty wpisowego i podpisywanie z nimi umów. Umowy były skonstruowane tak, żeby klienci myśleli, że chodzi o kredyt. Miałem mówić i tak mówiłem, że jedynym warunkiem uzyskania kredytu jest uiszczenie opłaty manipulacyjnej, najczęściej 400 zł, ale niekiedy brałem więcej, chodziło o to, żeby zebrać jak najwięcej pieniędzy zanim sprawą zainteresuje się Komisja Nadzoru Finansowego i organy ścigania. Zgodziłem się na tę pracę, bo były mi wtedy bardzo potrzebne pieniądze na urządzenie mieszkania, a zaproponowano mi bardzo atrakcyjne warunki. Zresztą pieniądze szły na konto Jerzewskiego, a ja tylko dostawałem pensję i premie, więc wydawało mi się, że jestem „czysty” i nikt mi nie udowodni, że wiedziałem o tym, że umowy pożyczek są fikcyjne i że klienci w rzeczywistości nigdy nie dostaną kredytu. Nie pamiętam personaliów moich klientów, nie wiem co się stało z dokumentacją firmy dotyczącą zawartych umów kredytowych. Wiedziałem od początku, że Dorota Gąsiorowska-Pekowska tak jak inni nie otrzyma kredytu. To ona mnie nagabywała przez dłuższy czas, wpakowała się w pewne problemy finansowe, o których nie chciała mówić mojemu ojcu. Nie miałem wyboru, bo gdybym powiedział jej, że chodzi o oszustwo, to powiedziałaaby Andrzejowi Pekowskiemu, w co się wpakowałem. Jednocześnie, wydawało mi się, że 400 zł to nie jest dla niej jakaś wielka suma, przecież to i tak były pieniądze mojego taty. W dniu 22 kwietnia 2016 r.

umówiłem się z Dorotą Gąsiorowską-Pekowską w moim biurze przy al. Kościuszki 1 i zawarłem z nią umowę kredytu. Ona przed podpisaniem umowy wpłaciła wymaganą przeze mnie kwotę 400 zł na konto „EuroKredyt”. Potem kilkakrotnie dopytywała się, kiedy otrzyma kredyt, ale ja jej nie wyprowadzałem z błędu, że to nigdy nie nastąpi. Wreszcie chyba jakoś inaczej zdobyła potrzebne pieniądze i przestała mnie nagabywać.

Przyznaję się do zarzutu trzeciego. Jestem uzależniony od amfetaminy. Jak już wspomniałem w lipcu 2013 r. odbyłem związane z tym leczenie odwykowe. Przez kilka lat udało mi się powstrzymać od zażywania używek, ale w ubiegłym roku wszystko mi się posypało i wróciłem do nałogu. Amfetaminę zakupiłem od nieznanego mi mężczyzny, który diluje często niedaleko dyskoteki „Czekolada”. W ubiegłą środę spotkałem go i poprosiłem o załatwienie większej ilości towaru po promocyjnej cenie. Umówiliśmy się na dzisiaj rano na pasażu Rubinsteina, gdyż wieczorem po Piotrkowskiej jeździ dużo patroli Policji i Straży Miejskiej. Nie znam tego mężczyzny, nie wiem jak się nazywa. Amfetamina była przeznaczona do mojej osobistej konsumpcji. Wracalem właśnie do domu, żeby schować amfetaminę, gdy po wyjściu z samochodu zobaczyłem zbliżających się funkcjonariuszy. Przestraszyłem się, zacząłem uciekać z powrotem w stronę samochodu, to był impuls, potem się opanowałem.

Nic więcej nie mam do powiedzenia.

Przesłuchanie zakończono w dniu 21 lipca 2017 r. o godz. 11.35.

Protokół po osobistym odczytaniu podpisuję.

Adam Władny
(podpis przesłuchującego)

Grzegorz Pekowski
(podpis podejrzanego)



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi IV Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Martyna Kamińska

Protokolant: sekr. sąd. Justyna Wolska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi Agnieszki Matuszewskiej,
po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 21 grudnia 2016 r.

sprawy **Grzegorza Pekowskiego**, syna Andrzeja i Joanny z domu Kowalska, urodzonego 30 kwietnia 1985 r.
w Łodzi,

oskarżonego o to, że:

W okresie od dnia 19 marca 2016 r. do 21 maja 2016 r. w Łodzi, działając umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w sumie 10 osób na łączną kwotę 4.400 zł, działając w ten sposób, że będąc osobą zatrudnioną w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością „EuroKredyt” z siedzibą w Poznaniu wprowadzał osoby ubiegające się o pożyczkę lub kredyt w błąd co do charakteru zawieranych z nimi umów, w szczególności poprzez udzielenie zapewnienia, że osoby ubiegające się o pożyczkę lub kredyt na pewno otrzymają w ciągu kilku dni roboczych sumę wnioskowanego kredytu w zamian za uiszczenie kwoty opłaty wstępnej na rzecz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „EuroKredyt” z siedzibą w Poznaniu, a także poprzez udzielanie błędnych i nierzetelnych informacji na temat zasad udzielenia kredytu lub pożyczki, albo przez wyzyskanie błędu osób ubiegających się o kredyt lub pożyczkę, w szczególności poprzez wyzyskanie błędu w postaci pozostawienia w przeświadczeniu osób ubiegających się o kredyt lub pożyczkę, że osoby te na pewno otrzymają w krótkim okresie czasu pieniądze w zamian za uiszczenie opłaty wstępnej na rzecz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „EuroKredyt” z siedzibą w Poznaniu, przy czym skutkiem takiego działania doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem następujące osoby:

Żukowską Ewę na kwotę 400 zł;

Kucharską Marię na kwotę 600 zł;

Kopczyńskiego Marka na kwotę 400 zł;

Wójcika Wojciecha na kwotę 400 zł;

Kozłowskiego Jana na kwotę 600 zł;

Kowalskiego Jana na kwotę 400 zł;

Nowickiego Marka na kwotę 400 zł;

Gałczyńskiego Leona na kwotę 400 zł;

Urbaniak Elżbietę na kwotę 400 zł;

Osińską Agnieszkę na kwotę 400 zł;

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

1. Oskarżonego Grzegorza Pekowskiego uznaje za winnego zarzucanego mu czynu, wypełniającego dyspozycję art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;
2. Na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego Grzegorza Pekowskiego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat próby;
3. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od uiszczenia opłaty.

SRR Martyna Kamińska
(podpis Przewodniczącego)

AKT OSKARŻENIA

przeciwko Grzegorzowi Pekowskiemu o przestępstwa z art. 284 § 1 k.k., art. 286 § 1 k.k. oraz art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r.

Oskarżam:

Grzegorza Pekowskiego, syna Andrzeja i Joanny z domu Kowalska, urodzonego 30 kwietnia 1985 r. w Łodzi, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Tylnej 15 m. 2, posiadającego obywatelstwo polskie, o wykształceniu wyższym, kawalera, nieposiadającego nikogo na utrzymaniu, z zawodu kulturoznawcę, bezrobotnego, posiadającego majątek w postaci mieszkania własnościowego w Łodzi przy ulicy Tylnej 15 m. 2 o powierzchni 60 m² i samochodu marki Audi A4 rocznik 2012, nr rej. EL 6666, karanego

(zatrzymanego w dniu 21 lipca 2017 r.; środków zapobiegawczych nie stosowano),

o to, że:

- I. W dniu 16 kwietnia 2017 r. w Łodzi przywłaszczył mienie w postaci obrazu „Biały lew” autorstwa Teofila Ociepki, wykonanego w technice olej na płótnie, o wymiarach 71x47 cm, w ten sposób, że na podstawie fałszywego zapewnienia, iż jest właścicielem obrazu zbył go Krystianowi Kaczmarkowi za kwotę 10.000 zł, czym działał na szkodę Andrzeja Pekowskiego,
tj. o przestępstwo z art. 284 § 1 k.k.,
- II. W dniu 22 kwietnia 2016 r. w Łodzi, działając umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc osobą zatrudnioną w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością „EuroKredyt” z siedzibą w Poznaniu, doprowadził Dorotę Gąsiorowską-Pekowską do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 400 zł poprzez wprowadzenie w błąd co do zasad udzielania kredytu, w szczególności poprzez udzielenie zapewnienia, że pokrzywdzona na pewno otrzyma w ciągu 3 dni roboczych sumę wnioskowanego kredytu w zamian za uiszczenie kwoty opłaty wstępnej w wysokości 400 zł na rzecz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „EuroKredyt” z siedzibą w Poznaniu,
tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.,
- III. W dniu 21 lipca 2017 r. w Łodzi, wbrew przepisom ustawy, posiadał środek odurzający w postaci amfetaminy o łącznej wadze 20 g.,
tj. o przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz. U. 2017 r. poz. 783, z późn. zm.).

Na podstawie art. 24 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 31 § 1 k.p.k. sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w postępowaniu zwyczajnym.

I. Lista osób, których wezwania żąda oskarżyciel:

- 1) oskarżony Grzegorz Pekowski, zam. w Łodzi, przy ul. Tylnej 15 m. 2 (obrońcy nie ustanowił);

- 2) świadek Andrzej Pekowski;
- 3) świadek Dorota Gąsiorowska-Pekowska;
- 4) świadek Anna Pekowska.

II. Wykaz dowodów podlegających ujawnieniu na rozprawie:

- 1) odpis wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi z dnia 21 grudnia 2016 r., sygn. akt IV K 386/16;
- 2) informacja z Krajowego Rejestru Karnego;
- 3) notatka urzędowa z dnia 21 lipca 2017 r.;
- 4) informacja z systemu teleinformatycznego ministra właściwego do spraw finansów publicznych, uzyskana drogą elektroniczną;
- 5) oryginał certyfikatu autentyczności obrazu „Biały lew” autorstwa Teofila Ociepki wydany przez Galerię „Rynek Sztuki” w Łodzi i podpisany przez upoważnionego pracownika;
- 6) oryginał potwierdzenia nadania przez Andrzeja Pekowskiego przesyłki z dnia 28 kwietnia 2017 r.;
- 7) oryginał potwierdzenia wpłaty w dniu 22 kwietnia 2016 r. w Urzędzie Pocztowym nr 4 przy ulicy Kościuszki w Łodzi przez Dorotę Gąsiorowską-Pekowską kwoty 400 zł na konto „EuroKredyt” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu;
- 8) oryginał umowy pożyczki zawartej w dniu 22 kwietnia 2016 r. przez Dorotę Gąsiorowską-Pekowską z upoważnionym pracownikiem „EuroKredyt” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu w osobie Grzegorza Pekowskiego;
- 9) protokół przeszukania osoby, jej odzieży i podręcznych przedmiotów;
- 10) protokół zatrzymania rzeczy w postaci obrazu olejnego „Biały lew”;
- 11) pisemna opinia biegłego z zakresu oceny i wyceny dzieł sztuki i antyków z dnia 28 sierpnia 2017 r.;
- 12) pisemna opinia biegłego z zakresu badań fizykochemicznych z dnia 14 sierpnia 2017 r.;
- 13) opinia sądowo-psychiatryczna dotycząca Grzegorza Pekowskiego.

Adam Władny
(podpis prokuratora)

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Dnia 30 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi IV Wydział Karny

Sprawa Grzegorza Pekowskiego

Oskarżonego o przestępstwo z art. 284 § 1 k.k. i inne

Przewodniczący: *SSR Marek Nowak*

Protokolant: *sekr. sąd. Anna Kozłowska*

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi Adama Władnego

Wywołano sprawę o godz. 9.00. Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżony Grzegorz Pekowski - osobiście

Stawili się świadkowie: Andrzej Pekowski, Dorota Gąsiorowska-Pekowska, Anna Pekowska.

Przewodniczący zezwolił pokrzywdzonym na pozostanie na sali.

Oskarżony podał dane, co do swojej osoby (art. 213 k.p.k.):

Podane przez oskarżonego dane osobowe są zgodne z tymi, które zostały ujęte w akcie oskarżenia.

Prokurator odczytał akt oskarżenia.

Przewodniczący pouczył oskarżonego o prawie do składania wyjaśnień, odmowy wyjaśnień lub odpowiedzi na pytania, składania wniosków dowodowych i konsekwencjach nieskorzystania z tego uprawnienia oraz o treści przepisów art. 100 § 3 i 4 k.p.k., art. 376 k.p.k., art. 377 k.p.k., art. 419 § 1 k.p.k. i art. 422 k.p.k., po czym zapytał, czy przyznaje się do zarzucanych mu czynów i czy chce składać wyjaśnienia i jakie.

Oskarżony Grzegorz Pekowski podał:

Odpis aktu oskarżenia otrzymałem. Stawiane mi zarzuty zrozumiałem. Nie przyznaję się do przywłaszczenia obrazu, ten obraz został mi darowany. Przyznaję się do popełnienia czynów zarzuconych mi w punkcie II i III. Odmawiam składania wyjaśnień.

Sąd postanowił:

Na podstawie art. 389 § 1 k.p.k. odczytać wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym, albowiem odmówił on składania wyjaśnień przed sądem.

Po odczytaniu wyjaśnień oskarżony oświadcza: podtrzymuję odczytane mi wyjaśnienia. Chciałbym tylko dodać, że ja w żadnym momencie nie wątpiłem w to, że ojciec podarował mi ten obraz. Aż do naszej kłótni w dniu 22 kwietnia 2017 r. ojciec nie upominał się o obraz. Przykro mi, że tak się popsęły nasze relacje z powodu mojego uzależnienia. Żałuję też, że oszukiwałem ludzi, w tym moją macochę. Chciałbym ją przeprosić. Żałuję również, że posiadałem te narkotyki – rozpocząłem leczenie odwykowe i chciałbym wyleczyć się z nałogu. Na potwierdzenie składam do akt zaświadczenie (kwestionariusz zebrania informacji) psychologa posiadającego certyfikat specjalisty terapii uzależnień z ośrodka leczenia uzależnień.

W tym miejscu oskarżony składa do akt zaświadczenie psychologa specjalisty terapii uzależnień o uzależnieniu Grzegorza Pekowskiego od amfetaminy i innych środków odurzających.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz pouczył oskarżonego o przysługującym mu prawie zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz składania wyjaśnień co do każdego dowodu (art. 386 § 2 k.p.k.). Przewodniczący uprzedził obecnych na sali świadków o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczył ich o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k. Zapytani o imiona i nazwiska, wiek, zajęcie, karalność za fałszywe zeznanie lub oskarżenie oraz stosunek do stron, podali:

Andrzej Pekowski – lat 57, ekonomista, nie karany, ojciec oskarżonego.

Dorota Gąsiorowska-Pekowska – lat 34, kosmetyczka, nie karana, macocha oskarżonego.

Anna Pekowska – lat 29, ekonomistka, nie karana, siostra oskarżonego.

Następnie Sąd odebrał od świadków przyrzeczenie, zgodnie z przepisami art. 187, 188 § 1 - 3 k.p.k.

Staje świadek Andrzej Pekowski i zeznaje:

Zrozumiałem pouczenie o treści art. 182 § 1 k.p.k., nie korzystam z prawa do odmowy zeznań. Wiem, w jakiej sprawie zostałem wezwany. W sprawie tego, że mój syn Grzegorz Pekowski przywłaszczył należący do mnie obraz. Ja w sierpniu 2016 r. użyczyłem synowi obraz „Biały lew” autorstwa Teofila Ociepki. To drogi obraz. Grzegorz Pekowski miał mi zwrócić obraz, jak tylko go o to poproszę. To ustaliliśmy, zanim mu jeszcze wydałem ten obraz. Nie uczyniłem na jego rzecz żadnej darowizny. Myślałem, że mój syn jest rozsądną osobą, ale się pomyliłem. Na początku roku okazało się, że znowu zaczął nadużywać narkotyków, pić, a jeszcze do tego został skazany przez sąd. Potem było już tylko gorzej. Jak się dowiedziałem w kwietniu, że sprzedał swój motocykl i zaciągnął kredyt pod hipotekę, to od razu pomyślałem, że to przez narkotyki. Wiedziałem, że na pewno zaplątał się w jakieś szemrane interesy. Dlatego próbowałem jeszcze raz przemówić mu do rozsądku, a kiedy to nie przyniosło rezultatu, kazałem mu oddać mój obraz. To wszystko, co pamiętam w sprawie.

Sąd postanowił:

Na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać zeznania świadka z postępowania przygotowawczego, albowiem oświadczam, że nie pamiętam innych okoliczności zdarzenia poza tymi, które przedstawił. Po odczytaniu zeznań świadek zeznaje: Podtrzymuję odczytane zeznania. Dokładnie było tak, jak mi odczytano.

Na pytanie prokuratora: Nic nie wiem na temat jakiegokolwiek darowizny na rzecz mojego syna, nie chciałem dać Grzegorzowi Pekowskiemu „Białego Lwa”, a jedynie go mu użyczyłem.

Strony nie mają więcej pytań.

Staje świadek Dorota Gąsiorowska-Pekowska i zeznaje:

Zrozumiałam pouczenie o treści art. 182 § 1 k.p.k., nie korzystam z prawa do odmowy zeznań. Wiem, w jakiej sprawie zostałam wezwana. Mój mąż pożyczył swojemu synowi Grzegorzowi obraz „Biały lew”. Nie pamiętam już dokładnie, ale było to na spotkaniu rodzinnym w dniu 15 sierpnia 2016 r. Potem mąż chciał odzyskać ten obraz, wzywał pasierba do jego zwrotu, ale bezskutecznie. Ponadto, Grzegorz Pekowski oszukał mnie, gdy w kwietniu 2016 r. potrzebowałam pilnie kredytu. Wiedziałam, że pracuje w instytucji kredytowej, więc spytałam się go, czy przyznaliby mi pożyczkę. Oskarżony zapewnił mnie, że jeśli tylko wpłacę 400 zł wpisowego, to na pewno otrzymam pieniądze w 3 dni. Nie dziwi mnie to, że ponadto Grzegorz Pekowski jest

oskarżony o posiadanie narkotyków, z tego co wiem już kilka lat temu leczył się odwykowo i nadal jest uzależniony od amfetaminy i innych używek. To wszystko, co pamiętam w sprawie.

Sąd postanowił:

Na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać zeznania świadka z postępowania przygotowawczego, albowiem oświadczam, że nie pamiętam innych okoliczności poza tymi, które przedstawiła. Po odczytaniu zeznań świadek zeznaje: Podtrzymuję odczytane zeznania. Było tak, jak mi odczytano.

Na pytanie prokuratora: Oskarżony zapewniał mnie, że otrzymam 10.000 zł pożyczki, zarówno przed wpłaceniem 400 zł opłaty wpisowej, jak i przy podpisywaniu umowy. Pieniądzy tych nigdy nie otrzymałam, nawet w małej części. Grzegorz Pekowski nigdy mi się nie przyznał, że ta cała firma to jedno wielkie oszustwo, potem się z gazet dowiedziałam.

Strony nie mają więcej pytań.

Staje świadek Anna Pekowska i zeznaje:

Zrozumiałam pouczenie o treści art. 182 § 1 k.p.k., nie korzystam z prawa do odmowy zeznań. Wiem, w jakiej sprawie zostałam wezwana, ale szczerze mówiąc, to już niewiele pamiętam z sytuacji objętych zarzutem. Żał mi go, bo zniszczył sobie życie przez używki, mam nadzieję, że już nie będzie miał więcej problemów.

Sąd postanowił:

Na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać zeznania świadka z postępowania przygotowawczego, albowiem oświadczam, że nie pamiętam innych okoliczności poza tymi, które przedstawiła. Po odczytaniu zeznań świadek zeznaje:

Podtrzymuję odczytane zeznania. Przesłuchanie było kilka miesięcy temu, wtedy lepiej wszystko pamiętałam. Nie mam nic do dodania.

Sąd postanowił:

1. Na podstawie art. 404 § 1 k.p.k. wobec konieczności kontynuowania postępowania dowodowego, z uwagi na brak wcześniejszych terminów i planowany urlop sędziego referenta, rozprawę odroczyc do dnia 14 lutego 2018 r., godz. 9.00, s. 405;
2. Oskarżony o terminie zawiadomiony;
3. Na termin wezwać świadków Krystiana Kaczmarka – na adres w aktach, Mariusza Koniecznego – na adres I KP KMP w Łodzi;
4. Prokurator zawiadomiony wokandą, tryb zwyczajny.

Rozprawę zamknięto o godz. 11.00.

Marek Nowak
(podpis Przewodniczącego)

Anna Kozłowska
(podpis Protokolanta)

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Dnia 14 lutego 2018 r.

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi IV Wydział Karny

Sprawa Grzegorza Pekowskiego

Oskarżonego o przestępstwo z art. 284 § 1 k.k. inne

Przewodniczący: *SSR Marek Nowak*

Protokolant: *sekr. sąd. Anna Kozłowska*

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi Adama Władnego

Wywołano sprawę o godz. 9.00. Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżony Grzegorz Pekowski - osobiście

Stawili się świadkowie: Mariusz Konieczny i Krystian Kaczmarek.

Sąd postanowił:

1. Na podstawie art. 404 § 2 k.p.k. prowadzić rozprawę odroczoną w dalszym ciągu, albowiem skład Sądu nie uległ zmianie.
2. Na podstawie art. 167 k.p.k. w zw. z art. 169 § 1 k.p.k. dopuścić dowody z zeznań świadka Mariusza Koniecznego na okoliczność przebiegu interwencji z dnia 21 lipca 2017 r. oraz z zeznań Krystiana Kaczmarka na okoliczność nabycia przez niego obrazu „Biały lew”.

Przewodniczący uprzedził obecnych na sali świadków o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczył ich o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k. Zapytani o imiona i nazwiska, wiek, zajęcie, karalność za fałszywe zeznanie lub oskarżenie oraz stosunek do stron, podali:

Mariusz Konieczny – lat 30, funkcjonariusz Policji, nie karany, obcy.

Krystian Kaczmarek – lat 33, przedsiębiorca, nie karany, obcy.

Następnie Sąd odebrał od świadków przyrzeczenie, zgodnie z przepisami art. 187, 188 § 1 - 3 k.p.k.

Staje świadek Mariusz Konieczny i zeznaje:

Nie wiem, w jakiej sprawie zostałam wezwany. Przypominam sobie osobę oskarżonego, wydaje mi się, że zatrzymywaliśmy go do doprowadzenia do Prokuratury, nie pamiętam w jakiej sprawie. Oskarżonego zatrzymaliśmy chyba na osiedlu na Tylnej. W momencie, gdy oskarżony zobaczył nas tzn. patrol Policji to zaczął uciekać, ale potem współpracował i nie trzeba było wobec niego zastosować przymusu bezpośredniego. Ujawniono przy nim sporą ilość amfetaminy, ale nie pamiętam ile. Więcej szczegółów nie pamiętam.

Przewodniczący okazuje świadkowi notatkę z dnia 21 lipca 2017 r.

Świadek dalej zeznaje:

Teraz sobie przypominam lepiej tę interwencję. To ja sporządziłem tę notatkę. W dniu 21 lipca 2017 r. o godzinie 9.20 wraz ze starszą sierżant Agnieszką Mądrą udałem się pod adres ul. Tylna 15 m. 2 w celu wykonania nakazu zatrzymania i przymusowego doprowadzenia do Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-

Śródmieścia w Łodzi Grzegorza Pekowskiego, s. Andrzeja i Joanny z d. Kowalskiej wydane przez Prokuraturę Rejonową dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi. Na parkingu przed wskazaną posesją zobaczyliśmy oskarżonego, który na nasz widok zawrócił w kierunku samochodu marki Audi A4. Wraz ze starszą sierżant podbiegliśmy do samochodu i nakazaliśmy oskarżonemu wysiąść z samochodu, co też uczynił. Użycie środków przymusu bezpośredniego nie było konieczne. Oskarżonemu okazano nakaz doprowadzenia. W momencie wysiadania z samochodu oskarżony upuścił średniej wielkości woreczek foliowy z zapięciem strunowym z zawartością w postaci białego proszku. W związku z tym dokonano przeszukania osobistego oskarżonego, podczas którego ujawniono jeszcze trzy woreczki foliowe z zapięciem strunowym z zawartością białego proszku. Zatrzymanego doprowadzono zgodnie z treścią nakazu do Prokuratury Rejonowej dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi, natomiast zatrzymany biały proszek poddano badaniu testerem narkotycznym z wynikiem – środek narkotyczny amfetamina. Waga środka odurzającego wyniosła łącznie 20 g, po 5 g w każdym z woreczków foliowych.

Prokurator i oskarżony nie mają pytań.

Staje świadek Krystian Kaczmarek i zeznaje:

Wiem w jakiej sprawie zostałem wezwany. Chodzi o obraz „Biały lew”, który kupiłem od Grzegorza Pekowskiego w dniu 16 kwietnia 2017 r. Grzegorza Pekowskiego znam od wielu lat, kiedyś robiliśmy wspólne interesy, chodziłem z jego siostrą i nadal utrzymujemy koleżeńskie kontakty, więc można powiedzieć, że mam do niego zaufanie. Kiedy zaproponował mi na początku kwietnia 2017 r. sprzedaż obrazu nie wahałem się. Cena 10.000 zł wydawała mi się rozsądna, a obraz pasujący do mojej kolekcji. W dniu 16 kwietnia 2017 r. przyjechałem do oskarżonego do domu, tj. na Tylną 15 m. 2 i przywiozłem mu pieniądze w gotówce. On z kolei po przeliczeniu pieniędzy wydał mi obraz. Pamiętam, że wyglądał wtedy na bardzo zdenerwowanego, ale nie powiedział dlaczego. Odniosłem wrażenie, że się kogoś lub czegoś boi. Jakiś czas później, chyba pod koniec kwietnia, rozmawiałem z siostrą oskarżonego i powiedziałem jej o transakcji, co bardzo ją zdziwiło, bo nie wiedziała, że Grzegorz Pekowski jest właścicielem tego obrazu.

Prokurator i oskarżony nie mają pytań.

Prokurator i oskarżony zgodnie wnoszą o ujawnienie bez odczytywania dokumentów wymienionych w akcie oskarżenia, a także zaświadczenia złożonego przez oskarżonego.

Oskarżony wnosi o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka Krzysztofa Kowalskiego na okoliczność charakteru umowy zawartej przez oskarżonego z Andrzejem Pekowskim.

Prokurator pozostawia wniosek oskarżonego do uznania sądu.

Sąd postanowił:

Na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. oddalić wniosek dowodowy oskarżonego, albowiem okoliczność, jaka ma zostać udowodniona wedle tezy dowodowej, jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd postanowił:

Na podstawie art. 394 § 2 k.p.k. uznać za ujawnione bez odczytywania i zaliczyć do materiału dowodowego następujące dokumenty:

- 1) odpis wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z dnia 21 grudnia 2016 r., sygn. akt IV K 386/16;

- 2) informację z Krajowego Rejestru Karnego;
- 3) notatkę urzędową z dnia 21 lipca 2017 r.;
- 4) informację z systemu teleinformatycznego ministra właściwego do spraw finansów publicznych, uzyskana drogą elektroniczną;
- 5) oryginał certyfikatu autentyczności obrazu „Biały lew” autorstwa Teofila Ociepki wydany przez Galerię „Rynek Sztuki” w Łodzi i podpisany przez upoważnionego pracownika;
- 6) oryginał potwierdzenia nadania przez Andrzeja Pekowskiego przesyłki z dnia 28 kwietnia 2017 r.;
- 7) oryginał potwierdzenia wpłaty w dniu 22 kwietnia 2016 r. w Urzędzie Pocztowym nr 4 przy ulicy Kościuszki w Łodzi przez Dorotę Gąsiorowską-Pekowską kwoty 400 zł na konto „EuroKredyt” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu;
- 8) oryginał umowy pożyczki zawartej w dniu 22 kwietnia 2016 r. przez Dorotę Gąsiorowską-Pekowską z upoważnionym pracownikiem „EuroKredyt” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu w osobie Grzegorza Pekowskiego;
- 9) protokół przeszukania osoby, jej odzieży i podręcznych przedmiotów;
- 10) protokół zatrzymania rzeczy w postaci obrazu olejnego „Biały lew”;
- 11) pisemną opinię biegłego z zakresu oceny i wyceny dzieł sztuki i antyków z dnia 28 sierpnia 2017 r.;
- 12) pisemną opinię biegłego z zakresu badań fizykochemicznych z dnia 14 sierpnia 2017 r.;
- 13) zaświadczenie psychologa terapii uzależnień o uzależnieniu Grzegorza Pekowskiego od amfetaminy i innych środków odurzających;
- 14) opinię sądowo-psychiatryczną dotyczącą oskarżonego.

Na pytanie Przewodniczącego - strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia postępowania dowodowego. Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom.

Oskarżyciel publiczny wnosi o uznanie oskarżonego za winnego zarzucanych mu przestępstw i wymierzenie mu:

- za czyn zarzucany w punkcie I - kary 1 roku pozbawienia wolności,
- za czyn zarzucany w punkcie II - kary 8 miesięcy pozbawienia wolności,
- za czyn zarzucany w punkcie III - kary 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto wnosi o orzeczenie kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności.

Oskarżony Grzegorz Pekowski wnosi o uniewinnienie bądź o wymierzenie łagodnych kar.

Sąd udał się na naradę.

Po naradzie i sporządzeniu wyroku Przewodniczący ogłosił go publicznie, podał najważniejsze powody wyroku oraz wskazał stronom sposób i termin odwołania.

Podczas ogłoszenia wyroku byli obecni prokurator oraz oskarżony.

Rozprawę zamknięto o godz. 11.30.

Marek Nowak
(podpis Przewodniczącego)

Anna Kozłowska
(podpis Protokolanta)



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2018 r.

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi IV Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Marek Nowak

Protokolant: sekr. sąd. Anna Kozłowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi Adama Władnego,
po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 30 listopada 2017 r. i 14 lutego 2018 r.

sprawy **Grzegorza Pekowskiego**, syna Andrzeja i Joanny z domu Kowalska, urodzonego 30 kwietnia 1985 r.
w Łodzi,

oskarżonego o to, że:

- I. W dniu 16 kwietnia 2017 r. w Łodzi przywłaszczył mienie w postaci obrazu „Biały lew” autorstwa Teofila Ociepki, wykonanego w technice olej na płótnie, o wymiarach 71 x 47 cm, w ten sposób, że na podstawie fałszywego zapewnienia, iż jest właścicielem obrazu, zbył go Krystianowi Kaczmarkowi za kwotę 10.000 zł, czym działał na szkodę Andrzeja Pekowskiego,
tj. o przestępstwo z art. 284 § 1 k.k.,
 - II. W dniu 22 kwietnia 2016 r. w Łodzi, działając umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc osobą zatrudnioną w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością „EuroKredyt” z siedzibą w Poznaniu, doprowadził Dorotę Gąsiorowską-Pekowską do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 400 zł poprzez wprowadzenie w błąd co do zasad udzielania kredytu, w szczególności poprzez udzielenie zapewnienia, że pokrzywdzona na pewno otrzyma w ciągu 3 dni roboczych sumę wnioskowanego kredytu w zamian za uiszczenie kwoty opłaty wstępnej w wysokości 400 zł na rzecz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „EuroKredyt” z siedzibą w Poznaniu,
tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.,
 - III. W dniu 21 lipca 2017 r. w Łodzi, wbrew przepisom ustawy, posiadał środek odurzający w postaci amfetaminy o łącznej wadze 20 g.,
tj. o przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz. U. z 2017 r. poz. 783, z późn. zm.)
1. W ramach czynu zarzuconego oskarżonemu Grzegorzowi Pekowskiemu w punkcie I, uznaje go za winnego tego, że w dniu 16 kwietnia 2017 r. w Łodzi przywłaszczył powierzoną mu w dniu 15 sierpnia 2016 r. na podstawie umowy użyczenia zawartej z Andrzejem Pekowskim rzecz ruchomą w postaci obrazu „Biały lew” autorstwa Teofila Ociepki, wykonanego w technice olej na płótnie, o wymiarach 71 x 47 cm o wartości 50.000 zł, w ten sposób, że bez zgody i wiedzy Andrzeja Pekowskiego, na podstawie fałszywego zapewnienia, iż jest właścicielem obrazu, zbył go Krystianowi Kaczmarkowi za

kwotę 10.000 zł, czym działał na szkodę Andrzeja Pekowskiego, tj. czynu wypełniającego dyspozycję art. 284 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 284 § 2 k.k. wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. Oskarżonego Grzegorza Pekowskiego uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie II, wypełniającego dyspozycję art. 286 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
3. Oskarżonego Grzegorza Pekowskiego uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie III, wypełniającego dyspozycję art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. i za to na podstawie art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
4. Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k., wymierzone oskarżonemu Grzegorzowi Pekowskiemu kary pozbawienia wolności w punktach 1, 2 i 3 łączy i wymierza mu karę łączną 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;
5. Na podstawie art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzeka przepadek dowodów rzeczowych, wymienionych w wykazie dowodów rzeczowych nr 1, opisanych w poz. 1-4, poprzez ich zniszczenie;
6. Na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii zasądza od oskarżonego Grzegorza Pekowskiego nawiązkę w kwocie 5.000 zł na rzecz Ośrodka Profilaktyki i Leczenia Uzależnień „Monar” w Łodzi, ul. Tuszyńska 106;
7. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w dniu 21 lipca 2017 r.;
8. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od uiszczenia opłaty.

SRR Marek Nowak
(podpis Przewodniczącego)

Adwokat Sylwia Lewandowska
Kancelaria Adwokacka w Łodzi
ul. Mickiewicza 20

Łódź, dnia 16 lutego 2018 r.

Sygn. akt IV K 689/17

Do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia
w Łodzi
Wydział IV Karny
Al. Kościuszki 107/109
90-928 Łódź

Przedkładając w załączeniu upoważnienie do obrony udzielone mi przez Pana Grzegorza Pekowskiego, oskarżonego w sprawie IV K 689/17 na podstawie art. 422 § 1 k.p.k., jako obrońca oskarżonego, wnoszę o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku z dnia 14 lutego 2018 r. i doręczenie mi go wraz z odpisem wyroku na adres kancelarii. Wniosek dotyczy całości wyroku.

Adwokat
Sylwia Lewandowska
(podpis)

Informacja dla zdającego:

Należy założyć, że na przedmiotowym dokumencie znajduje się potwierdzenie wpływu powyższego wniosku w dniu 16 lutego 2018 r. do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, opatrzone stosownymi pieczęciami Biura Podawczego i IV Wydziału Karnego tego Sądu.

UPOWAŻNIENIE DO OBRONY

Niniejszym ustanawiam adwokat Sylwię Lewandowską

Kancelaria Adwokacka: ul. Mickiewicza 20 w Łodzi

moim obrońcą w sprawie IV K 689/17 Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, w której jestem oskarżony o przestępstwa z art. 284 § 1 k.k., art. 286 § 1 k.k. i art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. – upoważnienie do obrony obejmuje reprezentację przed sądami wszystkich instancji.

Łódź, dnia 15 lutego 2018 r.

Grzegorz Pekowski
(podpis oskarżonego)

Uzasadnienie

Grzegorz Pekowski od 19 marca do 21 maja 2016 r. był zatrudniony w spółce „EuroKredyt” z siedzibą w Poznaniu na stanowisku doradcy kredytowego. Spółkę tę założył jego znajomy Jerzy Jerzewski, który w marcu 2016 r. poinformował Grzegorza Pekowskiego o zamiarze prowadzenia takiej działalności i zaproponował mu zatrudnienie w łódzkim biurze spółki. Jerzy Jerzewski wyjaśnił Grzegorzowi Pekowskiemu, że system przez nich proponowany to w rzeczywistości piramida finansowa. Grzegorz Pekowski miał utwierdzać klientów w przekonaniu, że chodzi o zwykłą pożyczkę tzw. „chwilówkę”. Jego zadaniem było informowanie klientów, że w ciągu 72 godzin dostaną obiecane pieniądze pod warunkiem wpłaty opłaty wpisowej oraz podpisywanie z nimi umów. Grzegorz Pekowski był świadomy, że umowy były skonstruowane tak, żeby klienci myśleli, że chodzi o kredyt. Grzegorz Pekowski informował klientów, że jedynym warunkiem uzyskania kredytu jest uiszczenie opłaty manipulacyjnej, najczęściej 400 zł. Grzegorz Pekowski zgodził się na pracę w spółce „EuroKredyt”, bo były mu wtedy bardzo potrzebne pieniądze na urządzenie mieszkania, a zaproponowano mu bardzo atrakcyjne warunki. Ponadto, pieniądze klientów były wpłacane na konto Jerzego Jerzewskiego, a on tylko dostawał pensję i premie, więc wydawało mu się, że jest „czysty” i nikt mu nie udowodni, że wiedział o tym, iż umowy pożyczek są fikcyjne i że klienci w rzeczywistości nigdy nie dostaną kredytu.

- wyjaśnienia oskarżonego Grzegorza Pekowskiego

Dorota Gąsiorowska-Pekowska jest żoną Andrzeja Pekowskiego, ojca Grzegorza Pekowskiego. W kwietniu 2016 r. potrzebowała pilnie 10.000 złotych, a wiedziała, że w banku nie otrzyma takiej pożyczki, gdyż była wówczas bez zatrudnienia i pozostawała na wyłącznym utrzymaniu męża, którego nie chciała jednak prosić o taką sumę. Ze swoich problemów finansowych Dorota Gąsiorowska-Pekowska zwierzyła się Grzegorzowi Pekowskiemu, który informował ją, że został zatrudniony w spółce z o.o. „EuroKredyt” przyznającej szybkie kredyty. Ponadto, już wcześniej w gazecie Dorota Gąsiorowska-Pekowska widziała ogłoszenia „EuroKredyt” sp. z o.o., w których reklamowała się jako podmiot przyznający tanie i szybkie pożyczki, tzw. „chwilówki”. W dniu 22 kwietnia 2016 r. Grzegorz Pekowski umówił się z Dorotą Gąsiorowską-Pekowską w biurze przy ulicy Kościuszki 1 w Łodzi i tam wyjaśnił jej, że w celu otrzymania kredytu musi wpłacić jedynie 400 zł opłaty manipulacyjnej na konto „EuroKredyt” sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu. Powiedział, że wpłata tej kwoty i okazanie dowodu osobistego są jedynymi warunkami otrzymania pożyczki.

- zeznania Doroty Gąsiorowskiej-Pekowskiej

- wyjaśnienia Grzegorza Pekowskiego

Grzegorz Pekowski wiedział, że Dorota Gąsiorowska-Pekowska, podobnie jak inni klienci, nie otrzyma obiecanej kwoty kredytu. Mimo to, zarówno przed wpłatą opłaty wpisowej, jak i przy podpisywaniu umowy kredytu nie informował jej o tym.

- zeznania Doroty Gąsiorowskiej-Pekowskiej

- wyjaśnienia Grzegorza Pekowskiego

Kwotę 400 zł opłaty manipulacyjnej Dorota Gąsiorowska-Pekowska wpłaciła w pobliskim Urzędzie Pocztowym nr 4 w Łodzi i potwierdzenie wpłaty przyniosła z powrotem do biura. Wówczas otrzymała od Grzegorza Pekowskiego do podpisania umowę pożyczki. Dorota Gąsiorowska-Pekowska nie czytała

postanowień umowy przed podpisaniem, gdyż miała zaufanie do Grzegorza Pekowskiego. W zawieranej umowie wskazano, że pożyczkobiorca miał uzyskać kwotę pożyczki w wysokości 10.000 zł przelewem na podane przez siebie konto w terminie najpóźniej 3 dni roboczych od wpłacenia opłaty manipulacyjnej. Grzegorz Pekowski nie poinformował Doroty Gąsiorowskiej-Pekowskiej, że system proponowany przez „EuroKredyt” to tzw. system argentyński, czyli piramida finansowa. Wręcz przeciwnie, Grzegorz Pekowski od początku zapewniał Dorotę Gąsiorowską – Pekowską, że na pewno otrzyma pieniądze przelewem na konto w ciągu 72 godzin od wpłacenia opłaty manipulacyjnej i podpisania umowy. Gdy w tym terminie nie otrzymała ona obiecanych pieniędzy, zadzwoniła do Grzegorza Pekowskiego, który wyjaśnił jej, że mają przejściowe problemy z systemem informatycznym i pieniądze otrzyma za tydzień. Po upływie tego terminu, Dorota Gąsiorowska-Pekowska nadal nie otrzymała pożyczki, a Grzegorz Pekowski zapewnił ją, że firma ma przejściowe problemy związane z dużą ilością przyznanych kredytów, ale już niedługo powinna otrzymać wnioskowaną pożyczkę. Jeszcze kilkakrotnie Grzegorz Pekowski telefonicznie zapewniał Dorotę Gąsiorowską-Pekowską o nieodległym terminie przyznania pożyczki.

- zeznania Doroty Gąsiorowskiej-Pekowskiej
- wyjaśnienia Grzegorza Pekowskiego
- oryginał potwierdzenia wpłaty kwoty 400 zł
- oryginał umowy pożyczki zawartej w dniu 22 kwietnia 2016 r.

W lipcu 2016 r. Grzegorz Pekowski powiedział Dorocie Gąsiorowskiej-Pekowskiej, że nie pracuje już w firmie „EuroKredyt”, gdyż w rzeczywistości nie przyznawała ona kredytów, tylko funkcjonowała jako piramida finansowa oraz że całą sprawą zainteresowała się prokuratura. Poprosił jednocześnie Dorotę Gąsiorowską-Pekowską, żeby nie mówiła o całej sprawie ojcu, a on ze swej strony obiecał nie informować go o tym, że chciała ona zaciągnąć pożyczkę bez jego wiedzy.

- zeznania Doroty Gąsiorowskiej-Pekowskiej
- wyjaśnienia Grzegorza Pekowskiego

W dniu 15 sierpnia 2016 r. w Łodzi podczas spotkania rodzinnego Grzegorz Pekowski zawarł ze swym ojcem Andrzejem Pekowskim ustną umowę użyczenia obrazu „Biały lew”. Strony ustaliły, że użyczenie ustanie na każde żądanie użyczającego.

- zeznania Andrzeja Pekowskiego.

Andrzej Pekowski poinformował Dorotę Gąsiorowską-Pekowską i Annę Pekowską, że użyczył obraz Grzegorzowi Pekowskiemu.

- zeznania Andrzeja Pekowskiego
- zeznania Doroty Gąsiorowskiej-Pekowskiej
- zeznania Anny Pekowskiej

Na początku roku 2017 relacje Andrzeja Pekowskiego z Grzegorzem Pekowskim bardzo się popsuły. Powodem było nadużywanie przez Grzegorza Pekowskiego narkotyków.

- zeznania Andrzeja Pekowskiego
- zeznania Doroty Gąsiorowskiej-Pekowskiej
- zeznania Anny Pekowskiej

W dniu 16 kwietnia 2017 r. Grzegorz Pekowski zbył obraz „Biały lew” Krystianowi Kaczmarkowi za kwotę 10.000 zł.

- wyjaśnienia Grzegorza Pekowskiego
- zeznania Krystiana Kaczmarka

22 kwietnia 2017 r. Grzegorz Pekowski przyszedł do Andrzeja Pekowskiego i poprosił go o pożyczenie mu pieniędzy. Mężczyźni bardzo się wówczas pokłócili. W dniu następnym Andrzej Pekowski zadzwonił do Grzegorza Pekowskiego i zażądał kategorycznie natychmiastowego zwrotu „Białego lwa”. Grzegorz Pekowski odmówił jednak i powiedział, że dopóki Andrzej Pekowski nie pożyczyci mu pieniędzy, to nie odda mu obrazu.

- zeznania Andrzeja Pekowskiego
- wyjaśnienia Grzegorza Pekowskiego

Obraz „Biały lew” został wykonany w technice olej na płótnie, posiada wymiary 71x47 cm i jest dziełem autentycznym, autorstwa Teofila Ociepki, datowanym na rok 1966. Wartość rynkowa obrazu na dzień 16 kwietnia 2017 r. wynosiła 50.000 zł.

- pisemna opinia biegłego z zakresu oceny i wyceny dzieł sztuki i antyków

W dniu 21 lipca 2017 r. podczas interwencji funkcjonariuszy Policji mającej na celu doprowadzenie Grzegorza Pekowskiego celem przesłuchania, ujawniono przy nim 4 woreczki foliowe z zapięciem strunowym z zawartością w postaci środka odurzającego – amfetaminy o łącznej wadze 20 g. Ilość amfetaminy o masie 20 g netto stanowi około 200 „porcji-działek”.

- wyjaśnienia Grzegorza Pekowskiego
- zeznania Mariusza Koniecznego
- protokół przeszukania osoby, jej odzieży i podręcznych przedmiotów
- pisemna opinia biegłego z zakresu badań fizykochemicznych

Grzegorz Pekowski jest obywatelem polskim, jest kawalerem i nie posiada nikogo na utrzymaniu. Z zawodu jest kulturoznawcą. Aktualnie jest bezrobotny. Oskarżony posiada majątek w postaci mieszkania własnościowego w Łodzi przy ul. Tylnej 15 m. 2 o powierzchni 60 m², samochodu marki Audi A4 rocznik 2012, nr rej. EL 6666. Grzegorz Pekowski był karany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi, sygn. akt IV K 386/16 z dnia 21 grudnia 2016 r., za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby.

- informacja zawierająca dane osobopoznawcze o oskarżonym Grzegorzu Pekowskim
- informacja z KRK
- informacja z systemu teleinformatycznego ministra właściwego do spraw finansów publicznych, uzyskana drogą elektroniczną
- odpis wyroku sygn. akt IV K 386/16

Grzegorz Pekowski nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, był leczony odwykowo w 2013 r. w związku z uzależnieniem od środków odurzających, w tym amfetaminy. Grzegorz Pekowski jest uzależniony od amfetaminy, marihuany i innych środków odurzających. Z opinii sądowo-psychiatrycznej, sporządzonej na potrzeby niniejszej sprawy wynika, że w chwili popełnienia czynów poczytalność oskarżonego nie budziła wątpliwości, a stan zdrowia psychicznego oskarżonego - mimo uzależnienia od amfetaminy, marihuany i innych środków odurzających - pozwala na udział w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

- informacja zawierająca dane osobopoznawcze o oskarżonym Grzegorzu Pekowskim

- zaświadczenie (kwestionariusz zebrania informacji) psychologa posiadającego certyfikat specjalisty terapii uzależnień o uzależnieniu Grzegorza Pekowskiego od amfetaminy i innych środków odurzających
- opinia sądowo-psychiatryczna dotycząca Grzegorza Pekowskiego
- wyjaśnienia Grzegorza Pekowskiego

Oskarżony przyznał się do popełnienia czynów zarzucanych mu w punkcie II i III aktu oskarżenia oraz nie przyznał się do czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia. Wskazał, że według niego umowa zawarta z Andrzejem Pekowskim była w rzeczywistości umową darowizny. Grzegorz Pekowski wskazał, że zbywając obraz był przekonany, że jest jego właścicielem. Oskarżony podniósł, że Andrzej Pekowski nie chciał, aby o darowiźnie dowiedziały się Dorota Gąsiorowska-Pekowska i Anna Pekowska i dlatego powiedział im, że obraz użyczył.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę zasadniczo wszystkim zgromadzonym w toku postępowania dowodom i na ich podstawie poczynił ustalenia faktyczne w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia.

Przed wszystkim Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie przyznania się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Twierdzenia te we wskazanej części są konsekwentne, logiczne i znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach przesłuchanych świadków oraz ujawnionej dokumentacji. A contrario, Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części, w jakiej nie przyznaje się do czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia i twierdzi, że przedmiotowy obraz został mu darowany, uznając, iż taka postawa stanowi jedynie przyjętą taktykę procesową w sytuacji, gdy nie ujawniono dowodów potwierdzających nabycie przez niego własności obrazu. Należy bowiem zwrócić uwagę, że jak wynika ze spójnych i rzeczowych zeznań Andrzeja Pekowskiego, zawierając ustną umowę użyczenia, wyraźnie zastrzegł on, że oskarżony ma mu zwrócić obraz na każde żądanie. Grzegorz Pekowski nie mógł zatem mieć wątpliwości, że dysponuje rzeczą cudzą i z wydaniem obrazu nie wiązał się transfer prawa własności. Ponadto, pośrednio zeznania Andrzeja Pekowskiego znajdują potwierdzenie w zeznaniach Doroty Gąsiorowskiej-Pekowskiej i Anny Pekowskiej, które zgodnie poddają, że Andrzej Pekowski informował je o tym, że obraz oskarżonemu „pożyczył”. Brak przy tym podstaw, aby podważać w tym zakresie wiarygodność zeznań wskazanych świadków. Jednocześnie, same wyjaśnienia oskarżonego są wewnętrznie sprzeczne, skoro z jednej strony wskazuje, iż obraz został mu darowany, ale z drugiej sam przyznaje, że w dniu 23 kwietnia 2017 r. w momencie żądania przez pokrzywdzonego zwrotu obrazu „Biały lew”, uzależnił zwrot obrazu od udzielenia mu przez Andrzeja Pekowskiego pożyczki, a tym samym był zatem świadomy, że obraz do niego nie należy i postępuje z rzeczą cudzą. Konstatacja ta jest tym bardziej zasadna, iż przedmiotowa rozmowa miała miejsce już tydzień po zbyciu obrazu przez oskarżonego, a zatem niezrozumiałe w tej sytuacji wydaje się wskazywanie przez niego na zwrot obrazu, skoro jak sam twierdzi, miał tytuł do zbycia rzeczy i nie musiał tej okoliczności ukrywać przed pokrzywdzonym. Co więcej, oskarżony nie odprowadził podatku od darowizny i nie zgłosił tej umowy do US, co także pośrednio wskazuje na niewiarygodność jego wyjaśnień w omawianym zakresie.

Sąd przypisał walor wiarygodności zeznaniom świadka Andrzeja Pekowskiego. Należy podkreślić, że relacje tego świadka na każdym etapie postępowania były spójne, klarowne i niesprzeczne. Twierdzenia pokrzywdzonego korelują bowiem, co do kluczowych elementów inkryminowanych zdarzeń, z pozostałym

zebranych w sprawie materiałem dowodowym, tworząc z nim spójną i koherentną całość, a częściowo znajdując także potwierdzenie w wyjaśnieniach samego oskarżonego.

Sąd dał wiarę twierdzeniom świadka Doroty Gąsiorowskiej-Pekowskiej. Zeznania tego świadka są bowiem spójne i korespondują z ujawnioną w sprawie dokumentacją dotyczącą umowy pożyczki z dnia 22 kwietnia 2016 r. Zeznania Doroty Gąsiorowskiej-Pekowskiej znajdują także potwierdzenie w wyjaśnieniach samego oskarżonego.

Sąd uznał za wiarygodne, lecz nie mające pierwszorzędного znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, zeznania świadka Anny Pekowskiej, które są rzeczowe i wewnętrznie niesprzeczne.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania funkcjonariusza Policji Mariusza Koniecznego. Świadek ten jest bowiem osobą obcą dla oskarżonego, niemającą zatem ani procesowego, ani faktycznego interesu w zeznawaniu na jego niekorzyść.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania Krystiana Kaczmarka, które zasadniczo korespondowały przy tym z wyjaśnieniami samego oskarżonego.

Sąd dał też wiarę dokumentom, które zostały ujawnione na rozprawie. Żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności.

Powyższe okoliczności doprowadziły do przypisania oskarżonemu sprawstwa przestępstw stypizowanych w art. 284 § 2 k.k., art. 286 § 1 k.k. i art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz. U. z 2017 r. poz. 783, z późn. zm.).

Przywłaszczając w dniu 16 kwietnia 2017 r. powierzoną mu w dniu 15 sierpnia 2016 r. na podstawie umowy użyczenia zawartej z Andrzejem Pekowskim rzecz ruchomą w postaci obrazu „Biały lew” autorstwa Teofila Ociepki, wykonanego w technice olej na płótnie, o wymiarach 71x47 cm o wartości 50.000 zł, w ten sposób, że bez zgody i wiedzy Andrzeja Pekowskiego, na podstawie fałszywego zapewnienia, iż jest właścicielem obrazu, zbył go Krystianowi Kaczmarkowi za kwotę 10.000 zł, czym działał na szkodę Andrzeja Pekowskiego, oskarżony niewątpliwie wyczerpał swoim zachowaniem znamiona przestępstwa opisanego w art. 284 § 2 k.k. Zachowanie oskarżonego polegające na postąpieniu z powierzoną mu w dniu 15 sierpnia 2016 r. rzeczą tak jak właściciel należy uznać za wypełniające znamiona przestępstwa przywłaszczenia w jego kwalifikowanej formie sprzeniewierzenia. Wolę postąpienia z obrazem jak właściciel oskarżony zmanifestował w dniu 16 kwietnia 2017 r. zbywając go Krystianowi Kaczmarkowi bez zgody Andrzeja Pekowskiego.

Podmiotowe i przedmiotowe znamiona czynu z art. 284 § 2 k.k. zostały zatem przez oskarżonego zrealizowane.

Czyn, jakiego dopuścił się Grzegorz Pekowski, cechuje stopień społecznej szkodliwości wyższy niż znikomy (art. 1 § 2 k.k.). O stopniu społecznej szkodliwości decydują łącznie przesłanki z art. 115 § 2 k.k., które tworzą wyliczenie o charakterze taksatywnym.

Czyn oskarżonego Grzegorza Pekowskiego jest zawiniony. Oskarżony jest bowiem osobą dojrzałą i ze względu na wiek zdolną do ponoszenia odpowiedzialności karnej. W przedmiotowej sprawie nie zostały ujawnione co do jego osoby żadne okoliczności wyłączające albo ograniczające w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania postępowaniem. Grzegorz Pekowski nie znajdował się przy tym w jakiegokolwiek sytuacji motywacyjnej mającej wpływ na wyłączenie bezprawności bądź winy. Okoliczności te powinny wpłynąć na pozytywny proces motywacyjny oskarżonego w stosunku do takiego dobra prawnego, jakim jest rodzina i obowiązek opieki, co jednak nie miało miejsca.

Sąd wymierzył Grzegorzowi Pekowskiemu za powyższy czyn karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd kierował się przy tym przesłankami sądowego wymiaru kary wskazanymi w art. 53 § 1 i 2 k.k. Przepis § 1 art. 53 k.k. stanowi bowiem, iż sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Natomiast zgodnie z § 2 powyższego przepisu, wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

Ponadto, działając umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc osobą zatrudnioną w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością „EuroKredyt” z siedzibą w Poznaniu, i doprowadzając w dniu 22 kwietnia 2016 r. w Łodzi Dorotę Gąsiorowską-Pekowską do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 400 zł poprzez wprowadzenie w błąd co do zasad udzielania kredytu, w szczególności poprzez udzielenie zapewnienia, że pokrzywdzona na pewno otrzyma w ciągu 3 dni roboczych sumę wnioskowanego kredytu w zamian za uiszczenie kwoty opłaty wstępnej w wysokości 400 zł na rzecz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „EuroKredyt” z siedzibą w Poznaniu, oskarżony niewątpliwie wyczerpał swoim zachowaniem znamiona przestępstwa opisanego w art. 286 § 1 k.k. Oskarżony - jak sam przyznał - wiedział o tym, że Dorota Gąsiorowska-Pekowska nie otrzyma kredytu, jednakże nie poinformował jej o tym.

Podmiotowe i przedmiotowe znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k. zostały zatem przez oskarżonego zrealizowane.

Czyn, jakiego dopuścił się Grzegorz Pekowski, cechuje stopień społecznej szkodliwości wyższy niż znikomy (art. 1 § 2 k.k.). O stopniu społecznej szkodliwości decydują łącznie przesłanki z art. 115 § 2 k.k., które tworzą wyliczenie o charakterze taksatywnym.

Czyn oskarżonego Grzegorza Pekowskiego jest zawiniony. Oskarżony jest bowiem osobą dojrzałą i ze względu na wiek zdolną do ponoszenia odpowiedzialności karnej. W przedmiotowej sprawie nie zostały ujawnione co do jego osoby żadne okoliczności wyłączające albo ograniczające w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania postępowaniem. Grzegorz Pekowski nie znajdował się przy tym w jakiegokolwiek sytuacji motywacyjnej mającej wpływ na wyłączenie bezprawności bądź winy. Okoliczności te powinny wpłynąć na pozytywny proces motywacyjny oskarżonego w stosunku do takiego dobra prawnego jakim jest rodzina i obowiązek opieki, co jednak nie miało miejsca.

Za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k., Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Za okoliczności łagodzące Sąd uznał przyznanie się Grzegorza Pekowskiego do winy i wyrażenie skruchy, a także relatywnie niewysoką kwotę szkody, a za okoliczności obciążające wykorzystanie przymusowej sytuacji pokrzywdzonej. Wymierzając karę Sąd uwzględnił stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień zawinienia. W ocenie Sądu kara ta spełni zarówno swój cel wychowawczy, jak również zapobiegawczy oraz uczyni zadość poczuciu sprawiedliwości.

Posiadając w dniu 21 lipca 2017 r. w Łodzi, wbrew przepisom ustawy, na własne potrzeby środki

odurzający w postaci amfetaminy o łącznej wadze 20 g oskarżony wyczerpał natomiast swoim zachowaniem znamiona przestępstwa opisanego w art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. (dalej: u.p.n.).

Wymierzając Grzegorzowi Pekowskiemu karę za przestępstwo z art. 62 ust. 1 u.p.n., Sąd miał na uwadze z jednej strony przyznanie się oskarżonego do winy i wyrażenie skruchy, oraz fakt, że posiadał narkotyk na własne potrzeby, a z drugiej strony istotną ilość posiadanego przez niego środka odurzającego. Jako adekwatną do stopnia winy, społecznej szkodliwości i celów w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, Sąd uznał karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k., Sąd połączył wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe i wymierzył mu karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd wymierzając powyższą karę kierował się zasadą asperacji, gdyż jak wskazuje się zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie zastosowanie zarówno zasady kumulacji, jak i absorpcji jest rozwiązaniem skrajnym. W niniejszej sprawie związku przedmiotowo-podmiotowe, a w szczególności rodzaj naruszonych dóbr, interwał czasowy między popełnieniem czynów, a także odmienne osoby pokrzywdzonych nie są na tyle odległe, aby sięgać po regułę kumulacji, ale też nie na tyle ściśle, aby wymiar kary ukształtować wg. zasady absorpcji.

Na podstawie art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii należało orzec przepadek dowodów rzeczowych, wymienionych w wykazie dowodów rzeczowych.

Na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, sąd zasądził od oskarżonego Grzegorza Pekowskiego nawiązkę w kwocie 5.000 zł na rzecz Ośrodka Profilaktyki i Leczenia Uzależnień „Monar” w Łodzi, ul. Tuszyńska 106. Oskarżony posiada majątek osobisty, a zatem posiada środki na uiszczenie nawiazki.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w dniu 21 lipca 2017 r.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od uiszczenia opłaty.

SSR Marek Nowak
(podpis Przewodniczącego)

Informacja dla zdającego:

Należy założyć, że odpis wyroku z uzasadnieniem został doręczony adwokatowi Sylwii Lewandowskiej, obrońcy oskarżonego Grzegorza Pekowskiego, w dniu 12 marca 2018 r.

Nr kodu zdającego

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej*

DRUGI DZIEŃ EGZAMINU ADWOKACKIEGO 21 MARCA 2018 r.

CZĘŚĆ DRUGA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa cywilnego

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a) W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b) W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa cywilnego zawarte jest na 36 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

INFORMACJA DLA ZDAJĄCEGO

1. Po zapoznaniu się z treścią zadania - opracowanymi na potrzeby egzaminu aktami sprawy cywilnej - jako pełnomocnik powodów adwokat Adam Mądry, proszę przygotować apelację od wydanego w sprawie wyroku, albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do jej wniesienia, proszę sporządzić opinię prawną, z uwzględnieniem interesu reprezentowanej przez siebie strony.
2. Należy założyć, że:
 - a) powodowie jeszcze przed wytoczeniem powództwa zostali w całości zwolnieni z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w tej sprawie;
 - b) wszystkie pisma procesowe stron oraz orzeczenia, zarządzenia i protokoły zostały podpisane przez uprawnione osoby;
 - c) na dokumentach dołączonych do pism procesowych widnieją właściwe podpisy;
 - d) zostały uiszczone wszystkie wymagane opłaty sądowe i skarbowe;
 - e) wskazane w pismach procesowych załączniki zostały prawidłowo złożone i znajdują się w aktach sprawy.

Ponadto należy przyjąć, że w aktach sprawy znajdują się:

- a) wszystkie wymagane zarządzenia, dowody doręczenia oraz dowody nadania pism stron;
- b) dokumentacja medyczna dotycząca małoletniego Sebastiana Kowalskiego ze Szpitala Wojewódzkiego w Częstochowie, z której wynika, że:
 - w dniach od 10 października 2016 r. do dnia 10 listopada 2016 r. małoletni przebywał w tym Szpitalu na Oddziale Ortopedycznym, z rozpoznaniem - złamanie kości udowej i piszczelowej kończyny dolnej prawej i lewej oraz złamanie kończyny górnej prawej i dwóch żeber po stronie prawej;
 - pacjentowi założono opatrunki gipsowe na złamane kończyny i bandaże uciskowe elastyczny na miejsca złamanych żeber;
 - w dniu 30 listopada 2016 r. po zdjęciu opatrunków gipsowych ze złamanych kończyn stwierdzono brak pełnego zakresu ruchu zgięcia stawów kolanowych - lewego i prawego oraz łokciowego prawego i zalecono niezwłoczną rehabilitację;
- c) dokumentacja medyczna dotycząca pozwanej - leczenia psychiatrycznego, w tym także opis obserwacji sądowo-psychiatrycznej i sądowo-psychologicznej pozwanej z okresu jej pobytu w Oddziale Psychiatrycznym w Zakładzie Karnym w Piotrkowie Trybunalskim oraz dokumentacja z Poradni Zdrowia Psychicznego w Częstochowie prowadzona od dnia 1 lipca 2017 r.

3. Sporządzając apelację lub opinię, należy podpisać ją imieniem i nazwiskiem osoby, która – zgodnie z treścią zadania – powinna złożyć podpis pod tym pismem.
4. W razie przygotowania apelacji należy przyjąć, że sądem drugiej instancji jest Sąd Okręgowy w Częstochowie, Wydział I Cywilny, ul. Dąbrowskiego 23/35, 42-200 Częstochowa.
5. W przypadku uznania, że zasadne jest przygotowanie apelacji, zdający nie ma obowiązku określenia wysokości należnej opłaty sądowej, ani wykazywania faktu jej uiszczenia.
6. Data pracy zawierającej rozwiązania zadania powinna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.

*Pieczęć o treści:
Biuro Podawcze
Sądu Rejonowego w Częstochowie
wpłynęło dnia 11 sierpnia 2017r.
st. sekr. Wiesława Rulska
(podpis)*

Częstochowa, 10 sierpnia 2017 r.

**Sąd Rejonowy w Częstochowie
I Wydział Cywilny
ul. Dąbrowskiego 23/35
42-200 Częstochowa**

Powodowie: 1.małoletni **Sebastian Kowalski**

nr PESEL 16211006575
działający przez przedstawicielkę
ustawową Sylwię Kowalską

2.Sylwia Kowalska

nr PESEL 90061805646
zam. ul. Sienkiewicza 12 m. 4
42-450 Częstochowa

Pozwana: **Maria Pawłowska**

zam. ul. Wysoka 34 m. 8
42-304 Częstochowa

w.p.s. 62.200 złotych

Pozew
o zapłatę

Wnoszę o zasądzenie od pozwanej:

I. na rzecz małoletniego powoda:

1. kwoty 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne małoletniego powoda wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2017 r. do dnia zapłaty;
2. kwoty 8.000 złotych tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2017 r. do dnia zapłaty;

II. na rzecz powódki:

1. kwoty 4.200 złotych tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2017 r. do dnia zapłaty.

Nadto wnoszę o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów procesu wg norm przepisanych.

Jednocześnie wnoszę o:

1. dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy specjalistów:
 - a) chirurga-ortopedy w celu ustalenia urazów, jakich doznał małoletni powód w związku z wypadkiem, rozmiarów cierpień fizycznych i psychicznych, stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu małoletniego powoda powstałego w następstwie wypadku oraz wypowiedzenia się, czy

w związku z doznanymi urazami istniała potrzeba korzystania przez powoda z prywatnej rehabilitacji oraz z opieki osób trzecich i jak długo, a nadto jak przebiegał proces leczenia i rehabilitacji,

b) psychiatry - na okoliczność, czy w chwili zdarzenia pozwana cierpiała na zaburzenia psychiczne, jeżeli tak, to jakie i czy miały one wpływ na jej ówczesne zachowanie;

2. dopuszczenie dowodu z przesłuchania strony powodowej w osobie powódki i jednocześnie przedstawicielki ustawowej małoletniego powoda Sylwii Kowalskiej (wezwanie na adres powódki, wskazany w pozwie) na okoliczność, jak doszło do wypadku z dnia 10 października 2016 r., opisu miejsca wypadku, opieki nad małoletnim powodem w chwili zdarzenia, urazów, jakich małoletni powód doznał w związku z ww. wypadkiem, ograniczeń w życiu codziennym, przebiegu procesu leczenia i rehabilitacji, a także na okoliczność rodzaju i wysokości szkody poniesionej przez powódkę w związku z tym wypadkiem;

3. zażądanie z akt sprawy 1 Ds. 1300.16 Prokuratury Rejonowej w Częstochowie dokumentów znajdujących się w tych aktach, tj. dokumentacji psychiatrycznej sporządzonej po obserwacji pozwanej w Zakładzie Karnym i przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów;

4. przeprowadzenie dowodu z pisma powódki skierowanego do pozwanej z dnia 9 maja 2017 r. na okoliczność zgłoszenia pozwanej roszczeń i pisma z dnia 1 czerwca 2017 r. zawierającego odmowę pozwanej wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowań;

5. przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków: Wandy Pawłowskiej i Adama Pawłowskiego, oboje zamieszkali 42-953 Częstochowa, ul. Nowa nr 25, Stefana Pawłowskiego, zamieszkałego 42-304 Częstochowa, ul. Wysoka 34 m. 8 oraz Marka Kowalskiego (na adres powodów) - na okoliczność przebiegu zdarzenia i jego następstw;

6. przeprowadzenie dowodu z pozostałych dokumentów wymienionych w uzasadnieniu pozwu, na okoliczności tam wskazane;

7. przeprowadzenie rozprawy także pod nieobecność powódki, a w razie zaistnienia ustawowych przesłanek - o wydanie wyroku zaocznego.

Uzasadnienie

Żądania dochodzone pozwem wynikają ze szkody, której doznał małoletni powód i powódka w następstwie wypadku z dnia 10 października 2016 r., do którego doszło w Częstochowie, w mieszkaniu rodziców małoletniego powoda przy ul. Sienkiewicza 12 m. 4, ok. godz. 14.00. Sprawcą zdarzenia i powstałej w jego następstwie szkody była pozwana Maria Pawłowska – ciotka małoletniego powoda, która wykorzystując chwilową nieobecność matki małoletniego w mieszkaniu i fakt, że pozostali dorośli byli zajęci rozmową w drugim pokoju,

wyjęła 9-miesięcznego Sebastiana Kowalskiego z łóżeczka, w którym leżał i wyrzuciła go z pierwszego piętra przez otwarte okno, na trawnik przed blokiem.

Dowód: zeznania świadków i powódki na okoliczność przebiegu wypadku i jego następstw.

Postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Częstochowie z dnia 20 czerwca 2017 r. wydanym w sprawie 1 Ds. 1300.16 umorzone zostało śledztwo przeciwko Marii Pawłowskiej wobec niepopelnienia przez podejrzaną zarzucanego jej przestępstwa ze względu na stan niepoczytalności w chwili dokonania czynu.

Dowód: kopia postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie 1 Ds. 1300.16.

Przed zdarzeniem z dnia 10 października 2016 r. pozwana nie leczyła się psychiatrycznie. W okresie od 21 października 2016 r. do 15 czerwca 2017 r. przebywała w Oddziale Psychiatrycznym Zakładu Karnego w Piotrkowie Trybunalskim z końcowym rozpoznaniem – zespół paranoidalny.

Dowód: dokumentacja obserwacji psychiatrycznej pozwanej w aktach 1 Ds. 1300.16.

Po wypadku małoletni powód został przewieziony do Szpitala Wojewódzkiego w Częstochowie, gdzie przebywał do dnia 10 listopada 2016 r. na Oddziale Ortopedii tego Szpitala. U małoletniego powoda rozpoznano złamanie kości udowej i piszczelowej lewej i prawej kończyny dolnej oraz kości przedramienia kończyny górnej prawej, a także złamanie dwóch żeber po stronie prawej. W konsekwencji obrażeń doznanych w wypadku, u małoletniego powoda wystąpiły: obniżenie napięcia mięśniowego oraz brak pełnego zakresu ruchu zgięcia stawów kolanowych - lewego i prawego, a także stawu łokciowego ręki prawej. Powód nie mógł samodzielnie siedzieć, zdecydowanie później od swoich rówieśników zaczął chodzić, bezpośrednio po wypadku nastąpił całkowity brak stabilności tułowia, wymagał stałej opieki rodziców. Z uwagi na powyższe, po zdjęciu opatrunków gipsowych w dniu 30 listopada 2016 r. przez cztery miesiące prowadzona była prywatnie rehabilitacja małoletniego powoda.

Dowód:

- zaświadczenie - opis stanu zdrowia powoda z dnia 20 kwietnia 2017 r., wystawione przez rehabilitantkę;
- poświadczona za zgodność z oryginałem historia choroby powoda ze Szpitala Wojewódzkiego w Częstochowie.

Kwota żądanego zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanego wynika z faktu, że rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych będących konsekwencją trwałego uszczerbku na zdrowiu jest znaczny. Ze względu na poważne obrażenia ciała, jak również znaczne cierpienia zarówno fizyczne, jak i psychiczne, będące następstwem obrażeń odniesionych w wypadku z dnia

10 października 2016 r., matka powoda - jako jego przedstawicielka ustawowa - uważa, że zadośćuczynienie należne małoletniemu wynosi 50.000 zł i żąda zapłaty na jego rzecz tej kwoty.

Poza tym rodzice powoda ponieśli koszty prywatnej rehabilitacji małoletniego powoda w łącznej kwocie 8.000 zł.

Dowód:

- zaświadczenie rehabilitantki z dnia 20 kwietnia 2017 r.;
- opinia biegłego lekarza-ortopedy.

Nadto matka małoletniego powoda, będąca także powódką w tej sprawie, zmuszona była korzystać z pomocy psychologa przez okres 6 miesięcy po wypadku. Była we wstrząsie, bała się o syna, przekonana, że grozi mu niebezpieczeństwo. Nie mogła spać w nocy, miała koszmarne sny, w czasie których śniła, że jej dziecku groziły różne niebezpieczeństwa. Z tych przyczyn przez ten okres korzystała z pomocy psychologa, przyjmowała zalecane przez niego leki uspokajające i nasenne. Koszty wizyt u psychologa wynosiły 500 zł miesięcznie, tj. pięć wizyt w miesiącu po 100 zł każda, łącznie przez 6 miesięcy 3.000 zł. Natomiast koszty zakupu leków wyniosły 200 zł miesięcznie, tj. łącznie 1200 zł w tym okresie.

Dowód: zaświadczenie wystawione przez psychologa z dnia 8 sierpnia 2017 r.

Pozwana nie uznała roszczeń powodów i odmówiła zapłaty żądanych kwot.

Dowód:

- pismo powódki z dnia 9 maja 2017 r.;
- odpowiedź pozwanej z dnia 1 czerwca 2017 r.

Mając powyższe na uwadze, pozew jest w pełni zasadny, dlatego wnoszę jak na wstępie.

Sylwia Kowalska
(podpis)

- Załączniki:
1. odpis pozwu,
 2. poświadczony za zgodność z oryginałem odpis dokumentacji medycznej dot. małoletniego powoda;
 3. odpis postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie 1 Ds. 1300.16;
 4. zaświadczenie rehabilitantki - opis stanu zdrowia małoletniego powoda z dnia 20 kwietnia 2017 r.;
 5. zaświadczenie psychologa o leczeniu powódki z dnia 8 sierpnia 2017 r.;
 6. pismo powódki z dnia 9 maja 2017 r.;
 7. odpowiedź pozwanej z dnia 1 czerwca 2017 r.

Informacja dla zdającego:

odpis pozwu z załącznikami został doręczony pozwanej w dniu 16 sierpnia 2017 r.

Częstochowa, dnia 9 maja 2017 r.

Maria Pawłowska
ul. Wysoka 34 m. 8
42-304 Częstochowa

WEZWANIE DO DOBROWOLNEJ ZAPŁATY

W imieniu własnym i mego syna Sebastiana Kowalskiego proszę Cię, abyś zapłaciła na rzecz Sebastiana 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 8.000 zł tytułem zwrotu kosztów rehabilitacji oraz na moją rzecz 4.200 zł odszkodowania z tytułu kosztów mojego leczenia u psychologa.

Po tym tragicznym zdarzeniu, którego byłeś sprawcą, Sebastian wiele wycierpiał i do chwili obecnej nie jest w pełni sprawny, o czym z pewnością wiesz, bo teściowie przekazywali Ci informacje o tym. Ja także wydałam 4.200 zł na koszty leczenia u psychologa i zakup leków.

Chcę uniknąć długotrwałego i kosztownego procesu, dlatego proponuję polubowne załatwienie sprawy i zapłacenie przez Ciebie na naszą rzecz wyżej wymienionych kwot.

Oczekuję zapłaty w terminie tygodnia od daty doręczenia niniejszego pisma, w przeciwnym razie wystąpię o zapłatę do sądu.

Sylwia Kowalska
(podpis)

Informacja dla zdającego: niniejsze pismo zostało doręczone pozwanej w dniu 11 maja 2017 r.

Częstochowa, 1 czerwca 2017 r.

Sylwia Kowalska
ul. Sienkiewicza 12 m. 4
42-450 Częstochowa

Odpowiadam na Twoje pismo i oświadczam, że nie zapłacę żądanych przez Ciebie pieniędzy.

Wiesz, że jestem chora i nie odpowiadam za swoje czyny, dlatego - mimo że jest mi przykro z powodu tego, co się stało - nie zapłacę Ci tych pieniędzy. Poza tym kończymy budowę domu i pieniądze są nam potrzebne.

Maria Pawłowska
(podpis)

Informacja dla zdającego: niniejsze pismo zostało doręczone powódce w dniu 3 czerwca 2017 r.

Częstochowa, 20 kwietnia 2017 r.

Zaświadczenie dot. małoletniego Sebastiana Kowalskiego

Sebastian Kowalski urodzony 10 stycznia 2016 r., zam. w Częstochowie przy ul. Sienkiewicza 12 m. 4, w wyniku wypadku - wyrzucenia przez okno z mieszkania w dniu 10 października 2016 r. - od tego dnia do 10 listopada 2016 r. był leczony szpitalnie. Rozpoznano u niego złamanie kości udowej i piszczelowej lewej i prawej kończyny dolnej, złamanie kości przedramienia kończyny górnej prawej oraz dwóch żeber po stronie prawej.

W dniu 10 listopada 2016 r. został przywieziony ze Szpitala do domu. Po zdjęciu opatrunków gipsowych w dniu 30 listopada 2016 r. w kończynach dolnych lekarze zaobserwowali obniżone napięcie mięśniowe oraz brak pełnego zakresu ruchu zgięcia stawów kolanowych lewego i prawego, a także stawu łokciowego ręki prawej. Lekarz prowadzący zalecił niezwłoczną rehabilitację. Sebastian był wówczas w takim stanie, że nie siedział samodzielnie, istniał u niego całkowity brak stabilności tułowia. Wystąpiło znaczne kilkumiesięczne opóźnienie w nauce chodzenia małoletniego. Potrzebował stałej opieki rodziców.

Od 1 grudnia 2016 r. przez cztery miesiące, tj. do 31 marca 2017 r. codziennie po dwie godziny, na prośbę rodziców, zgodnie z zaleceniem lekarza, prowadziłam zajęcia rehabilitacyjne Sebastiana. W wyniku rehabilitacji nastąpiła poprawa jego stanu zdrowia.

W czasie rozpoczęcia zabiegów rehabilitacyjnych małoletni nie poruszał prawą kończyną górną, była ona spastyczna. Prawa kończyna górna nie posiadała zborności ruchu. Obie kończyny dolne także były spastyczne. Dziecko nie siedziało samodzielnie. Małoletni był i jest całkowicie uzależniony od opieki rodziców.

Rehabilitacja małoletniego chorego musiała być procesem ciągłym, a przerwanie jej mogło spowodować pogorszenie fizycznego i psychicznego stanu zdrowia dziecka.

Rodzice dziecka zapłacili mi za 4 miesiące zabiegów rehabilitacyjnych po 2.000 zł miesięcznie, łącznie otrzymałam 8.000 zł za ww. okres. Po 1 kwietnia 2017 r. zabiegi rehabilitacyjne odbywały się już w ramach nieodpłatnych świadczeń NFZ, tj. w terminie, który został wskazany przez NFZ, jako pierwszy możliwy termin do realizacji zabiegów rehabilitacyjnych małoletniego.

Zaświadczenie to wydaję na prośbę matki małoletniego, gdyż od 10 maja 2017 r. wyjeżdżam na stałe do Anglii i tam podejmę pracę.

Beata Markowska
mgr fizjoterapii
(podpis)

Częstochowa, 8 sierpnia 2017 r.

Prywatny Gabinet Psychologiczny
42 – 354 Częstochowa
ul. Miła 26

ZAŚWIADCZENIE

Niniejszym stwierdzam, że Pani Sylwia Kowalska, nr PESEL 90061805646, w okresie od 20 października 2016 r. do 20 kwietnia 2017 r. korzystała z pomocy psychologicznej w prowadzonym przeze mnie gabinecie z uwagi na załamanie nerwowe, które przeszła na skutek wypadku, któremu uległ jej syn Sebastian w dniu 10 października 2016 r. (został wyrzucony z okna mieszkania przez ciotkę – Marię Pawłowską). Od czasu tego zdarzenia u Sylwii Kowalskiej występowały stany lękowe i omamy. Nie mogła spać, męczyły ją wizje, że dziecko znajduje się w różnych stanach zagrażających jego zdrowiu i życiu. Wizje takie prześladowały ją także w dzień. Z tej przyczyny brała udział w specjalistycznych sesjach psychologicznych. Przyjmowała także leki uspokajające i wyciszające.

Sesje specjalistyczne trwały przez 6 miesięcy. Miesięczny koszt wizyt wynosił 500 zł, tj. łącznie 3.000 zł. Oprócz tego przez 6 miesięcy pacjentka przyjmowała leki wyciszające i uspokajające jako uzupełnienie terapii zabiegowej. Koszt zakupu leków wynosił 200 zł miesięcznie, czyli łącznie 1.200 zł przez cały czas trwania terapii.

mgr Wiktoria Pigoń
psycholog
(podpis)

POSTANOWIENIE O UMORZENIU ŚLEDZTWA

Dnia 20 czerwca 2017 r.

st. sierż. Tomasz Białowas, Posterunek Policji dla Częstochowy-Śródmieścia w Częstochowie, w sprawie zdarzenia zaistniałego w dniu 10 października 2016 r. o godzinie 14:00 w Częstochowie przy ul. Sienkiewicza 12 m. 4, w wyniku którego obrażeń ciała doznał małoletni Sebastian Kowalski, tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 322 § 2 k.p.k.,

POSTANOWIŁ

umorzyć śledztwo przeciwko Marii Pawłowskiej wobec niepopelnienia przez nią zarzucanego jej przestępstwa ze względu na stan niepoczytalności w chwili dokonania czynu.

Uzasadnienie

W dniu 10 października 2016 r. o godzinie 14:00 w Częstochowie przy ul. Sienkiewicza 12 m. 4, doszło do zdarzenia, w wyniku którego wykorzystując chwilową nieuwagę pozostałych osób obecnych w mieszkaniu, ciotka małoletniego 9-miesięcznego Sebastiana Kowalskiego – Maria Pawłowska, wyjęła dziecko z łóżeczka i wyrzuciła je przez okno mieszkania, położonego na pierwszym piętrze, na trawnik przed blokiem. W wyniku tego zdarzenia małoletni Sebastian Kowalski doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości udowej i piszczelowej lewej i prawej kończyny dolnej oraz kości przedramienia kończyny górnej prawej, a także złamania dwóch żeber po stronie prawej.

Zgromadzony materiał dowodowy w postaci dokumentacji fotograficznej, oględzin miejsca zdarzenia oraz zeznań świadków jednoznacznie potwierdza opisany przebieg wypadku.

W związku z powyższym oraz koniecznością wyjaśnienia wszelkich kwestii związanych z następstwami wypadku, w czasie pobytu Marii Pawłowskiej w Oddziale Psychiatrycznym Zakładu Karnego w Piotrkowie Trybunalskim dopuszczono dowód z opinii biegłych psychiatrów i psychologa, którym zlecono - po przeprowadzeniu obserwacji osadzonej - wydanie opinii na temat jej stanu zdrowia psychicznego.

Po przeprowadzeniu obserwacji biegli stwierdzili, że poziom intelektualny Marii Pawłowskiej mieści się w granicach inteligencji poniżej przeciętnej. Badanie testami

neuropsychologicznymi wskazuje na osłabienie funkcjonowania procesów poznawczych, ale może wynikać z jej złego stanu psychicznego w okresie wykonywania badań, a nie z uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Biegli stwierdzili dekompensację osobowości i zachowania o charakterze psychotycznym z obniżeniem nastroju i aktywności. Stwierdzili także, że w czasie zdarzenia w dniu 10 października 2016 r., z powodu zaburzeń psychotycznych podejrzana miała zaburzoną zdolność postrzegania i zapamiętywania spostrzeżeń. Dokonała tego czynu przy zaburzonej świadomości, bez zrozumiałej motywacji, pod wpływem chorobowego impulsu.

Z opinii wynika, że w dniu 10 października 2016 r. Maria Pawłowska cierpiała na chorobę psychiczną pod postacią zespołu paranoidalnego i znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. W chwili wyrzucenia małoletniego przez okno miała zniesioną zdolność rozumienia i znaczenia czynu, jak i zdolność pokierowania swoim postępowaniem. Choroba psychiczna u pozwanej – schizofrenia paranoidalna - rozpoczęła się na kilka miesięcy przed zdarzeniem z dnia 10 października 2016 r. W tym okresie podejrzana nie była poddana leczeniu przeciwpsychotycznemu, stosowała sama jedynie leki o działaniu przeciwlękowym, uspokajającym, nasennym i przeciwdepresyjnym. U podejrzanej diagnoza choroby psychicznej została potwierdzona w czasie badań połączonych z obserwacją sądowo-psychiatryczną.

Uwzględniając powyższe argumenty prawne i faktyczne, postanowiono umorzyć śledztwo z powodu niepełnienia przez podejrzaną zarzucanego jej przestępstwa ze względu na stan niepoczytalności w chwili dokonania czynu, tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.

st. sierż. Tomasz Białowąs
(podpis)

1 Ds. 1300.16

Jerzy Milski – Prokurator Prokuratury Rejonowej w Częstochowie, po zapoznaniu się z aktami sprawy, na podstawie art. 305 § 3 k.p.k., zatwierdza powyższe postanowienie o umorzeniu.

22 czerwca 2017 r.

Prokuratur Prokuratury Rejonowej
Jerzy Milski
(podpis)

Informacja dla zdającego: niniejsze postanowienie jest prawomocne.

Częstochowa, 23 sierpnia 2017 r.

*Pieczęć o treści:
Biuro Podawcze
Sądu Rejonowego w Częstochowie
wpłynęło dnia 23 sierpnia 2017 r.
st. sekr. Wiesława Rulska
(podpis)*

**Sąd Rejonowy w Częstochowie
I Wydział Cywilny
ul. Dąbrowskiego 23/35
42-200 Częstochowa**

Powodowie: 1. małoletni Sebastian Kowalski
działający przez przedstawicielkę
ustawową Sylwię Kowalską
2. Sylwia Kowalska

Pozwana: Maria Pawłowska
PESEL 91072105646
ul. Wysoka 34 m. 8
42-304 Częstochowa

Sygn. akt: I C 1420/17

Odpowiedź na pozew

W odpowiedzi na pozew, którego odpis pozwana otrzymała w dniu 16 sierpnia 2017 r., wnoszę o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu.

Uzasadnienie

Pozwana przyznaje, że w dniu 10 października 2016 r. w czasie wizyty w mieszkaniu rodziców małoletniego powoda, z przyczyn, których pozwana do dziś nie potrafi wyjaśnić, pod nieobecność pozostałych obecnych osób w pokoju dziecka, wyjęła z łóżeczka 9-miesięcznego Sebastiana Kowalskiego i wyrzuciła go przez okno na trawnik przed blokiem.

Z poczynionych przez Policję i Prokuraturę ustaleń na etapie śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Częstochowie wynika, że pozwanej nie można przypisać winy, albowiem w czasie zdarzenia była chora psychicznie i dlatego nie ponosi odpowiedzialności za swój czyn. Z tej też przyczyny postępowanie karne wobec pozwanej zostało prawomocnie umorzone. Zatem, wbrew twierdzeniom pozwu, brak jest także podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności cywilnej za szkodę, jaka powstała w następstwie tego zdarzenia.

W dniu 11 maja 2017 r. pozwana otrzymała pismo od powódki, która żądała, aby pozwana zapłaciła jej jakieś pieniądze. Pozwana odpisała powódce, że nie będzie nic płacić, bo jest chora.

Załącznik: odpis pisma.

*Maria Pawłowska
(podpis)*

Informacja dla zdającego: odpis odpowiedzi na pozew doręczono powódce w dniu 28 sierpnia 2017 r.

PROTOKÓŁ

Dnia 10 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Częstochowie, Wydział I Cywilny - w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Myślińska

Protokolant: st. sekr. sąd. Alicja Wiśniewska

rozpoznał na rozprawie w dniu 10 października 2017 r. w Częstochowie

sprawę z powództwa małoletniego Sebastiana Kowalskiego i Sylwii Kowalskiej

przeciwko Marii Pawłowskiej

o zapłatę

Posiedzenie rozpoczęło o godz. 9:00, zakończono o godz. 11.15

Po wywołaniu sprawy stawili się:

Powódka Sylwia Kowalska w imieniu własnym i jako przedstawicielka ustawowa małoletniego Sebastiana Kowalskiego oraz pozwana Maria Pawłowska.

Przewodnicząca pouczyła strony, że przebieg rozprawy będzie protokołowany, z uwagi na awarię sprzętu nagrywającego.

Stawili się świadkowie: Marek Kowalski, Stefan Pawłowski, Wanda Pawłowska i Adam Pawłowski - na zarządzenie Przewodniczącej świadkowie opuścili salę rozpraw i oczekują na korytarzu na wezwanie na salę celem przesłuchania.

Powódka popiera powództwo i wywodzi jak w pozwie.

Pozwana nie uznaje powództwa i wywodzi jak w odpowiedzi na pozew.

Przewodnicząca nakłania strony do pojednania.

Strony oświadczają, że nie widzą możliwości zawarcia ugody.

Sąd postanowił:

dopuszczyć dowód z przesłuchania świadków Marka Kowalskiego, Stefana Pawłowskiego, Wandy Pawłowskiej i Adama Pawłowskiego na okoliczność zdarzenia z dnia 10 października 2016 r. oraz następstw tego wypadku.

Staje świadek Marek Kowalski, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii XYZ numer 347642, lat 35, inżynier, ojciec małoletniego powoda i mąż powódki, pouczony o prawie odmowy zeznań, oświadcza, że chce zeznawać, nie karany za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, zeznaje:

Dnia 10 października 2016 r. zaprosiliśmy teściów, tj. Wandę i Adama małżonków Pawłowskich i brata żony – Stefana Pawłowskiego wraz z jego żoną Marią do nas na obiad. Miało to być pierwsze spotkanie po dłuższym czasie. Goście przyszli około godziny 13.30. Obiad był już właściwie gotowy, ale żona stwierdziła, że brakuje kiszonych ogórków i powiedziała, że wychodzi na chwilę do piwnicy po ogórki i wyszła z mieszkania. Ja i pozostali goście rozmawialiśmy w dużym pokoju, a Sebastian spał w swoim łóżeczku, w pokoju dziecięcym, który był po drugiej stronie przedpokoju. Żony nie było może 5-7 minut. Gdy wróciła ze słoikiem ogórków, postawiła je na stole w kuchni i powiedziała, że właściwie już możemy siadać do stołu, tylko sprawdzi, czy mały śpi spokojnie. Po chwili wypadła rozdygotana z pokoju dziecka krzycząc, że syna nie ma w łóżeczku i pytała, czy któreś z nas wzięło go z łóżeczka. Zaprzeczyliśmy, ale dziecka nie było w mieszkaniu. Dopiero po chwili żona zauważyła, że w pokoju synka jest uchylone okno, które wcześniej było zamknięte, żeby nie było przeciągu. Podeszła do okna i zobaczyła, że nasz synek leży przed blokiem na trawniku. Jak wybiegłem i podniosłem dziecko, przenosząc je do domu - jego nóżki zwisały nienaturalnie. Wezwaliśmy pogotowie, które przewiozło synka do szpitala. Zawiadomiliśmy też Policję. Po przyjeździe Policji szwagierka Maria Pawłowska przyznała się, że to ona wyrzuciła dziecko przez okno, gdy my byliśmy zajęci rozmową, a żona była w piwnicy. Nie potrafiła powiedzieć, dlaczego to robiła. W szpitalu okazało się, że synek ma złamane w dwóch miejscach obie nóżki i prawą rączkę. Po badaniach lekarze powiedzieli, że dziecko ma też złamane dwa żebra. Syn przebywał w tym szpitalu miesiąc. Miał założone opatrunki gipsowe na obie nóżki i prawą rączkę, a cały tułów miał owinięty specjalnym bandażem uciskowym w miejscu złamania żeber. Po zdjęciu gipsu, po około 6 tygodniach, okazało się, że wprawdzie złamania się zrosły, ale dziecko ma przykurcze w stawach kolanowych i stawie łokciowym. Lekarz powiedział, że synek musi mieć rehabilitację, bo inaczej nie będzie prawidłowo chodził, albo może wcale nie chodzić. Powiedział też, że rehabilitacja powinna rozpocząć się od razu. Jednak czas oczekiwania na zabiegi rehabilitacyjne z NFZ był bardzo długi, tj. przeszło pięć miesięcy. W tej sytuacji zdecydowaliśmy się z żoną na płatne, prywatne zabiegi rehabilitacyjne dla dziecka. Syn przez cztery miesiące korzystał z prywatnych zabiegów rehabilitacyjnych i my za to płaciliśmy. Nie braliśmy rachunków, ale łącznie zapłaciliśmy za rehabilitację osiem tysięcy złotych. Część

pieniędzy pożyczili nam teściowie, a my powiedzieliśmy, że oddamy te pieniądze, bo teściowie sami są w trudnej sytuacji – leczą się i potrzebują pieniędzy na leki, które są bardzo drogie. Rehabilitantka przychodziła codziennie do domu. Syn bardzo płakał w szpitalu i potem w czasie zabiegów rehabilitacyjnych. Rehabilitantka mówiła, że te zabiegi są dla dziecka bolesne, ale takie muszą być, jeżeli mają przynieść efekt. W okresie, kiedy syn przebywał w szpitalu i później już w domu, łącznie przez ponad pół roku, stosując się do zaleceń lekarzy, żona opiekowała się synkiem, bo nie mógł się nawet sam przewrócić na bok ani usiąść. Żona po tym wypadku była w bardzo złym stanie psychicznym. Wydawało jej się, że synkowi z każdej strony grożą niebezpieczeństwa. Nie mogła spać w nocy, miała koszmary senne. W dzień także wydawało jej się, że ktoś obcy zrobi dziecku krzywdę. Za moją namową poszła po pomoc do psychologa. Korzystała z tej pomocy przez pół roku. Za wizyty u psychologa zapłaciliśmy łącznie 3.000 zł. Oprócz tego żona kupowała leki, które zaleciła jej psycholog. Za leki płaciła miesięcznie 200 zł. Leki te przyjmowała także przez pół roku. Wiem dokładnie, jakie wydatki ponosiliśmy z tego tytułu, bo byliśmy wówczas w bardzo trudnej sytuacji materialnej i zapisywałem wszystkie wydatki. Wcześniej nie wiedzieliśmy, że szwagierka cierpi na chorobę psychiczną, nigdy na ten temat nikt w rodzinie nie mówił. Dopiero teraz pozwana mówi o swojej chorobie i twierdzi, że dlatego, że jest chora psychicznie, to nie będzie nic płacić.

Staje świadek Stefan Pawłowski, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii AAA numer 981231, lat 34, przedsiębiorca, mąż pozwanej, szwagier powódki, wujek powoda, pouczony o prawie odmowy zeznań, oświadczając, że chce zeznawać, nie karany za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, zeznaje:

Byliśmy z żoną zaproszeni na obiad do mojej siostry i jej męża w dniu 10 października 2016 r. Gdy przyszliśmy, byli tam już nasi rodzice. Rozmawialiśmy wszyscy w dużym pokoju, a powódka kończyła przygotowania w kuchni. Powiedziała, że właściwie wszystko jest już gotowe, ale jeszcze zejdzie na chwilę do piwnicy po słoik ogórków. Gdy wróciła po kilku minutach, zaprosiła nas do stołu, ale jeszcze weszła do pokoju, w którym było łóżeczko ich syna Sebastiana. Wyszła stamtąd wzburzona, pytając, kto z nas wziął dziecko z łóżeczka. Powiedzieliśmy, że w ogóle tam nie wchodziliśmy. Wówczas jeszcze raz wbiegła do pokoju dziecka i wyglądając przez otwarte okno zaczęła krzyczeć, że mały Sebastian leży na trawniku przed oknem. Marek wybiegł z mieszkania i przyniósł synka na rękach, dziecko w ogóle nie reagowało. Marek zatelefonował po pogotowie i na Policję. Pierwsze przyjechało pogotowie i po usłyszeniu, że dziecko wypadło z okna, zabrali małego do szpitala. Potem przyjechała Policja

i funkcjonariusz zapytał, jak to się stało, wówczas moja żona powiedziała, że to ona wyrzuciła małego Sebastiana przez okno, ale nie potrafiła powiedzieć, dlaczego to zrobiła. Nigdy wcześniej żona tak się nie zachowywała i nie leczyła się psychiatrycznie. Czasem tylko mówiła, że jest bardzo zmęczona i rozdrażniona, wówczas brała jakieś leki na sen lub na uspokojenie. Nazw tych leków nie znam. Kupowała je w aptece bez recepty – tak mi mówiła. Nie widziałem potrzeby, żeby pójść z żoną do specjalisty psychologa, a tym bardziej do psychiatry. Według mnie żona zachowywała się normalnie. Dopiero po obserwacji w zakładzie karnym, w którym została osadzona po tym wypadku, lekarze psychiatry i psycholog orzekli, że żona choruje na schizofrenię. Na tej podstawie umorzono postępowanie karne, które toczyło się przeciwko żonie. Prokurator powiedział, że żona nie będzie odpowiadać, to nie widziałem potrzeby wynajmowania adwokata, zarówno w sprawie karnej, jak i w tej sprawie. Powódka zwróciła się do żony o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania, ale wiem, że żona odmówiła, bo jako chora psychicznie nie jest zobowiązana do zapłaty tych kwot. Jesteśmy w końcowej fazie budowy nowego domu i wszystkie nasze pieniądze przeznaczamy na wykończenie nowego budynku. Wiem, że Kowalskim jest trudno. Wiem od rodziców, że ostatecznie siostra zapłaciła rehabilitantce 8.000 zł za rehabilitację Sebastiana. Poza tym, wiem też od rodziców, że siostra w związku z leczeniem własnym u psychologa zapłaciła łącznie 4 200 zł. Od czasu tego zdarzenia nasze kontakty z Kowalskimi popsuły się i nie bywamy u siebie, bo mają żal do nas o to, co stało się z Sebastianem. Nie chodziliśmy w odwiedziny do Szpitala, gdy leżał tam Sebastian, bo przecież i tak nie moglibyśmy mu w niczym pomóc.

Staje świadek Wanda Pawłowska, której tożsamość Sąd stwierdził na podstawie okazanego dowodu osobistego ARL numer 239876, lat 68, emerytka, babcia małoletniego powoda, matka powódki, teściowa pozwanej, pouczona o prawie odmowy zeznań, oświadcza, że chce zeznawać, nie karana za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, pouczona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, zeznaje:

Byliśmy zaproszeni z mężem na obiad w dniu 10 października 2016 r. do mojej córki i zięcia. Córka zaprosiła także naszego syna i synową. Gdy przyszliśmy, zaczęliśmy rozmawiać w dużym pokoju, a mały Sebastian spał w mniejszym pokoju, który położony jest po drugiej stronie przedpokoju. Córka powiedziała, że wyjdzie tylko na chwilę po ogórki do piwnicy i zaraz siadamy do stołu. Nie było jej chwilkę. Jak wróciła, poprosiła nas wszystkich do stołu i weszła do pokoju małego Sebastiana, żeby zobaczyć, czy dziecko śpi spokojnie. Po chwili wybiegła krzycząc, że dziecka nie ma w łóżeczku i pytała, kto z nas wziął dziecko i gdzie jest jej synek. Powiedzieliśmy, że nikt z nas nie brał dziecka, bo wszyscy byliśmy w tym dużym pokoju. Ja nie

zauważyłam, że pozwana wyszła na chwilę z dużego pokoju. Byliśmy wszyscy zajęci rozmową na temat prac wykończeniowych w nowym domu syna. Wówczas córka raz jeszcze wbiegła do pokoju dziecka i podeszła do uchylonego okna, bo twierdziła, że wcześniej okno było zamknięte w obawie przed przeciągiem. Wtedy zobaczyła leżącego Sebastianka na trawniku przed blokiem i zaczęła krzyczeć. Zięć wybiegł z mieszkania i przyniósł małego, który jak mi się wydawało był nieprzytomny, bo nie płakał. Zięć zaraz zatelefonował po pogotowie i na Policję. Pogotowie przyjechało bardzo szybko i jak się dowiedzieli, że dziecko wypadło z okna na trawnik i jest nieprzytomne, zabrali małego do szpitala. Policja przyjechała po kilkunastu minutach i pytali, co się stało i jak do tego doszło. Wówczas synowa, czyli pozwana, powiedziała, że to ona wykorzystując to, że byliśmy zajęci rozmową, a córka wyszła do piwnicy, weszła do pokoju Sebastianka, wyjęła go z łóżeczka i wyrzuciła przez okno. Nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego to zrobiła. Po tym jak odjechała Policja, pojechaliśmy z mężem do szpitala i czekaliśmy na to, co powiedzą lekarze, była też z nami córka i zięć, czyli rodzice Sebastiana, oni pojechali od razu karetką z małym. Po wykonanych badaniach, nie potrafię powiedzieć, jak długo to trwało, wyszedł lekarz i powiedział, że Sebastian ma złamane obie nóżki w dwóch miejscach i prawą rączkę oraz dwa żebra. Dziecko miało założony gips na obie nóżki i rączkę, a na tors w miejscu złamania żeber miał założony bandaż uciskowy. Po jakimś czasie usłyszeliśmy, że Sebastian bardzo głośno płacze. Lekarz od razu powiedział córce, że dziecko bardzo cierpi, bo złamania są bolesne, a poza tym boli go ucisk na żebra od opatrunku-bandażu uciskowego. Po zdjęciu gipsu, pod koniec listopada 2016 r., okazało się, że mały ma przykurcze i ograniczoną ruchomość w stawach kolanowych i stawie łokciowym, dlatego konieczna była rehabilitacja. Wiem, że z uwagi na długi okres oczekiwania na rehabilitację z NFZ, córka i zięć zdecydowali się na prywatną rehabilitację dla synka. Rehabilitantka przychodziła do nich do domu i stosowała ćwiczenia z Sebastiankiem. Wiem to od córki, ale także sama to zaobserwowałam, bo często byłam w tym czasie w mieszkaniu córki. W czasie tych ćwiczeń mały płakał, a rehabilitantka mówiła, że dziecko odczuwa ból związany z rozciąganiem mięśni i nastawianiem stawów. W ogóle po tym wypadku, zarówno w szpitalu, jak i potem w domu, dziecko było rozdrażnione i często płakało. Lekarze mówili, że dzieje się tak dlatego, że nie tylko nie może się swobodnie poruszać, ale także odczuwa ból w miejscach złamania. Ja nie mogłam słuchać tego płaczu, bo był taki przejmujący. Córka powiedziała, że zapłaciła rehabilitantce z tego tytułu łącznie 8 000 zł. Teraz też raz w tygodniu dziecko poddawane jest rehabilitacji, bo inaczej byłyby kłopoty z chodzeniem i prawidłowym ustawieniem nóżek w stawach. Ale widzę, że i tak Sebastianek chodzi gorzej niż inne dzieci w jego wieku. Ale teraz córka załatwiła, że jest to w ramach rehabilitacji z NFZ. Córka od czasu tego wypadku była bardzo przewrażliwiona na

punkcie bezpieczeństwa dziecka. Wydawało się jej, że ktoś może zrobić dziecku krzywdę. Miała „zwydy”, nie mogła także spać w nocy, miała koszmary senne, zrywała się z krzykiem. Wreszcie zięć namówił ją, żeby skorzystała z pomocy psychologa. Córka chodziła na sesje psychologiczne, przyjmowała też leki uspokajające i nasenne. Wiem od córki, że z tego tytułu zapłaciła łącznie kwotę 4 200 zł.

Staje świadek Adam Pawłowski, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii AXC numer 445219, lat 70, emeryt, dziadek małoletniego powoda, ojciec powódki, teść pozwanej, pouczony o prawie odmowy zeznań, oświadcza, że nie chce zeznawać, bo gdy tylko sobie przypomni ten wypadek, nie jest w stanie się opanować i bardzo to przeżywa. Przewodnicząca stwierdza, że świadek zaczyna płakać.

Powódka oświadcza, że podtrzymuje wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych: chirurga-ortopedy oraz biegłego psychiatry na okoliczności wskazane w pozwie.

Pozwana sprzeciwia się dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych, albowiem okoliczności wskazane w tezie dowodowej nie mają żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bo pozwana była już badana przez biegłych, gdy przebywała w zakładzie karnym i biegli po obserwacji stwierdzili, że pozwana cierpi na chorobę psychiczną i nie odpowiada za swój czyn, skoro tak, to nie mają znaczenia okoliczności, na które ma być powołany biegły ortopeda, bo pozwana i tak nie będzie płaciła powodom żadnych pieniędzy.

W razie dopuszczenia przez Sąd dowodu z opinii biegłych, obie strony oświadczają, że nie zgłaszają żadnych wymagań co do wyboru biegłych.

Sąd postanowił:

1. odroczyć rozprawę;
2. dopuścić dowód z opinii biegłych sądowych:
 - a) chirurga-ortopedy dr n. med. Jana Wolskiego, któremu po zapoznaniu się z dokumentacją lekarską oraz po zbadaniu małoletniego powoda zlecić wydanie opinii na okoliczność ustalenia rozmiaru cierpień fizycznych powoda związanych z urazem doznany w wypadku, któremu uległ dnia 10 października 2016 r., procesu leczenia po tym wypadku oraz stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda powstałego w następstwie urazów doznanych w tym wypadku;

- b) psychiatry dr n. med. Krzysztofa Tomali, któremu po zapoznaniu się z dokumentacją lekarską dotyczącą pozwanej oraz po zbadaniu pozwanej zlecić wydanie opinii na okoliczność, czy w dacie wypadku, tj. 10 października 2016 r., pozwana cierpiała na zaburzenia psychiczne, jeżeli tak – to jakie i od jak dawna, czy w chwili zdarzenia rozumiała znaczenie swego czynu oraz czym można wytłumaczyć zachowanie pozwanej w tym dniu;
3. określić każdemu z biegłych termin 30 dni na złożenie opinii w trzech egzemplarzach;
4. po złożeniu opinii, odpisy opinii doręczyć każdej ze stron i podjąć dalsze decyzje w sprawie.

Ogłoszono.

Protokolant:
st. sekr. sąd. Alicja Wiśniewska
(podpis)

Przewodniczący:
SSR Maria Myślińska
(podpis)

Częstochowa, dnia 15 grudnia 2017 r.

*Pieczęć o treści:
Biuro Podawcze
Sądu Rejonowego w Częstochowie
wpłynęło dnia 18 grudnia 2017 r.
st. sekr. Wiesława Rulska
(podpis)*

Biegły sądowy chirurg-ortopeda
dr n. med. Jan Wolski

**Sąd Rejonowy w Częstochowie
Wydział I Cywilny**

sygn. akt I C 1420/17

OPINIA SĄDOWO-LEKARSKA

wykonana na zlecenie Sądu Rejonowego w Częstochowie, stosownie do treści postanowienia
Sądu z dnia 10 października 2017 r.

Opinię opracowano na podstawie dokumentacji lekarskiej znajdującej się w aktach sprawy oraz przedstawionej przez matkę powoda, a także badania małoletniego powoda w obecności matki przeprowadzonego przez biegłego w dniu 12 grudnia 2017 r.

Tożsamość matki badanego powoda stwierdziłem na podstawie dowodu osobistego serii DDD numer 129855.

Matka małoletniego powoda podaje, że w dniu 10 października 2016 r. w Częstochowie, w mieszkaniu nr 4, przy ul. Sienkiewicza 12, w czasie przygotowań do rodzinnego obiadu, bratowa powódki Maria Pawłowska, wykorzystując jej kilkuminutową nieobecność w mieszkaniu oraz zajęcie pozostałych dorosłych osób rozmową w pokoju naprzeciwko, niezauważona przeszła do pokoju dzieciennego, wyjęła małoletniego Sebastiana z łóżeczka, w którym spał, otworzyła okno i wyrzuciła go na trawnik przed blokiem. Małoletni na skutek upadku doznał złamania kości udowej i piszczelowej prawej i lewej nogi oraz złamania kości przedramienia prawej ręki i dwóch żeber po stronie prawej.

Jak wynika z okazanej mi przez matkę małoletniego powoda oraz ze zgromadzonej w aktach dokumentacji medycznej, powód został przyjęty w dniu 10 października 2016 r. do Szpitala Wojewódzkiego w Częstochowie na Oddział Ortopedyczny. Stwierdzono wówczas u małoletniego powoda Sebastiana Kowalskiego złamanie kości udowej i piszczelowej obu kończyn dolnych, kości przedramienia kończyny górnej prawej i dwóch żeber po stronie prawej. Na Oddziale Ortopedycznym tego Szpitala założono powodowi opatrunki gipsowe na złamane kończyny oraz zastosowano bandaże uciskowe w miejscu złamania żeber.

W Szpitalu powód przebywał do 10 listopada 2016 r.

Odpowiadając na pytania Sądu, stwierdzam:

1. Bezpośrednio po wypadku cierpienia fizyczne odczuwane przez małoletniego powoda były znacznie nasilone. Uraz, którego doznał małoletni powód, powoduje znaczne cierpienia fizyczne. Przez okres pierwszych sześciu tygodni po założeniu opatrunków gipsowych dolegliwości te były znacznego stopnia. Łagodzone one były środkami farmakologicznymi. Po tym okresie dolegliwości te malały, z tym, że nadal utrzymywały się przez około dwanaście tygodni. Aktualnie małoletni powód, zwłaszcza podczas zmian pogody, odczuwa ból w miejscach złamania.

2. W następstwie zastosowanych opatrunków gipsowych u małoletniego Sebastiana Kowalskiego doszło do tzw. przykurczu na skutek zaniku mięśni prawej i lewej kończyny dolnej oraz w prawym stawie łokciowym, co powodowało konieczność codziennych zabiegów rehabilitacyjnych, zwłaszcza przez okres czterech miesięcy po zdjęciu opatrunków gipsowych. Nieskorzystanie z zabiegów rehabilitacyjnych bezpośrednio po zdjęciu tych opatrunków mogło w przyszłości niekorzystnie wpłynąć na stan stawów kończyn dolnych i stawu łokciowego ręki prawej oraz kręgosłupa u powoda. Także obecnie powód powinien być poddawany zabiegom rehabilitacyjnym raz w tygodniu przez okres co najmniej 6 miesięcy od daty tego badania.

3. Gdyby nie podjęta od razu rehabilitacja, mogłoby dojść do trwałych i nieodwracalnych zmian w stawach kolanowych i w stawie łokciowym ręki prawej u małoletniego powoda, co mogłoby skutkować tym, że powód miałby znaczne kłopoty z chodzeniem i ruchomością ręki prawej. Niewykluczone, że w okresie intensywnego wzrostu, tj. w wieku ok. 14-16 lat, u powoda wystąpią kłopoty z ustawieniem rzepek w stawach kolanowych i być może konieczny będzie zabieg operacyjny.

4. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda, ze względów chirurgiczno-ortopedycznych:

- z uwagi na złamania obu kończyn dolnych z nieznacznymi zanikami mięśniowymi i miernym stopniem ograniczenia ruchu oceniam na 30% (trzydzieści procent), na podstawie punktu 147a załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 r. (Dz. U. z 2013 r. poz. 954),
- ze względu na złamanie kości przedramienia kończyny górnej prawej z nieznacznymi zanikami mięśni oceniam na 15% (piętnaście procent), na podstawie punktu 113a ww. załącznika,
- ze względu na złamanie dwóch żeber po stronie prawej oceniam na 10 % (dziesięć procent), na podstawie punktu 58a ww. załącznika.

BIEGŁY SĄDOWY
z listy Sądu Okręgowego w Częstochowie
chirurg-ortopeda
dr n. med. Jan Wolski
(podpis)

Częstochowa, dnia 12 stycznia 2018 r.

*Pieczęć o treści:
Biuro Podawcze
Sądu Rejonowego w Częstochowie
wpłynęło dnia 15 stycznia 2018 r.
st. sekr. Wiesława Rulska
(podpis)*

Biegły sądowy z zakresu psychiatrii
dr n. med. Krzysztof Tomala

OPINIA SĄDOWO - PSYCHIATRYCZNA

wykonana na zlecenie Sądu Rejonowego w Częstochowie, stosownie do treści postanowienia
Sądu z dnia 10 października 2017 r.

Opinię opracowano na podstawie dokumentacji lekarskiej znajdującej się w aktach sprawy, w załączonych aktach 1 Ds. 1300.16 oraz przedstawionej przez pozwaną, a także badania pozwanej przeprowadzonego przez biegłego w dniu 5 grudnia 2017 r.

Tożsamość pozwanej stwierdziłem na podstawie dowodu osobistego serii DXZ numer 228855.

Jak wynika z danych zawartych w aktach, pozwana w dniu 10 października 2016 r. w czasie przyjęcia w domu małżonków Kowalskich, wykorzystując nieuwagę pozostałych osób, w odrębnym pokoju wyjęła z łóżeczka 9-miesięcznego Sebastiana Kowalskiego i wyrzuciła go przez okno na trawnik przed blokiem mieszkalnym. Na skutek upadku, dziecko doznało złamań obydwu nóg oraz prawej ręki i dwóch żeber.

Pozwana Maria Pawłowska przyznała, że to ona dokonała tego czynu, nie potrafiła natomiast wyjaśnić, dlaczego to zrobiła.

W wywiadzie podała, że przed zdarzeniem w dniu 10 października 2016 r. nie leczyła się psychiatrycznie. Po raz pierwszy zarejestrowała się w Poradni Zdrowia Psychicznego w Częstochowie w dniu 1 lipca 2017 r. Od tego czasu przebywa pod opieką tej Poradni. Systematycznie bierze leki przepisywane jej przez lekarza psychiatrę z tej Poradni.

W czasie toczącego się śledztwa pozwana przebywała w Oddziale Psychiatrycznym Zakładu Karnego w Piotrkowie Trybunalskim, w którym została poddana obserwacji sądowo-psychiatrycznej i sądowo-psychologicznej. Biegli stwierdzili wówczas, że w dniu 10 października 2016 r. pozwana cierpiała na chorobę psychiczną pod postacią zespołu paranoidalnego i znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Na tej podstawie umorzono postępowanie karne wobec Marii Pawłowskiej.

WNIOSKI

Na podstawie analizy akt sprawy oraz zawartej w nich dokumentacji medycznej, a także wywiadu i przeprowadzonego badania pozwanej, odpowiadając na pytanie Sądu zawarte w treści postanowienia, stwierdzam co następuje:

Poziom intelektualny pozwanej mieści się w granicach inteligencji poniżej przeciętnej. Badanie testami neuropsychologicznymi wskazuje na osłabienie funkcjonowania procesów poznawczych, co może wskazywać na uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego badanej. U pozwanej występuje dekompensacja osobowości i zachowania o charakterze psychotycznym z obniżeniem nastroju i aktywności. Pozwana nie przejawia skłonności do fantazjowania i konfabulacji. Jej wyjaśnienia dotyczące przedmiotowego zdarzenia są zniekształcone z uwagi na istniejące u niej zaburzenia psychotyczne przebiegające z zaburzeniami świadomości.

W czasie zdarzenia w dniu 10 października 2016 r. z powodu zaburzeń psychotycznych pozwana miała zaburzoną zdolność postrzegania i zapamiętywania spostrzeżeń. Zarzucanego jej czynu pozwana dokonała przy zaburzonej świadomości, bez zrozumiałej motywacji, pod wpływem chorobowego impulsu.

W dniu 10 października 2016 r. pozwana cierpiała na chorobę psychiczną pod postacią zespołu paranoidalnego (schizofrenia paranoidalna) i znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli.

W chwili czynu, tj. wyrzucenia przez okno małoletniego Sebastiana Kowalskiego, pozwana miała zniesioną zdolność rozumienia znaczenia czynu, jak i zdolność pokierowania swym postępowaniem.

Obecnie pozwana cierpi na chorobę psychiczną pod postacią schizofrenii paranoidalnej. Choroba ta rozpoczęła się u pozwanej na kilka miesięcy przed zdarzeniem, które nastąpiło w dniu 10 października 2016 r. W tym czasie pozwana nie była poddana leczeniu przeciwpsychotycznemu, a jedynie - jak wynika z informacji udzielonych w czasie wywiadu - sama przyjmowała ogólnodostępne leki o działaniu przeciwlękowym, uspokajającym, nasennym i przeciwdepresyjnym.

Nie jest możliwe dokładne odtworzenie, odwzorowanie myśli, jakie kierowały pozwaną w czasie i w chwili dokonywania przedmiotowego czynu. Jest wysoce prawdopodobne, że tak jak obecnie podaje pozwana, ona sama również nie jest w stanie w sposób logiczny wyjaśnić motywacji swego działania. Istotą zaburzeń schizofrenicznych są całościowe zaburzenia myślenia, zarówno jego treści, jak i formy. U chorego przestają obowiązywać związki

logiczne, nie ma możliwości przewidywania skutków swoich działań. W części przypadków gwałtowne działanie o charakterze czynu zabronionego jest w ogóle pierwszym objawem choroby. Takie zachowania określa się jako paragnomen. Jest to zjawisko polegające na nieoczekiwanym wykonaniu jakiejś niezwyklej i nieprzewidzianej czynności na tle uprzedniego spokojnego zachowania się chorego. Takie zachowanie wystąpiło w przypadku pozwanej w dniu 10 października 2016 r.

Należy dodatkowo podkreślić, że w przypadku pozwanej diagnoza choroby psychicznej została także potwierdzona w czasie badań połączonych z obserwacją sądowo-psychiatryczną w czasie pobytu pozwanej w Oddziale Psychiatrycznym w Zakładzie Karnym i w czasie późniejszego leczenia pozwanej w Poradni Zdrowia Psychicznego w Częstochowie.

*dr n. med. Krzysztof Tomala
z listy Sądu Okręgowego w Częstochowie
specjalista psychiatra
(podpis)*

PROTOKÓŁ

Dnia 2 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Częstochowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Maria Myślińska

Protokolant: st. sekr. sąd. Alicja Wiśniewska

rozpoznał na rozprawie w dniu 2 marca 2018 r. w Częstochowie

sprawę z powództwa małoletniego Sebastiana Kowalskiego i Sylwii Kowalskiej

przeciwko Marii Pawłowskiej

o zapłatę

Rozprawę rozpoczęto o godz. 8.30, zakończono o godz. 12.00

Przewodnicząca uprzedziła, że przebieg rozprawy jest protokołowany ze względu na awarię sprzętu nagrywającego.

Po wywołaniu sprawy stawili się: powódka Sylwia Kowalska jako przedstawicielka ustawowa małoletniego Sebastiana Kowalskiego i w imieniu własnym oraz pozwana Maria Pawłowska.

Powódka popiera powództwo, oświadcza, że nie kwestionuje wniosków wynikających z opinii biegłych lekarzy – chirurga i psychiatry, których odpisy otrzymała.

Pozwana nie uznaje powództwa i wywodzi jak w odpowiedzi na pozew, oświadcza, że również nie kwestionuje opinii biegłych, których odpisy otrzymała.

Strony oświadczają, że nie zgłaszają innych wniosków dowodowych.

Sąd postanowił:

dopuszczyć dowód z przesłuchania stron – powódki i pozwanej na okoliczność przebiegu i przyczyn wypadku, jakiemu uległ małoletni powód w dniu 10 października 2016 r., jego skutków oraz na okoliczność stanu majątkowego stron.

Powódka Sylwia Kowalska, lat 28, technik odzieżowy, nie karana za fałszywe zeznania;

Pozwana Maria Pawłowska, lat 27, kreślarz, nie karana za fałszywe zeznania.

Przewodnicząca pouczyła strony o obowiązku mówienia prawdy i możliwości ponownego przesłuchania stron po odebraniu przyrzeczenia (art. 304 k.p.c.).

Powódka Sylwia Kowalska zeznaje:

Jestem matką małoletniego Sebastiana. Na dzień 10 października 2016 r. zaprosiliśmy na obiad moich rodziców, tj. Wandę i Adama małżonków Pawłowskich i brata Stefana Pawłowskiego wraz z jego żoną Marią. Zaproszeni przez nas goście przyszli około godziny

13.30. Obiad był już wtedy właściwie gotowy, ale brakowało kiszonych ogórków i powiedziałam, że pójde na chwilę do piwnicy po ogórki. Goście i mój mąż rozmawiali wtedy w dużym pokoju, a Sebastian spał w swoim łóżeczku, w pokoju dziecięcym, który był po drugiej stronie przedpokoju. Gdy wróciłam po kilku minutach, zaprosiłam gości do stołu, a sama weszłam do pokoju dziecka, żeby sprawdzić, czy synek śpi. Z przerażeniem zobaczyłam, że dziecka nie było w pokoju. Goście i mąż zapytani przeze mnie, czy ktoś z nich nie wziął dziecka – zaprzeczyli. Dopiero po chwili zauważyłam, że w pokoju synka jest uchylone okno, a wcześniej ono było zamknięte, żeby nie było przeciągu. Podeszłam do okna i zobaczyłam, że nasz synek leży przed blokiem na trawniku. Zaczęłam krzyczeć, wówczas mąż wybiegł i podniósł dziecko, jego nóżki zwisały nienaturalnie. Wezwaliśmy pogotowie, które przewiozło synka do szpitala. Zawiadomiliśmy też Policję. Od moich rodziców wiem, bo ja z mężem i dzieckiem pojechaliśmy też do szpitala, że po przyjeździe Policji bratowa Maria Pawłowska przyznała się, że to ona wyrzuciła małego przez okno, gdy mnie nie było w mieszkaniu, a pozostali byli zajęci rozmową. Maria nie potrafiła powiedzieć, dlaczego to zrobiła. W szpitalu okazało się, że Sebastian ma złamane w dwóch miejscach obie nóżki i prawą rączkę. Po badaniach lekarze powiedzieli, że dziecko ma też złamane dwa żebra. Syn przebywał w tym szpitalu miesiąc. Miał założone opatrunki gipsowe na obie nóżki i rączkę, a cały tułów miał owinięty specjalnym bandażem uciskowym w miejscu złamania żeber. Po zdjęciu gipsu, po około 6 tygodniach, okazało się, że wprowadzone złamania się zrosły, ale dziecko ma przykurcze w obydwu stawach kolanowych i w stawie łokciowym. Lekarz powiedział, że synek musi mieć rehabilitację, bo inaczej nie będzie prawidłowo chodził. Jednakże czas oczekiwania na zabiegi rehabilitacyjne z NFZ był bardzo długi, tj. przeszło pięć miesięcy. Zdecydowaliśmy się z mężem na płatne, prywatne zabiegi rehabilitacyjne dla dziecka. Syn przez cztery miesiące korzystał z prywatnych zabiegów rehabilitacyjnych i my za to płaciliśmy po dwa tysiące złotych miesięcznie. Nie braliśmy rachunków, ale łącznie zapłaciliśmy osiem tysięcy złotych. Rehabilitantka przychodziła codziennie do nas do domu, z wyjątkiem niedziel, na dwie godziny ćwiczeń. Syn bardzo płakał w szpitalu, a potem w czasie zabiegów rehabilitacyjnych. Rehabilitantka mówiła, że te zabiegi są dla dziecka bolesne. Tak też mówił lekarz na badaniach kontrolnych, na które chodzę z dzieckiem raz na miesiąc. W okresie, kiedy syn przebywał w szpitalu i później już w domu, łącznie przez ponad pół roku, stosując się do zaleceń lekarzy, opiekowałam się synkiem, który wymagał 24 - godzinnej opieki, bo nie mógł się nawet sam przewrócić na bok ani usiąść. Gdyby nie rehabilitacja bezpośrednio po wypadku, to syn by chyba nie chodził, bo takie miał przykurcze i zmiany w stawach kolanowych. Po wypadku synka obawiałam się aż do przesady o jego bezpieczeństwo. Wydawało mi się, że każdy może zrobić

mu krzywdę. Bałam się, że ktoś może wejść do naszego mieszkania i go skrzywdzić. Nie mogłam też spać, miałam koszmary senne. Budziłam się i zrywałam się z krzykiem, bo miałam bardzo złe sny, w których dziecko wypadło z okna, z wózka, z balkonu albo ktoś je porywał. Wreszcie mąż powiedział, że tak się nie da żyć i powinnam pójść do psychologa. Skorzystałam z porady męża i poszłam po pomoc do psychologa. Uczestniczyłam w specjalnych sesjach. Wizyty te trwały sześć miesięcy. Łącznie za wizyty zapłaciłam 3.000 zł, tj. po 500 zł miesięcznie. Oprócz tego kupowałam przepisywane mi leki uspokajające i nasenne, za które płaciłam po 200 zł miesięcznie. Leki te także przyjmowałam przez pół roku. Wcześniej, przed tym wypadkiem, nikt nam nie mówił, że bratowa jest psychicznie chora. Dopiero po tym wypadku pozwana sama zaczęła mówić o swojej chorobie i twierdzi, że dlatego, iż jest chora psychicznie, nie będzie nic płacić. Mam żal do bratowej i brata, że nie odwiedzali naszego syna, gdy leżał w szpitalu ani nie pytali, czy można nam w czymś pomóc, chociażby finansowo. Po prostu przestali się z nami kontaktować. Wiem, że mama mówiła im, że jesteśmy w trudnej sytuacji finansowej. Nie mamy żadnego majątku poza mieszkaniem spółdzielczym, w którym mieszkamy. Również nasz syn nie ma żadnego majątku. Nie mamy żadnych oszczędności. Mój mąż zarabia 3.000 zł netto miesięcznie i ta kwota musiała i musi wystarczyć na utrzymanie naszej trzyosobowej rodziny, w tym małego, bardzo poważnie chorego dziecka. Ja nie pracuję, zajmuję się synem. Gdyby nie pożyczka finansowa, której udzielili nam moi rodzice, to nie byłoby nas stać na opłacenie zabiegów rehabilitacyjnych. Chcę oddać rodzicom pożyczone nam przez nich pieniądze, bo wiem, że zaczyna im brakować na leki. Poza tym, gdy Sebastian leżał w szpitalu, a później w domu, żeby mu ulżyć w jego cierpieniach, kupowałam więcej zabawek niż normalnie, kupowałam też książeczki dla dzieci w większej ilości niż zwykle. Dziecko było bardzo niespokojne, często płakało, widać było, że bardzo cierpi. Lekarze potwierdzali, że Sebastian odczuwa znaczne dolegliwości bólowe. Mieszkamy w dwupokojowym spółdzielczym mieszkaniu lokatorskim, a mój brat z bratową są w o wiele lepszej sytuacji materialnej. Brat prowadzi prywatną firmę i wiem, że bardzo dobrze prosperuje. Oprócz bratowej, która nie pracuje, nie ma nikogo na utrzymaniu. Wybudowali sobie nowy dom i wiem to od rodziców, bo brat i bratowa nas nie zapraszają, że ten dom jest pięknie wykończony i za dwa-trzy miesiące się do niego przeprowadzą, a swoje 3-pokojowe mieszkanie, w którym teraz mieszkają, chcą wynająć i zarabiać na wynajmie. Ja nie zazdroszczę bratu i bratowej, ale uważam, że skoro bratowa swoim zachowaniem spowodowała tak wielką szkodę, właściwie niewymierną, jeżeli chodzi o uszczerbek na zdrowiu naszego synka i jego cierpienia – powinna to wynagrodzić, dlatego żądam zapłaty dochodzonych teraz przez nas kwot. Bratowa konsekwentnie odmawia,

mówiąc, że skoro jest chora psychicznie, to nie będzie nic płacić, bo takie jest prawo. Ja uważam, że powinna zapłacić.

Pozwana Maria Pawłowska zeznaje:

Słyszałam zeznania powódki. Potwierdzam je w tym zakresie, w jakim powódka opisała, jak doszło do tego wypadku. Przyznaję, że to ja wyrzuciłam małego Sebastiana przez okno. Nie potrafię powiedzieć, co mnie do tego skłoniło i dlaczego tak zrobiłam. Nie pamiętam nawet szczegółów tego zdarzenia. Oczywiście, że żałuję tego, że się tak stało, ale skoro lekarze i biegli stwierdzili, że jestem psychicznie chora i nie mogłam zapanować nad swoim postępowaniem, to uważam, że nie ponoszę odpowiedzialności za to, co zrobiłam. Tak też zdecydował prokurator i postępowanie karne wobec mnie nie toczyło się przed sądem. Uważam, że skoro spędziłam kilka miesięcy w areszcie, zanim biegli po obserwacji wydali opinię, to już odpokutowałam za to, co zrobiłam, dlatego na wezwanie powódki do zapłaty odpowiedziałam, że nie zapłacę. Po wyjściu z aresztu zarejestrowałam się w Poradni Zdrowia Psychicznego i podjęłam leczenie. Chodzę systematycznie na wizyty i przyjmuję leki zapisane przez lekarza psychiatrę. Przed tym zdarzeniem czasem, gdy czułam się rozdrażniona lub zmęczona, sama brałam leki uspokajające lub nasenne. Kupowałam je bez recepty. Nie wiedziałam, że mam zaburzenia psychiczne. Nigdy nie pracowałam zawodowo, mimo że z wykształcenia jestem technikiem-kreślarzem. Cały czas byłam i jestem na utrzymaniu męża, który prowadzi swoją firmę i mówi, że nie muszę pracować, bo to wszystko, to jest nasz wspólny majątek i wystarczy nam na utrzymanie. Średni miesięczny dochód męża wynosi ok. 10.000 zł netto. Uważam, że to nie jest dużo jak na dwie osoby, tym bardziej, że wybudowaliśmy dom mieszkalny. Po przeprowadzce do nowego domu mąż chce wynająć mieszkanie, w którym teraz mieszkamy. Jesteśmy właścicielami dwóch samochodów osobowych: Fiata 500 rocznik 2016 oraz Mercedesa GLA rocznik 2015. Posiadamy oszczędności w wysokości 100.000 zł. Nie spłacamy żadnego kredytu i nie mamy żadnych innych zobowiązań. W naszym małżeństwie obowiązuje majątkowa wspólność ustawowa.

Powódka wnosi i wywodzi jak w pozwie.

Pozwana wnosi o oddalenie powództwa i zajmuje stanowisko jak dotychczas.

Przewodnicząca zamknęła rozprawę i po naradzie ogłosiła wyrok, podając ustnie motywy rozstrzygnięcia, pouczając o terminie i sposobie jego zaskarżenia.

Przewodnicząca:
SSR Maria Myślińska
(podpis)

Protokolant:
st. sekr. sąd. Alicja Wiśniewska
(podpis)



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Częstochowie I Wydział Cywilny
w składzie:

Przewodniczący: **SSR Maria Myślińska**

Protokolant: st. sekr. sąd. Alicja Wiśniewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 marca 2018 r. w Częstochowie
sprawy z powództwa **małoletniego Sebastiana Kowalskiego i Sylwii Kowalskiej**
przeciwko **Marii Pawłowskiej**
o zapłatę

1. zasądza od pozwanej Marii Pawłowskiej na rzecz powoda Sebastiana Kowalskiego 5 000 (pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 sierpnia 2017 r.;
2. oddala powództwo małoletniego powoda Sebastiana Kowalskiego w pozostałej części;
3. oddala powództwo Sylwii Kowalskiej w całości;
4. odstępuje od obciążenia małoletniego powoda kosztami sądowymi – z zasądzanego roszczenia.

SSR Maria Myślińska
(podpis)

Częstochowa, 9 marca 2018 r.

*Pieczęć o treści:
Biuro Podawcze
Sądu Rejonowego w Częstochowie
wpłynęło dnia 9 marca 2018 r. godz. 9.00
st. sekr. Wiesława Rulska
(podpis)*

**Sąd Rejonowy w Częstochowie
I Wydział Cywilny
ul. Dąbrowskiego 23/35
42-200 Częstochowa**

Powodowie: 1. małoletni Sebastian Kowalski
działający przez przedstawicielkę
ustawową Sylwię Kowalską
2. Sylwia Kowalska
(adres w aktach)
oboje reprezentowani przez
adw. Adama Mądrego
Kancelaria Adwokacka
w Częstochowie, ul. Cicha 2

Sygn. akt. I C 1420/17

Pozwana: Maria Pawłowska
(adres w aktach)

Wniosek

**o sporządzenie uzasadnienia wyroku i doręczenie odpisu wyroku z dnia 2 marca 2018 r.
wraz z uzasadnieniem**

W załączeniu przedstawiam pełnomocnictwo udzielone mi do reprezentowania obojga powodów w przedmiotowej sprawie (wraz z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej) i w imieniu powodów wnoszę o sporządzenie uzasadnienia wyroku z dnia 2 marca 2018 r. i doręczenie mi odpisu tego wyroku wraz z uzasadnieniem.

*Adwokat Adam Mądry
(podpis)*

Załącznik:

Pełnomocnictwo wraz z opłatą.

PEŁNOMOCNICTWO

Upoważniam adwokata Adama Mądrego do prowadzenia we wszystkich instancjach sprawy z powództwa mojego i mojego małoletniego syna Sebastiana Kowalskiego, którego reprezentuję, przeciwko Marii Pawłowskiej o zadośćuczynienie i odszkodowanie.

Częstochowa, 8 marca 2018 r.

*Sylwia Kowalska
(podpis)*

W pozwie z dnia 10 sierpnia 2017 r., który wpłynął do Sądu Rejonowego w dniu 11 sierpnia 2017 r., powódka działająca w imieniu własnym i swego małoletniego syna Sebastiana wносиła o zasądzenie od pozwanej Marii Pawłowskiej:

- na rzecz małoletniego powoda kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2017 r. tytułem zadośćuczynienia oraz 8.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2017 r. tytułem odszkodowania;
- na swoją rzecz kwoty 4.200 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2017 r. tytułem odszkodowania;
- na rzecz powodów kosztów procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc, że jest osobą chorą psychicznie i nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 10 października 2016 r. i za szkodę powstałą w jego następstwie. Wniosła o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

Pozwana jest ciotką małoletniego powoda i bratową powódki. W dniu 10 października 2016 r. powódka i jej mąż zaprosili pozwaną z mężem oraz rodziców powódki na rodzinny obiad. W czasie, gdy goście i mąż powódki rozmawiali, a powódka wyszła na kilka minut z mieszkania do piwnicy po ogórki, pozwana niezauważona przez nikogo weszła do pokoju dziecięcego, w którym spał w łóżeczku małoletni powód, wyjęła go z łóżeczka, otworzyła okno i wyrzuciła dziecko przez okno z pierwszego piętra na trawnik przed blokiem.

(Dowód: okoliczności bezsporne).

Po przyniesieniu syna do domu, rodzice zorientowali się, że dziecko ma złamane nóżki. Wezwali pogotowie i Policję. Pogotowie przewiozło dziecko do Szpitala Wojewódzkiego w Częstochowie na Oddział Ortopedyczny, na którym było leczone do 10 listopada 2016 r. Stwierdzono złamanie kości udowej i piszczelowej obu kończyn dolnych oraz kości przedramienia prawej kończyny górnej i dwóch żeber. Założono opatrunek gipsowy na złamane kończyny i bandaże uciskowe na złamane żebra.

(Dowody: historia choroby, zeznania powódki, zeznania świadków Marka Kowalskiego i Wandy Pawłowskiej).

Po zdjęciu opatrunków gipsowych, w dniu 30 listopada 2016 r., lekarz stwierdził brak pełnego zakresu ruchu zgięcia stawów kolanowych – lewego i prawego oraz ograniczenia ruchu w stawie łokciowym prawej ręki. Orzekł, że małoletni powód powinien mieć niezwłocznie wdrożone zabiegi rehabilitacyjne, gdyż w przeciwnym razie grożą mu nieodwracalne zmiany

w stawach kolanowych i może mieć trudności w chodzeniu, a także stwierdził przykurcz w stawie łokciowym. Okazało się, że rehabilitacja w ramach NFZ możliwa będzie dopiero za około 5 miesięcy. Wówczas rodzice małoletniego powoda zdecydowali się na prywatne, odpłatne zabiegi rehabilitacyjne.

(Dowody: zeznania świadków Marka Kowalskiego, Wandy Pawłowskiej oraz zeznania powódki).

Rehabilitantka przychodziła do mieszkania małoletniego powoda w okresie od 1 grudnia 2016 r. do 31 marca 2017 r., codziennie na dwugodzinny zabieg, z wyjątkiem niedziel. Rodzice płacili za te zabiegi rehabilitacyjne 2.000 zł miesięcznie. Środki na zapłatę za te usługi pożyczyci od rodziców powódki, bowiem małżonków Kowalskich nie stać było na płacenie za te zabiegi.

(Dowody: zeznania świadków Marka Kowalskiego, Wandy Pawłowskiej, zeznania powódki, zaświadczenie rehabilitantki).

Obecnie małoletni powód nadal korzysta z zabiegów rehabilitacyjnych, ale w znacznie mniejszym wymiarze godzinowym i w ramach NFZ.

(Dowód: zeznania powódki).

Bezpośrednio po wypadku cierpienia fizyczne odczuwane przez małoletniego powoda były znacznie nasilone. Uraz, którego doznał małoletni powód, powoduje znaczne cierpienia fizyczne. Przez okres pierwszych sześciu tygodni po założeniu opatrunków gipsowych, dolegliwości te były znacznego stopnia. Łagodzone one były środkami farmakologicznymi. Po tym okresie dolegliwości te malały, z tym, że nadal utrzymywały się przez około dwanaście tygodni. Aktualnie małoletni powód, zwłaszcza podczas zmian pogody, odczuwa ból w miejscach złamania.

W następstwie zastosowanych opatrunków gipsowych, u małoletniego Sebastiana Kowalskiego, doszło do tzw. przykurczu na skutek zaniku mięśni prawej i lewej kończyny dolnej oraz w prawym stawie łokciowym, co powodowało konieczność codziennych zabiegów rehabilitacyjnych, zwłaszcza przez okres czterech miesięcy po zdjęciu opatrunków gipsowych. Nieskorzystanie z zabiegów rehabilitacyjnych bezpośrednio po zdjęciu tych opatrunków mogło w przyszłości niekorzystnie wpłynąć na stan pozostałych stawów kończyn dolnych, stawu łokciowego ręki prawej oraz kręgosłupa u powoda. Także obecnie powód powinien być poddawany zabiegom rehabilitacyjnym raz w tygodniu przez okres co najmniej 6 miesięcy od daty badania powoda przez biegłego ortopedę w tej sprawie.

Gdyby nie podjęta od razu rehabilitacja, mogłoby dojść do trwałych i nieodwracalnych zmian w stawach kolanowych oraz w stawie łokciowym u małoletniego powoda, co mogłoby skutkować tym, że powód miałby znaczne kłopoty z chodzeniem oraz przykurcz prawej ręki.

Niewykluczone, że w okresie intensywnego wzrostu, tj. w wieku ok. 14-16 lat, u powoda wystąpią kłopoty z ustawieniem rzepek w stawach kolanowych i być może konieczny będzie zabieg operacyjny.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda, ze względów chirurgiczno-ortopedycznych, wynosi łącznie 55%.

(Dowód: opinia biegłego chirurga-ortopedy.

Przed zdarzeniem w dniu 10 października 2016 r. pozwana nie leczyła się psychiatrycznie. Po wypadku w dniu 10 października 2016 r., w czasie toczącego się śledztwa, pozwana przebywała w Oddziale Psychiatrycznym Zakładu Karnego w Piotrkowie Trybunalskim, w którym została poddana obserwacji sądowo-psychiatrycznej i sądowo-psychologicznej. Biegli stwierdzili wówczas, że w dniu 10 października 2016 r. pozwana cierpiała na chorobę psychiczną pod postacią zespołu paranoidalnego i znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Na tej podstawie umorzono postępowanie karne wobec Marii Pawłowskiej.

(Dowód: postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie I Ds. 1300.16 i dokumentacja lekarska z tej sprawy).

W czasie zdarzenia w dniu 10 października 2016 r., z powodu zaburzeń psychotycznych, pozwana miała zaburzoną zdolność postrzegania i zapamiętywania spostrzeżeń. Zarzucanego jej czynu pozwana dokonała przy zaburzonej świadomości, bez zrozumiałej motywacji, pod wpływem chorobowego impulsu.

W dniu 10 października 2016 r. pozwana cierpiała na chorobę psychiczną pod postacią zespołu paranoidalnego (schizofrenia paranoidalna) i znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli.

W chwili czynu, tj. wyrzucenia przez okno małoletniego Sebastiana Kowalskiego, pozwana miała zniesioną zdolność rozumienia znaczenia czynu, jak i zdolność pokierowania swym postępowaniem.

Obecnie pozwana cierpi na chorobę psychiczną pod postacią schizofrenii paranoidalnej. Choroba ta rozpoczęła się u pozwanej na kilka miesięcy przed zdarzeniem w dniu 10 października 2016 r. W tym czasie pozwana nie była poddana leczeniu przeciwpsychotycznemu, a jedynie sama przyjmowała ogólnodostępne leki o działaniu przeciwlękowym, uspokajającym, nasennym i przeciwdepresyjnym.

Nie jest możliwe dokładne odtworzenie, odwzorowanie myśli, jakie kierowały pozwaną w czasie i w chwili dokonywania przedmiotowego czynu. Jest wysoce prawdopodobne, że ona sama również nie jest w stanie w sposób logiczny wyjaśnić motywacji swego działania. Istotą

zaburzeń schizofrenicznych są całościowe zaburzenia myślenia, zarówno jego treści, jak i formy. U chorego przestają obowiązywać związki logiczne, nie ma możliwości przewidywania skutków swoich działań. W części przypadków gwałtowne działanie o charakterze czynu zabronionego jest w ogóle pierwszym objawem choroby. Takie zachowania określa się jako paragnomen. Jest to zjawisko polegające na nieoczekiwanym wykonaniu jakiejś niezwykle i nieprzewidzianej czynności na tle uprzedniego spokojnego zachowania się chorego. Takie zachowanie wystąpiło w przypadku pozwanej w dniu 10 października 2016 r.

Należy dodatkowo podkreślić, że w przypadku pozwanej diagnoza choroby psychicznej została także potwierdzona w czasie badań połączonych z obserwacją sądowo-psychiatryczną w czasie pobytu pozwanej na Oddziale Psychiatrycznym w Zakładzie Karnym i w czasie późniejszego leczenia pozwanej w Poradni Zdrowia Psychicznego w Częstochowie. Po raz pierwszy pozwana zarejestrowała się w Poradni Zdrowia Psychicznego w Częstochowie w dniu 1 lipca 2017 r. Od tego czasu przebywa pod opieką tej poradni. Systematycznie bierze leki przepisywane jej przez lekarza-psychiatrę z tej poradni.

(Dowód: *opinia biegłego psychiatry*).

Pozwana z zawodu jest technikiem-kreślaczem i przed zdarzeniem w dniu 10 października 2016 r. nie pracowała zawodowo i nadal nie pracuje, bo taką decyzję podjęła wspólnie z mężem. Mąż pozwanej prowadzi własną działalność gospodarczą, która przynosi mu średni dochód miesięczny w granicach 10.000 zł netto. Małżonkowie Pawłowscy nie mają innych osób na utrzymaniu. Obecnie kończą budowę nowego domu mieszkalnego, będą uzyskiwać też środki pochodzące z wynajmu trzypokojowego mieszkania. Są właścicielami dwóch samochodów osobowych: Fiata 500 rocznik 2016 oraz Mercedesa GLA rocznik 2015. Posiadają oszczędności w wysokości 100.000 zł. Nie mają żadnych zobowiązań finansowych. Pozostają we wspólności ustawowej małżeńskiej.

(Dowód: *zeznania pozwanej*).

Powódka po wypadku swego syna przez 6 miesięcy korzystała z pomocy psychologa, bowiem wydawało jej się, że dziecku na każdym kroku grozi niebezpieczeństwo i każdy chce mu zrobić krzywdę. Miewała omamy. Nie mogła także spać w nocy. Zrywała się z krzykiem, bo miała także złe sny, w których widziała synka w tragicznych sytuacjach. Dlatego za namową męża zdecydowała się skorzystać z pomocy psychologa. Na sesje psychologiczne chodziła pół roku, lecz nie płaciła za nie, gdyż były to świadczenia refundowane w ramach NFZ. Powódka z zawodu jest technikiem odzieżowym, jednak nie pracuje, gdyż zajmuje się dzieckiem. Mąż powódki pracuje jako inżynier i zarabia 3.000 zł netto miesięcznie. Małoletni powód nie posiada żadnego majątku. Jedynym majątkiem powódki i jej męża jest ich dwupokojowe mieszkanie spółdzielcze lokatorskie. Nie posiadają żadnych oszczędności.

(Dowód: *zeznania powódki*).

Sąd zważył, co następuje:

Nie ulega wątpliwości, że to pozwana swym działaniem w dniu 10 października 2016 r., wyrzucając małoletniego powoda przez okno, wyrządziła szkodę opisaną w pozwie, co zresztą sama przyznaje.

Jednak nie ulega także wątpliwości, że pozwana jako osoba chora psychicznie i niepoczytalna w dacie popełnienia czynu, tj. w dniu 10 października 2016 r., nie ponosi odpowiedzialności za swój czyn. Przy czym, jak wynika z opinii biegłego psychiatry, a także z opinii wydanej w sprawie karnej po przeprowadzonej obserwacji, choroba trwała już w dniu zdarzenia. Powyższe oznacza, że pozwana nie ponosi zarówno odpowiedzialności karnej (o czym świadczy treść postanowienia wydanego w sprawie 1 Ds. 1300.16, mocą którego zostało umorzone postępowanie karne), jak również nie ponosi odpowiedzialności cywilnej, albowiem nie można jej przypisać winy za wyrządzoną szkodę, na podstawie art. 415 k.c. Zgodnie z tym przepisem, kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Ustawodawca nie definiuje pojęcia winy. W judykaturze i piśmiennictwie upowszechnił się pogląd wskazujący na dwa elementy winy: obiektywny i subiektywny. Obiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań niezgodnych z przepisami prawa lub określonymi regułami etycznymi. Natomiast składnik subiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań rozmyślnie wyrządzających szkodę oraz niedbalstwa. Pozwanej nie można więc zarzucić winy w ujęciu subiektywnym. W tej sytuacji w ogóle nie mogą mieć zastosowania przepisy art. 445 § 1 k.c. dla wyliczenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia i art. 444 § 1 k.c. jako podstawa zasądzenia odszkodowania na rzecz każdego z powodów.

Jednakże mając na uwadze znaczny rozmiar krzywdy małoletniego powoda, co szczegółowo Sąd przedstawił w swych ustaleniach, należało dojść do wniosku, że jedyną podstawą zasądzenia należności na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia są zasady współżycia społecznego na podstawie art. 5 k.c. Sąd uwzględnił powództwo w kwocie 5 000 zł. przyjmując, że sytuacja materialna pozwanej nie pozwala na zasądzenie wyższej kwoty.

O odsetkach należnych od zasądzonej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., licząc je od dnia wytoczenia powództwa.

Mając powyższe na uwadze, w pozostałej części Sąd oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 2 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 623, z późn. zm.).

SSR Maria Myślińska
(podpis)

Informacja dla zdającego:

Odpis wyroku z dnia 2 marca 2018 r. wraz z uzasadnieniem doręczono pełnomocnikowi powodów w dniu 19 marca 2018 r.

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej*

TRZECI DZIEŃ EGZAMINU ADWOKACKIEGO 22 MARCA 2018 r.

CZĘŚĆ TRZECIA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa gospodarczego

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a) W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b) W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa gospodarczego zawarte jest na 4 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

INFORMACJA DLA ZDAJĄCEGO

1. Po zapoznaniu się z treścią zadania – opracowanym na potrzeby egzaminu stanem faktycznym - proszę sporządzić, jako adwokat Hieronim Witkowski, świadczący pomoc prawną na rzecz „Lux Transport” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji **umowę sprzedaży**, zgodnie z założeniami wskazanymi poniżej.
2. Umowa powinna zawierać elementy przedmiotowo istotne stosownie do jej rodzaju, spełniać dodatkowe założenia wskazane w treści zadania, a nadto spełniać wszelkie inne wymagania warunkujące jej ważność i skuteczność.
3. Zdający nie ma obowiązku opracowywania załączników niezbędnych do zawarcia ważnej umowy. Natomiast powołane w treści umowy dokumenty lub załączniki powinny zostać opisane w taki sposób, aby można było jednoznacznie ustalić wszystkie elementy wpływające na ich ważność i skuteczność.
4. W umowie należy powołać dokumenty identyfikujące strony i wykazujące należyte umocowanie osób reprezentujących strony.
5. W miejscu przeznaczonym na złożenie podpisów niezbędnych do zawarcia umowy należy wpisać słowo „podpis” ze wskazaniem osoby go składającej, zgodnie z założeniami zadania.

STAN FAKTYCZNY ZADANIA

I. Strony umowy:

1. Sprzedawca:

„Tytan – Kowalski” Spółka komandytowa z siedzibą w Koszalinie, ul. Polna 2, 75-202 Koszalin, wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem 0000012345;

- wspólnikami powyższej spółki są:

a) Dominik Kowalski – komplementariusz – numer PESEL 72112409099

b) Andrzej Konieczny – komplementariusz – numer PESEL 69071900877

c) Teodor Malinowski – komandytariusz - numer PESEL 71120201083

- na podstawie umowy spółki, komplementariusz Andrzej Konieczny jest pozbawiony prawa reprezentowania spółki;

- komandytariusz Teodor Malinowski nie posiada pełnomocnictwa do reprezentowania spółki;

- spółka posiada:

a) Numer Identyfikacji Podatkowej 577 – 123 – 00 – 02;

b) rachunek bankowy o numerze 12 3456 7890 1234 5678 9012 3456;

- spółka jest podatnikiem podatku od towarów i usług;

- przedmiotem działania spółki jest działalność transportowa.

2. Kupujący:

„Lux Transport” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji z siedzibą w Toruniu, ul. Widna 7, 87-100 Toruń:

- jedynym wspólnikiem spółki jest Nikodem Górski - numer PESEL 76021209872;

- zarząd spółki jest dwuosobowy, a w jego skład wchodzi:

a) jedyny wspólnik, tj. Nikodem Górski

b) Arkadiusz Nowak - numer PESEL 65071234506

- zgodnie z postanowieniami umowy spółki, każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę;

- w spółce nie powołano rady nadzorczej ani komisji rewizyjnej;

- w spółce nie ustanowiono pełnomocnika i jedyny wspólnik nie zamierza go ustanowić do zawarcia tej umowy;

- spółka posiada:

a) Numer Identyfikacji Podatkowej 583 – 322 – 11 – 14;

b) rachunek bankowy o numerze 09 8765 4321 1234 9898 9878 1234;

- spółka jest podatnikiem podatku od towarów i usług;

- kapitał zakładowy spółki wynosi 1.300.000 złotych i jest podzielony na 1.300 udziałów o wartości nominalnej 1.000 złotych każdy udział;

- przedmiotem działania spółki jest działalność transportowa.

II. Przedmioty umowy:

Dwa samochody ciężarowe stanowiące własność „Tytan – Kowalski” Spółka komandytowa z siedzibą w Koszalinie:

- a) samochód ciężarowy marki MAN, rok produkcji 2010, nr rej. ZK 909ZE, nr VIN U3YTJ99MMMM123456, przebieg 200.000 kilometrów;
- b) samochód ciężarowy marki Volvo, rok produkcji 2008, nr rej. ZK 929XX, nr VIN WAUXXX5F9DZ98765, przebieg 250.000 kilometrów.

III. Założenia umowy:

1. Cena sprzedaży:

- a) samochodu ciężarowego marki MAN, nr rej. ZK 909ZE, wynosi 184.500 złotych i zawiera podatek od towarów i usług;
- b) samochodu ciężarowego marki Volvo, nr rej. ZK 929XX, wynosi 123.000 złotych i zawiera podatek od towarów i usług.

2. Termin wydania przedmiotów umowy wynosi 30 dni od daty jej zawarcia i powinien być zabezpieczony:

- a) karami umownymi zastrzeżonymi na rzecz kupującego na wypadek niewydania mu przedmiotów umowy przez sprzedawcę w terminie wskazanym powyżej;
- b) karami umownymi zastrzeżonymi na rzecz sprzedawcy na wypadek niedokonania odbioru przedmiotów umowy przez kupującego w terminie wskazanym powyżej.

3. Zapłata ceny powinna nastąpić w terminie 45 dni od dnia zawarcia umowy. Terminowe spełnienie świadczenia pieniężnego powinno być zabezpieczone odsetkami umownymi. Płatność ceny nastąpi przelewem. Spełnieniem świadczenia pieniężnego będzie data uznania rachunku bankowego sprzedawcy.

4. Umowa powinna zawierać rozszerzenie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne.

5. Miejscem wydania przedmiotów umowy będzie siedziba sprzedającego.

6. Umowa powinna zawierać wskazanie momentu przejścia na rzecz kupującego korzyści i ciężarów związanych z przedmiotami umowy.

7. Umowa powinna zawierać zastrzeżenie prawa odkupu dla sprzedawcy.

8. W umowie powinien znajdować się zapis na sąd polubowny. Sądem tym winien być Sąd Arbitrażowy przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Gdańsku, ul. Chlebnicka 48/51, 80-803 Gdańsk.

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej*

CZWARTY DZIEŃ EGZAMINU ADWOKACKIEGO 23 MARCA 2018 r.

CZEŚĆ CZWARTA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa administracyjnego

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a) W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b) W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadań (z zakresu prawa administracyjnego oraz z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki) wynosi łącznie 480 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa administracyjnego zawarte jest na 22 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

INFORMACJA DLA ZDAJĄCEGO

1. Po zapoznaniu się z treścią zadania – opracowanymi na potrzeby egzaminu aktami sprawy administracyjnej – jako należycie umocowany pełnomocnik Aliny Wesołowskiej adwokat Stanisław Zamorski, prowadzący Kancelarię Adwokacką w Gdańsku przy ul. Wesołej 15, proszę przygotować skargę do wojewódzkiego sądu administracyjnego, albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do wniesienia skargi, proszę sporządzić opinię prawną – z uwzględnieniem interesu reprezentowanej strony.
2. Należy przyjąć, że wszystkie dokumenty zostały sporządzone i złożone we właściwej formie i podpisane przez uprawnione osoby, a także zawierają wszystkie wymagane prawem adnotacje i pieczęcie.
3. Treść przywołanych w uzasadnieniu decyzji przepisów prawnych jest zgodna z ich rzeczywistym brzmieniem.
4. W przypadku rozwiązania zadania poprzez przygotowanie skargi, należy założyć, że adwokat dysponuje właściwym pełnomocnictwem.
5. W przypadku przygotowania skargi należy przyjąć, że właściwym sądem jest Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku, Aleja Zwycięstwa 16/17, 80-219 Gdańsk.
6. Data pracy zawierającej rozwiązanie zadania powinna wynikać z opracowanych na potrzeby egzaminu akt sprawy administracyjnej.
7. W przypadku uznania, że zasadne jest przygotowanie skargi, zdający nie ma obowiązku określenia wysokości należnego wpisu ani wykazywania faktu jego uiszczenia.
8. Pod przygotowaną skargą albo opinią należy wpisać imię i nazwisko osoby, która – zgodnie z treścią zadania – powinna złożyć podpis pod tym pismem.

Alina Wesołowska
Osiedle Szkolne 10/2
81- 470 Gdynia

Gdynia, dnia 5 września 2017 r.

Pieczęć o treści:

Biuro Podawcze

Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego

dla miasta na prawach powiatu w Gdyni

wpłynęło 5 września 2017 r.

pracownik Biura Anna Kwiatkowska

(podpis)

**Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu
w Gdyni**

Zwracam się z uprzejmą prośbą o wszczęcie postępowania administracyjnego i przeprowadzenie kontroli legalności zainstalowania przez Bank Spółdzielczy „Grosik” w Gdyni mechanicznej instalacji klimatyzacyjnej (nawiewno – wywiewnej) w lokalu użytkowym na parterze budynku wielomieszkaniowego w Gdyni na Osiedlu Szkolnym 10/1.

Jestem właścicielką lokalu mieszkalnego nr 2 położonego w tym budynku. Lokal ten stanowi odrębną nieruchomość, dla której Sąd Rejonowy w Gdyni Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW1K/1234567/6. Właścicielem całego budynku jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cichy Kącik” w Gdyni. Spółdzielnia Mieszkaniowa jest także właścicielem lokalu użytkowego położonego na parterze tego budynku. Moje mieszkanie jest położone na pierwszym piętrze tego budynku, bezpośrednio nad powyższym lokalem użytkowym. Wyjaśniam, że jesienią 2016 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa wynajęła swój lokal użytkowy Bankowi Spółdzielczemu „Grosik” w Gdyni. W styczniu 2017 r. bank, po wynajęciu, zamontował wewnątrz lokalu, przez podwieszenie do sufitu, mechaniczną instalację klimatyzacyjno-wentylacyjną. Prawdopodobnie podłączył urządzenia klimatyzacyjne do przewodów wentylacyjnych całego budynku. Moje mieszkanie też jest podłączone do tych przewodów.

W pomieszczeniach banku pracuje wiele urządzeń, które wytwarzają różnego rodzaju hałasy i wibracje. Uważam, że przyczyną tych hałasów i wibracji jest źle zamontowana pod moim mieszkaniem nawiewno – wywiewna klimatyzacja. Hałasy i wibracje są bardzo duże, naruszają mój spokój domowy i szkodzą mojemu zdrowiu. Przez te hałasy i wibracje, które nasilają się szczególnie w nocy, nie mogę spać. Powodują one rozstrój mojego zdrowia. Z tego powodu lecę się u lekarza neurologa i laryngologa, gdyż istnieje prawdopodobieństwo upośledzenia mojego słuchu. Podkreślam, że te hałasy i wibracje pojawiły się po tym, jak bank zamontował urządzenia klimatyzacyjne. Wcześniej w tym lokalu były biura spółdzielni i nie było żadnych uciążliwości. Oprócz hałasów i wibracji, po podłączeniu urządzeń klimatyzacyjnych do wspólnej instalacji wentylacyjno – grawitacyjnej, w moim mieszkaniu pojawiły się dziwne zapachy, które powodują duszności i nudności. Zamontowanie przez bank mechanicznych urządzeń klimatyzacyjnych odbyło się bez mojej zgody i bez zbadania ich wpływu na najbliższe otoczenie. Nie było też właściwych uzgodnień i zezwoleń.

Alina Wesołowska
(podpis)

Gdynia, dnia 11 września 2017 r.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu w Gdyni
ul. Legionów 130
81-472 Gdynia

PINB – 400-5-I/2017

Zawiadomienie

Działając na podstawie art. 61 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1257) oraz na podstawie art. 5 ust. 1 i 2 i art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2017 r. poz. 1332, z późn. zm.) zawiadamiam o wszczęciu postępowania w sprawie legalności instalacji w styczniu 2017 r. i eksploatacji nawiewno – wywiewnych mechanicznych urządzeń klimatyzacyjnych, użytkowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni oraz występowania hałasów, wibracji i wyziewów wydobywających się z instalacji wentylacyjnej w lokalu mieszkalnym na Osiedlu Szkolnym 10/2 w Gdyni.

Strony mają prawo w terminie 7 dni od daty doręczenia niniejszego zawiadomienia do zapoznania się z aktami sprawy oraz złożenia wyjaśnień w charakterze strony (art. 10 § 1 oraz art. 73 i art. 79 § 1 k.p.a.).

POUCZENIE

W oparciu o przepis art. 41 § 1 i 2 k.p.a., strona bądź jej przedstawiciel lub pełnomocnik mają obowiązek zawiadomić organ prowadzący postępowanie administracyjne o każdej zmianie swojego adresu. W razie zaniedbania tego obowiązku, doręczenie pisma pod dotychczasowy adres ma skutek prawny.

Jan Wójcik
Powiatowy Inspektor
Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu
w Gdyni
(podpis)

Otrzymują:

1. Alina Wesołowska, Osiedle Szkolne 10/2, 81- 470 Gdynia;
2. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cichy Kącik”, Osiedle Szkolne 78, 81- 470 Gdynia;
3. Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni, Osiedle Szkolne 10/1, 81- 470 Gdynia;
4. a/a.

Informacja dla zdającego:

powyższe pismo doręczono ww. podmiotom 15 września 2017 r.

Gdynia, dnia 25 września 2017 r.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu w Gdyni
ul. Legionów 130
81-472 Gdynia

PINB – 400-5-I/2017

Pani
Alina Wesółowska
Osiedle Szkolne 10/2
81- 470 Gdynia

W związku z Pani wnioskiem z 5 września 2017 r., na podstawie art. 50 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1257), **wzywam do sprecyzowania w terminie 7 dni powyższego wniosku w zakresie określenia trybu postępowania, w jakim - Pani zdaniem - organ nadzoru budowlanego powinien prowadzić to postępowanie, to jest do wskazania:**

- czy w sprawie ma być zastosowany art. 48 ustawy – Prawo budowlane, który mówi, że organ nadzoru budowlanego nakazuje, z zastrzeżeniem ust. 2, w drodze decyzji, rozbiórkę obiektu budowlanego lub jego części, będącego w budowie albo wybudowanego bez wymaganego pozwolenia na budowę albo bez wymaganego zgłoszenia dotyczącego budowy, o której mowa w art. 29 ust. 1 pkt 1a, 2b i 19a, albo pomimo wniesienia sprzeciwu do tego zgłoszenia, albo
- czy w sprawie ma być zastosowany art. 49b ustawy – Prawo budowlane, który mówi, że organ nadzoru budowlanego nakazuje, z zastrzeżeniem ust. 2, w drodze decyzji, rozbiórkę obiektu budowlanego, lub jego części, będącego w budowie albo wybudowanego bez wymaganego zgłoszenia bądź pomimo wniesienia sprzeciwu przez organ administracji architektoniczno-budowlanej, albo
- czy w sprawie ma być zastosowany art. 50 ustawy – Prawo budowlane, który mówi, że w przypadkach innych niż określone w art. 48 ust. 1 lub w art. 49b ust. 1 organ nadzoru budowlanego wstrzymuje postanowieniem prowadzenie robót budowlanych wykonywanych bez wymaganego pozwolenia na budowę albo zgłoszenia lub w sposób mogący spowodować zagrożenie bezpieczeństwa ludzi lub mienia bądź zagrożenie środowiska, albo
- czy w sprawie ma być zastosowany art. 66 ustawy – Prawo budowlane, który mówi, że organ nadzoru budowlanego nakazuje, w drodze decyzji, usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości, określając termin wykonania tego obowiązku, w przypadku stwierdzenia, że obiekt budowlany:
 1. może zagrażać życiu lub zdrowiu ludzi, bezpieczeństwu mienia bądź środowiska, albo
 2. jest użytkowany w sposób zagrażający życiu lub zdrowiu ludzi, bezpieczeństwu mienia lub środowisku, albo
 3. jest w nieodpowiednim stanie technicznym, albo
 4. powoduje swym wyglądem oszpecenie otoczenia.

Uzasadnienie

Ponieważ we wniosku o wszczęcie postępowania Pani Alina Wesołowska nie sprecyzowała podstawy prawnej swojego żądania, zachodzi konieczność wezwania jej do określenia swojego żądania i podania właściwych przepisów ustawy – Prawo budowlane.

Organ nadzoru budowlanego jest obowiązany do przeprowadzenia obiektywnego i wyczerpującego postępowania, co oznacza konieczność ustalenia, w oparciu o właściwą normę prawną, okoliczności mogących mieć istotny wpływ na przebieg postępowania. Podanie wymienionych wyżej danych stanowi warunek konieczny do prawidłowego przeprowadzenia postępowania.

*Jan Wójcik
Powiatowy Inspektor
Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu
w Gdyni
(podpis)*

Informacja dla zdającego:

niniejsze pismo doręczono Alinie Wesołowskiej w dniu 28 września 2017 r.

Alina Wesołowska
Osiedle Szkolne 10/2
81-470 Gdynia

Gdynia, dnia 5 października 2017 r.

*Pieczęć o treści:
Biuro Podawcze
Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu w Gdyni
wpłynęło 5 października 2017 r.
pracownik Biura Anna Kwiatkowska
(podpis)*

**Powiatowy
Inspektor Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu
w Gdyni**

W odpowiedzi na pismo z dnia 25 września 2017 r., wzywające mnie do podania, który przepis Prawa budowlanego został naruszony, wyjaśniam, że nie jestem prawnikiem i nie potrafię wskazać właściwego przepisu, który został naruszony. Powtarzam, że ustawiczne hałasy i wibracje oraz wyziewy z instalacji wentylacyjnej powodują u mnie rozstrój zdrowia. Nadmieniam, że do czasu zainstalowania klimatyzacji byłam zdrowa i nigdy się nie leczyłam. Teraz stałam się nerwowa, mam trudności ze snem i ciągle się leczę.

*Alina Wesołowska
(podpis)*

Powiatowy Inspektor
Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu w Gdyni
ul. Legionów 130
81-472 Gdynia

Gdynia, dnia 20 października 2017 r.

PINB – 400-5-I/2017

ZAWIADOMIENIE

Działając na podstawie art. 79 § 1 w zw. z art. 85 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r. poz.1257) oraz na podstawie art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2017 r. poz. 1332, z późn.zm.) zawiadamiam, że w dniu 8 listopada 2017 r. o godzinie 11.00 zostaną przeprowadzone oględziny w sprawie w sprawie legalności instalacji i eksploatacji nawiewno – wywiewnych mechanicznych urządzeń klimatyzacyjnych, użytkowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni oraz występowania hałasów, wibracji i wyziewów, wydobywających się z instalacji wentylacyjnej w lokalu mieszkalnym na Osiedlu Szkolnym 10/2 w Gdyni.

Proszę przygotować do wglądu wszelkie dokumenty, dotyczące wykonanych robót budowlanych.

Jan Wójcik
Powiatowy Inspektor
Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu
w Gdyni
(podpis)

Otrzymują:

1. Alina Wesołowska, Osiedle Szkolne 10/2, 81- 470 Gdynia;
2. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cichy Kącik”, Osiedle Szkolne 78, 81- 470 Gdynia;
3. Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni, Osiedle Szkolne 10/1, 81- 470 Gdynia;
4. a/a.

Informacja dla zdającego:

powyższe zawiadomienie doręczono ww. podmiotom 25 października 2017 r.

Powiatowy Inspektor
Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu w Gdyni
ul. Legionów 130
81-472 Gdynia
PINB – 400-5-I/2017

Gdynia, dnia 6 listopada 2017 r.

UPOWAŻNIENIE

Na podstawie art. 268a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1257) w związku z art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (Dz. U. z 2017 r. poz. 1332, z późn. zm.) upoważniam Tadeusza Sołtysa – inspektora PINB dla miasta na prawach powiatu w Gdyni – do przeprowadzenia w dniu 8 listopada 2017 r. oględzin w sprawie legalności instalacji i eksploatacji nawiewno – wywiewnych mechanicznych urządzeń klimatyzacyjnych, użytkowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni oraz występowania hałasów, wibracji i wycieków, wydobywających się z instalacji wentylacyjnej w lokalu mieszkalnym na Osiedlu Szkolnym 10/2 w Gdyni.

Jan Wójcik
Powiatowy Inspektor
Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu
w Gdyni
(podpis)

Gdynia, 8 listopada 2017 r.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu w Gdyni
ul. Legionów 130
81-472 Gdynia

NOTATKA URZĘDOWA

W dniu 8 listopada 2017 r. przeprowadziłem oględziny w sprawie legalności instalacji i eksploatacji nawiewno – wywiewnych mechanicznych urządzeń klimatyzacyjnych, użytkowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni oraz występowania hałasów, wibracji i wyziewów, wydobywających się z instalacji wentylacyjnej w lokalu mieszkalnym na Osiedlu Szkolnym 10/2 w Gdyni.

W oględzinach brała udział Alina Wesołowska oraz Jerzy Kolski – Kierownik Działu Eksploatacji Spółdzielni Mieszkaniowej „Cichy Kącik” w Gdyni i Halina Prosta – Dyrektor Banku Spółdzielczego „Grosik” w Gdyni.

W czasie oględzin ustaliłem, że pani Alina Wesołowska – właścicielka mieszkania na Osiedlu Szkolnym 10/2 w Gdyni zgłasza, że w jej mieszkaniu występują, szczególnie w godzinach nocnych, hałasy i wibracje, które powodują rozstrój jej zdrowia. Taka sytuacja powstała po tym, jak Bank zainstalował przez podwieszenie pod sufitem, bezpośrednio pod jej sypialnią, urządzenia klimatyzacyjno – wentylacyjne. Oświadczyła także, że od tego czasu wyczuwalne są w jej mieszkaniu wyziewy z przewodów wentylacyjnych, które powodują duszności i nudności.

Przedstawiciel Banku oświadczyła, że w styczniu 2017 r. wykonano prace polegające na zainstalowaniu urządzeń klimatyzacyjno – wentylacyjnych. Prace te nie wymagały pozwolenia na budowę lub zgłoszenia i wykonano je zgodnie ze sztuką budowlaną. Podniosła, że nie jest prawdą, że klimatyzacja wytwarza hałasy, a ponadto na noc jest wyłączana.

Przedstawiciel Spółdzielni Mieszkaniowej wyjaśnił, że być może przyczyną hałasów mogą być także szумы i dźwięki dochodzące z instalacji wodnej - ciepłej i zimnej wody. Powyższe niedogodności mają charakter eksploatacyjny. Przedłożył pismo Kominiarskiej Spółdzielni Pracy w Gdyni, dotyczące stanu technicznego przewodów wentylacyjnych i kominowych, które dołączyłem do notatki.

Pani Alina Wesołowska oświadczyła, że od pracowników Banku wie, że klimatyzacja włącza i wyłącza się automatycznie, także w nocy. Za pomocą klimatyzacji są bowiem ogrzewane pomocniczo pomieszczenia Banku. Ponadto pracownicy Banku skarżyli się jej, że klimatyzacja jest

źle zamontowana i hałasuje oraz, że ich też boli głowa od dziwnych wyziewów z przewodów wentylacyjnych. Powiedzieli jej jednak, że nie mogą tego potwierdzić oficjalnie, bo boją się, że stracą pracę.

Podczas oględzin nie stwierdziłem, aby w mieszkaniu Pani Aliny Wesołowskiej występowały hałasy lub wibracje ani też, aby z przewodów wentylacyjnych wydobywały się jakiegokolwiek wyziewy.

Załącznik:

pismo Kominiarskiej Spółdzielni Pracy w Gdyni

*Tadeusz Sołtys
Inspektor Powiatowego Inspektoratu
Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu
w Gdyni
(podpis)*

Kominiarska Spółdzielnia Pracy
w Gdyni

Gdynia, 10 października 2017 r.

Po sprawdzeniu przez Zakład Kominiarski przewodów wentylacyjnych i kominowych w mieszkaniu pani Aliny Wesołowskiej na Osiedlu Szkolnym 10/2 w Gdyni stwierdzono, że w mieszkaniu znajdują się dwie kratki wentylacyjne, które są podłączone do przewodów wentylacyjnych. Przewody te są drożne.

Do przewodów kominowych i wentylacyjnych budynku podłączone są urządzenia klimatyzacyjne (nawiewno – wywiewne), zainstalowane w pomieszczeniach użytkowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik”. Stan techniczny tych przewodów jest dobry.

*Starszy kominiarz
Jerzy Dymny
(podpis)*

Alina Wesołowska
Osiedle Szkolne 10/2
81-470 Gdynia

Gdynia, dnia 28 listopada 2017 r.

Pieczęć o treści:
Biuro Podawcze Powiatowego
Inspektora Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu w Gdyni
wpłynęło 28 listopada 2017 r.
pracownik Biura Anna Kwiatkowska
(podpis)

**Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu
w Gdyni**

W związku ze złożonym wnioskiem i przeprowadzonymi oględzinami zwracam się o przesłuchanie w charakterze świadka pani Czesławy Dąbrowskiej, zamieszkałej Osiedle Szkolne 10/3 w Gdyni. Pani Dąbrowska jest moją sąsiadką i u niej tak samo, jak u mnie, występują hałasy i wibracje, zagrażające zdrowiu. Pani Dąbrowska potwierdzi, że przyczyną tych hałasów jest wadliwie zamontowana klimatyzacja.

Proszę o uwzględnienie mojej prośby, bo zamontowany w banku system grzewczo – klimatyzacyjny pracuje dzień i noc. Nie mogę spać i leczę się z tego powodu u neurologa.

Do mojego pisma dołączam sporządzoną ma moją prośbę ekspertyzę budowlaną mgr. inż. Jana Dokładnego oraz zaświadczenie lekarza neurologa.

Proszę o zbadanie, czy prawidłowe było połączenie urządzeń kominowych i wentylacyjnych budynku z przewodami wentylacji wywiewnej i nawiewnej, zainstalowanej w pomieszczeniach użytkowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik”, bo według mojego eksperta, to nie jest prawidłowe.

Alina Wesołowska
(podpis)

Załączniki:
- zaświadczenie lekarskie,
- ekspertyza budowlana.

Gdynia, 21 listopada 2017 r.

ZAŚWIADCZENIE LEKARSKIE

Nazwisko i imię: Alina Wesołowska
Data urodzenia: 27 października 1957 r.
Zamieszkała: 81-470 Gdynia, Osiedle Szkolne 10/2

Rozpoznanie: od marca 2017 r. Alina Wesołowska leczy się z powodu rozstroju wegetatywnego układu nerwowego. Chora zgłasza, że przyczyną tych schorzeń są hałasy i wibracje oraz wyziewy spowodowane przez wadliwie zainstalowane mechaniczne urządzenia klimatyzacyjne.

Cel wydania zaświadczenia: Przedstawienie organom nadzoru budowlanego.

lek. med. Jan Spokojny
specjalista neurolog
(pieczęć i podpis)

EKSPERTYZA BUDOWLANA

Ekspertyzę sporządzono na wniosek Aliny Wesołowskiej.

Przedmiotem ekspertyzy jest stan techniczny budynku przy Osiedlu Szkolnym 10 w Gdyni.

1. Charakterystyka budynku.

Budynek dwukondygnacyjny nr 10 oddano do użytku w 2003 r. Obiekt bez podpiwniczenia. Wykonany z elementów prefabrykowanych.

Obiekt wyposażony w instalację wod.-kan., elektryczną, gazową oraz c.o. z kotłowni miejskiej. W lokalu nr 1 położonym na parterze budynku, zainstalowano pod sufitem nawiewno – wywiewne mechaniczne urządzenia klimatyzacyjne. Urządzenia te, w zależności od warunków pogodowych, służą do schładzania lub ogrzewania wszystkich pomieszczeń wynajmowanych przez bank.

2. Stan techniczny budynku.

Po dokonaniu analizy elementów konstrukcyjnych, stan techniczny budynku oceniam jako dobry.

W przeprowadzonych wywiadach z mieszkańcami budynku pojawił się problem niezidentyfikowanych, cyklicznych hałasów, drgań i wyciwów, które powstają prawdopodobnie w instalacji wentylacyjnej.

Problem ten pojawił się po zamontowaniu w styczniu 2017 r. w pomieszczeniach na parterze urządzeń klimatyzacyjnych z wykorzystaniem istniejących przewodów kominowych i wentylacji grawitacyjnej. Prawdopodobnie wadliwe wyciszenie klimatyzatorów powoduje powstanie hałasów i wibracji, przy jednoczesnej złej akustyce ścian, sprawia duże niedogodności dla mieszkańców lokali położonych nad pomieszczeniami banku.

Połączenie urządzeń kominowych i wentylacyjnych budynku z przewodami wentylacji wywiewnej i nawiewnej zainstalowanej w pomieszczeniach użytkowanych przez Bank „Grosik” nie jest prawidłowe.

Jednakże brak dostępu do pomieszczeń Banku oraz brak dostępu do dokumentacji uniemożliwia mi pełne rozstrzygnięcie problemu.

Opracował

**ZAKŁAD USŁUG
INWESTORSKICH
RENOWACJA
PRACOWNIA PROJEKTOWA**
Jan Dokładny
mgr inż. budownictwa lądowego
(podpis)

Gdynia, 4 grudnia 2017 r.

Powiatowy Inspektor
Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu w Gdyni
ul. Legionów 130
81-472 Gdynia

NOTATKA URZĘDOWA Z CZYNNOŚCI KONTROLNYCH

W dniu 4 grudnia 2017 r. przeprowadziłem czynności kontrolne w sprawie legalności instalacji i eksploatacji nawiewno – wywiewnych mechanicznych urządzeń klimatyzacyjnych użytkowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni oraz występowania hałasów, wibracji i wyziewów, wydobywających się z instalacji wentylacyjnej w lokalu mieszkalnym na Osiedlu Szkolnym 10/2 w Gdyni.

W godzinach 10.00 – 11. 30 oraz 16.00 – 17.00 przebywałem w budynku na Osiedlu Szkolnym 10 w Gdyni w celu ustalenia, czy występują w tym budynku hałasy, wibracje oraz czy z przewodów instalacji wentylacyjnej wydobywają się szkodliwe wyziewy.

Podczas mojej obecności nie stwierdziłem hałasów, wibracji oraz szkodliwych wyziewów wydobywających się z mechanicznych urządzeń klimatyzacyjnych banku.

Przeprowadziłem rozmowy z mieszkańcami budynku, którzy nie potwierdzili, że w ich mieszkaniach występują hałasy, wibracje oraz wyziewy spowodowane niewłaściwym zainstalowaniem urządzeń klimatyzacyjnych w pomieszczeniach Banku Spółdzielczego „Grosik”.

Ustaliłem, że przyczyną hałasów występujących w mieszkaniu pani Aliny Wesołowskiej mogą być dźwięki dochodzące z instalacji wodnokanalizacyjnej, które mogą być spowodowane pracą pomp cyrkulacyjnych oraz rozszerzaniem się rur instalacyjnych. Powyższe niedogodności mają charakter eksploatacyjny, nie stwarzają żadnych zagrożeń i mogą być usunięte przez Spółdzielnię Mieszkaniową w ramach obowiązujących uregulowań wewnętrznych.

Tadeusz Sołtys
Inspektor Powiatowego Inspektoratu
Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu
w Gdyni
(podpis)

Gdynia, dnia 20 grudnia 2017 r.

Powiatowy Inspektor
Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu w Gdyni
ul. Legionów 130
81-472 Gdynia

PINB – 400-5-I/2017

Pani
Alina Wesołowska
Osiedle Szkolne 10/2
81-470 Gdynia

Decyzja nr 105/2017

Na podstawie art. 105 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1257) oraz art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (Dz. U. z 2017 r. poz. 1332, z późn. zm.)

umarzam w całości postępowanie w sprawie legalności instalacji i eksploatacji nawiewno – wywiewnych mechanicznych urządzeń klimatyzacyjnych, użytkowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni oraz występowania hałasów, wibracji i wylotów wydobywających się z instalacji wentylacyjnej w lokalu mieszkalnym na Osiedlu Szkolnym 10/2 w Gdyni.

Uzasadnienie

Wnioskiem z 5 września 2017 r. pani Alina Wesołowska wystąpiła o wszczęcie postępowania w sprawie legalności instalacji i eksploatacji nawiewno – wywiewnych mechanicznych urządzeń klimatyzacyjnych użytkowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni oraz występowania hałasów, wibracji i wylotów wydobywających się z instalacji wentylacyjnej w lokalu mieszkalnym na Osiedlu Szkolnym 10/2 w Gdyni.

Po wszczęciu w tej sprawie postępowania, pani Alina Wesołowska, pismem z 25 września 2017 r., została wezwana na podstawie art. 50 § 1 k.p.a. do sprecyzowania w terminie 7 dni od doręczenia pisma podstawy materialnoprawnej, w oparciu o którą - jej zdaniem - organ nadzoru budowlanego powinien prowadzić postępowanie administracyjne.

W piśmie z 5 października 2017 r. pani Alina Wesołowska wyjaśniła, że nie jest prawnikiem i nie potrafi podać właściwej podstawy prawnej. Podniosła natomiast, że z powodu ustawicznych hałasów, wibracji i wylotów wydobywających się z instalacji klimatyzacyjnej, zagrożone jest jej zdrowie. Podała, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest źle zamontowana klimatyzacja w pomieszczeniach banku.

Z ustaleń poczynionych w trakcie postępowania wynika, że w styczniu 2017 r. bank zainstalował w wynajmowanych pomieszczeniach mechaniczne urządzenia klimatyzacyjne. Instalacja tych urządzeń nie wymagała pozwolenia na budowę lub zgłoszenia (art. 29 ust. 1 pkt 27 oraz art. 30 ustawy – Prawo budowlane). Na podstawie oględzin przeprowadzonych 8 listopada 2017 r. oraz czynności kontrolnych

przeprowadzonych 4 grudnia 2017 r. ustalono, że w mieszkaniu należącym do pani Aliny Wesołowskiej nie występują hałasy, wibracje i wycieki spowodowane wadliwie zamontowaną instalacją klimatyzacyjną w pomieszczeniach wynajmowanych przez Bank „Grosik” w Gdyni na parterze budynku na Osiedlu Szkolnym 10/1 w Gdyni. Przyczyną tych hałasów i wibracji mogą być natomiast dźwięki dochodzące z instalacji wodnokanalizacyjnej, spowodowane pracą pomp cyrkulacyjnych oraz rozszerzaniem się rur instalacyjnych.

Sposób zarządzania i eksploatacji nieruchomością oraz wzajemne relacje pomiędzy współwłaścicielami nieruchomości należą do sfery cywilnoprawnej i pozostają poza sferą właściwości organów nadzoru budowlanego. Występowanie usterek zgłaszanych przez panią Alinę Wesołowską można usunąć w ramach działalności statutowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Cichy Kącik”.

Występowanie hałasów i wibracji w lokalu mieszkalnym należącym do pani Aliny Wesołowskiej nie daje podstaw do wszczęcia postępowania administracyjnego na podstawie przepisów ustawy - Prawo budowlane. Umorzenie postępowania w tej sprawie jest spowodowane tym, że montaż urządzeń klimatyzacyjnych w lokalu użytkowym wynajmowanym przez Bank Spółdzielczy „Grosik” nie wymagał pozwolenia na budowę ani zgłoszenia. Ponadto, w mieszkaniu należącym do pani Aliny Wesołowskiej nie stwierdzono hałasów, wibracji lub wycieków spowodowanych przez niewłaściwe zainstalowanie urządzeń klimatyzacyjnych i nie ustalono, aby z tego powodu zagrożone było jej życie lub zdrowie.

Z tych powodów stwierdzić należy, że pani Alina Wesołowska nie ma interesu prawnego w tej sprawie, co oznacza, że żądanie zostało wniesione przez osobę niebędącą stroną w rozumieniu art. 28 k.p.a.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji.

Pouczenie:

Stronom przysługuje prawo złożenia odwołania od niniejszej decyzji do Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Gdańsku, ul. Na Stoku 50, 80-874 Gdańsk, w terminie 14 dni od otrzymania decyzji, za pośrednictwem Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego dla miasta na prawach powiatu w Gdyni.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Jan Wójcik
Powiatowy
Inspektor Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu
w Gdyni
(pieczęć okrągła i podpis)

Otrzymują:

1. Alina Wesołowska, Osiedle Szkolne 10/2, 81- 470 Gdynia;
2. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cichy Kącik”, Osiedle Szkolne 78, 81- 470 Gdynia;
3. Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni, Osiedle Szkolne 10/1, 81- 470 Gdynia;
4. a/a.

Informacja dla zdającego:

powyższą decyzję wraz z pouczeniem doręczono ww. podmiotom 29 grudnia 2017 r.

Alina Wesołowska
Osiedle Szkolne 10/2
81-470 Gdynia

Gdynia, dnia 3 stycznia 2018 r.

*Pieczęć o treści:
Biuro Podawcze
Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu w Gdyni
wpłynęło 3 stycznia 2018 r.
pracownik Biura Anna Kwiatkowska
(podpis)*

**Pomorski Wojewódzki
Inspektor Nadzoru Budowlanego
w Gdańsku
ul. Na Stoku 50
80-874 Gdańsk**
za pośrednictwem
**Powiatowego
Inspektora Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu
w Gdyni**

ODWOŁANIE

Wnoszę o uchylenie decyzji z 20 grudnia 2017 r. o umorzeniu postępowania w sprawie legalności instalacji i eksploatacji urządzeń klimatyzacyjno – wentylacyjnych oraz występowania hałasów i wibracji w godzinach nocnych w moim lokalu mieszkalnym na Osiedlu Szkolnym 10/2 w Gdyni.

Mimo, że art. 128 k.p.a. zwalnia mnie od szczegółowego uzasadnienia podnoszę, że od samego początku zgłaszałam, że w moim mieszkaniu, szczególnie w nocy, występują hałasy i wibracje spowodowane niewłaściwie zainstalowaną nawiewno – wywiewną klimatyzacją w pomieszczeniach Banku Spółdzielczego „Grosik”. Z powodu tych hałasów i wibracji dostałam rozstroju zdrowia i nikt tego nie zbadał. Ponadto zgłaszałam, że z przewodów wentylacyjnych budynku, do których podłączono urządzenia klimatyzacyjne, wydobywają się szkodliwe zapachy. Zwracam uwagę na to, że kontrola odbywała się w godzinach porannych, a urządzenia te hałasują w nocy i przez to nie mogę spać.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wezwał mnie, abym podała, który przepis Prawa budowlanego został naruszony. Powtarzam, że nie jestem prawnikiem i nie znam przepisów prawa budowlanego. Nadmieniam, że do czasu zainstalowania klimatyzacji byłam zdrowa i nigdy się nie leczyłam. Teraz stałam się nerwowa i mam trudności ze snem.

Mając na uwadze powyższe moje odwołanie jest w pełni uzasadnione i z tego powodu wnoszę jak na wstępie.

*Alina Wesołowska
(podpis)*

Gdynia, dnia 19 stycznia 2018 r.

Powiatowy Inspektor
Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu w Gdyni
ul. Legionów 130
81-472 Gdynia

PINB – 400-5-I/2017

**Pomorski Wojewódzki
Inspektor Nadzoru Budowlanego
w Gdańsku
ul. Na Stoku 50
80-874 Gdańsk**

Na podstawie art. 133 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1257) przekazuję odwołanie Aliny Wesołowskiej od decyzji nr 105/2017 z 20 grudnia 2017 r. o umorzeniu postępowania w sprawie legalności instalacji i eksploatacji nawiewno – wywiewnych mechanicznych urządzeń klimatyzacyjnych, użytkowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni oraz występowania hałasów, wibracji i wyziewów, wydobywających się z instalacji wentylacyjnej w lokalu mieszkalnym na Osiedlu Szkolnym 10/2 w Gdyni.

Odwołanie zostało wniesione w terminie. Po zapoznaniu się z treścią odwołania, nie znaleziono podstaw do zastosowania art. 132 k.p.a.

W załączeniu przekazuję akta administracyjne sprawy.

*Jan Wójcik
Powiatowy
Inspektor Nadzoru Budowlanego
dla miasta na prawach powiatu
w Gdyni
(podpis)*

Otrzymują:

1. Alina Wesołowska, Osiedle Szkolne 10/2, 81- 470 Gdynia;
2. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cichy Kącik”, Osiedle Szkolne 78, 81- 470 Gdynia;
3. Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni, Osiedle Szkolne 10/1, 81- 470 Gdynia;
4. a/a.

Informacja dla zdającego:

powyższe pismo doręczono ww. podmiotom 23 stycznia 2018 r.

Pomorski Wojewódzki
Inspektor Nadzoru Budowlanego
w Gdańsku
ul. Na Stoku 50
80-874 Gdańsk

Gdańsk, dnia 1 marca 2018 r.

OAA. 777.120/2018

Pani Alina Wesołowska
Osiedle Szkolne 10/2
81-470 Gdynia

Decyzja nr 10/2018

Na podstawie art. 138 § 1 pkt 1 oraz art. 105 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 oraz z 2018 r. poz. 149), po rozpatrzeniu odwołania pani Aliny Wesołowskiej od decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego dla miasta na prawach powiatu w Gdyni z 20 grudnia 2017 r. nr 105/2017 o umorzeniu postępowania w sprawie legalności instalacji i eksploatacji nawiewno – wywiewnych mechanicznych urządzeń klimatyzacyjnych, użytkowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni oraz występowania hałasów, wibracji i wyziewów, wydobywających się z instalacji wentylacyjnej w lokalu mieszkalnym na Osiedlu Szkolnym 10/2 w Gdyni

utrzymuję w mocy zaskarżoną decyzję

Uzasadnienie

Wnioskiem z 5 września 2017 r. pani Alina Wesołowska wystąpiła o wszczęcie postępowania w sprawie legalności instalacji i eksploatacji nawiewno – wywiewnych mechanicznych urządzeń klimatyzacyjnych, użytkowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni oraz występowania hałasów, wibracji i wyziewów, wydobywających się z instalacji wentylacyjnej w lokalu mieszkalnym na Osiedlu Szkolnym 10/2 w Gdyni.

Po wszczęciu postępowania w tej sprawie, organ I instancji, na podstawie art. 50 § 1 k.p.a. wezwał panią Alinę Wesołowską do sprecyzowania podstawy prawnej jej wniosku.

W odpowiedzi na wezwanie, pani Alina Wesołowska wyjaśniła, że nie jest prawnikiem i nie zna prawa budowlanego. Podniosła, że ustawiczne hałasy, wibracje i wyziewy, wydobywające się z zainstalowanej przez bank mechanicznej instalacji wentylacyjnej, powodują u niej rozstrój zdrowia.

Organ I instancji ustalił, że w styczniu 2017 r. bank zainstalował w wynajmowanych pomieszczeniach mechaniczne urządzenia klimatyzacyjne. Instalacja tych urządzeń nie wymagała pozwolenia na budowę lub zgłoszenia (art. 29 ust. 1 pkt 27 ustawy – Prawo budowlane). Na podstawie oględzin przeprowadzonych 8 listopada 2017 r. oraz czynności kontrolnych przeprowadzonych 4 grudnia 2017 r. ustalono, że w mieszkaniu należącym do pani Aliny Wesołowskiej nie występują hałasy, wibracje i wyziewy spowodowane wadliwie zamontowaną instalacją klimatyzacyjną w pomieszczeniach

wynajmowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik” w Gdyni na parterze budynku na Osiedlu Szkolnym 10/1 w Gdyni. Przyczyną tych hałasów i wibracji mogą być natomiast dźwięki dochodzące z instalacji wodnokanalizacyjnej, spowodowane pracą pomp cyrkulacyjnych oraz rozszerzaniem się rur instalacyjnych.

W ocenie organu I instancji, ponieważ nie ustalono występowania hałasów, wibracji i wyziewów w lokalu mieszkalnym należącym do pani Aliny Wesołowskiej, to brak było podstaw do prowadzenia postępowania administracyjnego na podstawie przepisów ustawy - Prawo budowlane. Montaż urządzeń klimatyzacyjnych w lokalu użytkowym wynajmowanym przez bank, nie wymagał bowiem pozwolenia na budowę ani zgłoszenia, co oznaczało, że jest wyłączony z kompetencji organów nadzoru budowlanego. Występowanie usterek zgłaszanych przez panią Alinę Wesołowską można usunąć w ramach działalności statutowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Cichy Kącik”.

W podsumowaniu organ I instancji przyjął, że umorzenie postępowania w tej sprawie jest spowodowane tym, że montaż urządzeń klimatyzacyjnych w lokalu użytkowym wynajmowanym przez Bank Spółdzielczy „Grosik” nie wymagał pozwolenia na budowę ani zgłoszenia. Ponadto, w mieszkaniu należącym do pani Aliny Wesołowskiej nie stwierdzono hałasów, wibracji i wyziewów, spowodowanych niewłaściwie zainstalowanymi mechanicznymi urządzeniami klimatyzacyjnymi. Nie ustalono także, aby z tego powodu zagrożone było jej życie lub zdrowie. Z tych względów organ I instancji stwierdził, że pani Alina Wesołowska nie ma interesu prawnego w tej sprawie, co oznacza, że żądanie to zostało wniesione przez osobę niebędącą stroną w rozumieniu art. 28 k.p.a.

W odwołaniu od powyższej decyzji pani Alina Wesołowska podniosła, że od samego początku zgłaszała, że w jej mieszkaniu, szczególnie w nocy, występują hałasy, wibracje i wyziewy, spowodowane niewłaściwie zainstalowaną klimatyzacją w pomieszczeniach eksploatowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik”. Podkreśliła, że kontrola odbywała się godzinach porannych i że z powodu ustawicznych hałasów i wibracji dostała rozstroju zdrowia. Stała się nerwowa i ma trudności ze snem.

Po rozpoznaniu sprawy w drugiej instancji, Pomorski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego w Gdańsku, na podstawie materiału zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, w oparciu o przepisy obowiązującego prawa oraz po zbadaniu zasadności argumentów podnoszonych w odwołaniu stwierdził, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 105 § 1 k.p.a., gdy postępowanie z jakiegokolwiek przyczyny stało się bezprzedmiotowe w całości albo w części, organ administracji publicznej wydaje decyzję o umorzeniu postępowania odpowiednio w całości albo w części.

W ocenie organu odwoławczego, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz przyjętych i niebudzących wątpliwości okoliczności faktycznych, organ I instancji zasadnie umorzył w całości postępowanie administracyjne, gdyż brak jest podstaw do uwzględnienia żądania złożonego przez panią Alinę Wesołowską.

Nie są bowiem dotknięte błędem ustalenia faktyczne, z których wynikało, że w lokalu mieszkalnym należącym do pani Aliny Wesołowskiej nie występują hałasy, wibracje i wyziewy spowodowane wadliwie

zainstalowaną instalacją klimatyzacyjną w pomieszczeniach zajmowanych przez Bank Spółdzielczy „Grosik”. Ustalenia z tym związane zostały przyjęte na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W tej sytuacji brak jest podstaw do prowadzenia postępowania administracyjnego na podstawie przepisów ustawy - Prawo budowlane.

W warunkach tej sprawy należy podkreślić, że pani Alina Wesołowska od początku formułowała swoje żądania jako dotyczące „hałasów, wibracji i wyziewów występujących w jej lokalu mieszkalnym”. Z treści wniosku wynikało, że zgłoszone przez nią żądanie dotyczyło nieodpowiedniego użytkowania i stanu technicznego urządzeń klimatyzacyjnych zamontowanych w lokalu użytkowym na parterze budynku, co powodowało zagrożenie jej zdrowia.

Organ I instancji trafnie przyjął, że zamontowanie mechanicznych urządzeń klimatyzacyjnych w lokalu użytkowym wynajmowanym przez Bank Spółdzielczy „Grosik”, nie wymagało pozwolenia na budowę ani zgłoszenia, co oznacza, że było wyłączone z kompetencji organów nadzoru budowlanego.

Ponadto, jak wynika z materiału dowodowego, właścicielem budynku wielomieszkaniowego na Osiedlu Szkolnym 10 w Gdyni, w tym lokalu użytkowego, położonego na parterze tego budynku, jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cichy Kącik”. Pani Alina Wesołowska nie ma zatem w tej sprawie interesu prawnego, w rozumieniu art. 28 k.p.a., gdyż – pomimo wezwania – nie wskazała przepisu prawa materialnego, na podstawie którego mogłaby domagać się przeprowadzenia postępowania administracyjnego. Tymczasem podanie takiej podstawy prawnej stanowi warunek konieczny do prawidłowego przeprowadzenia postępowania. Organ nadzoru budowlanego jest bowiem obowiązany do przeprowadzenia obiektywnego i wyczerpującego postępowania, co oznacza konieczność ustalenia, w oparciu o właściwą normę prawną, okoliczności mogących mieć istotny wpływ na przebieg postępowania.

W ocenie organu odwoławczego, wydaną przez organ I instancji decyzję należy ocenić jako prawidłową, przy czym uzasadnieniem jej wydania powinna być przede wszystkim przesłanka braku przymiotu strony osoby wnoszącej żądanie. Zarzuty pani Aliny Wesołowskiej, dotyczące nieprawidłowego zainstalowania i eksploatacji urządzeń klimatyzacyjnych, nie mają oparcia w przepisach prawa materialnego, których naruszenie dawałoby jej legitymację do bycia stroną niniejszego postępowania.

Kodeks postępowania administracyjnego w art. 28 zawiera definicję legalną strony postępowania. Z wykładni gramatycznej tego artykułu wynika, że stroną postępowania jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności organu ze względu na swój interes prawny. Podkreślić przy tym należy, że przepis art. 28 k.p.a. nie stanowi wyłącznej podstawy ustalenia posiadania lub też braku interesu prawnego. Konieczne jest jeszcze, by badając istotę interesu w rozumieniu tej normy powiązać ją z normą prawa materialnego, na której podstawie można skutecznie żądać czynności albo jej zaniechania, czy ograniczenia.

Reasumując, należy stwierdzić, że organ I instancji prawidłowo w tej sprawie ustalił, że w lokalu mieszkalnym, należącym do odwołującej, nie występują hałasy i inne utrudnienia, które mają swoje źródło w zainstalowanych urządzeniach klimatyzacyjnych, znajdujących się w lokalu zajmowanym przez bank.

Ponadto, ponieważ zainstalowanie tych urządzeń nie wymagało pozwolenia na budowę lub zgłoszenia, to brak jest podstaw prawnych do prowadzenia w tej sprawie postępowania administracyjnego, opartego na przepisach ustawy – Prawo budowlane. Tym samym pani Alina Wesołowska nie miała w tej sprawie interesu prawnego, a więc przymiotu strony, co skutkowało umorzeniem postępowania administracyjnego na podstawie art. 105 § 1 k.p.a.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 138 § 1 pkt 1 k.p.a. orzeczono o utrzymaniu w mocy zaskarżonej decyzji organu pierwszej instancji.

Pouczenie:

Niniejsza decyzja jest ostateczna.

Na podstawie art. 3 § 2 pkt 1 oraz art. 53 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2017 r. poz. 1369, z późn. zm) na niniejszą decyzję stronie przysługuje prawo do wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, którą składa się za pośrednictwem Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Gdańsku (ul. Na Stoku 50, 80-874 Gdańsk) w terminie 30 dni od dnia doręczenia niniejszej decyzji.

Zgodnie z § 2 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 2003 r. w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad pobierania wpisu w postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 221, poz. 2193 oraz z 2006 r. Nr 45, poz. 322), wpis od skargi na niniejszą decyzję wynosi 500 zł.

Stronie, na jej wniosek złożony przed wszczęciem postępowania przed sądem administracyjnym lub w toku postępowania, może być przyznane prawo pomocy. Wniosek ten jest zwolniony z opłat sądowych. Prawo pomocy obejmuje zwolnienie od kosztów sądowych oraz ustanowienie adwokata lub radcy prawnego (art. 244 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2017 r. poz. 1369, z późn. zm).

Jerzy Światowy
Pomorski Wojewódzki Inspektor
Nadzoru Budowlanego
w Gdańsku
(pieczęć okrągła i podpis)

Otrzymują:

1. Alina Wesołowska, Osiedle Szkolne 10/2, 81- 470 Gdynia;
2. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cichy Kącik”, Osiedle Szkolne 78, 81- 470 Gdynia;
3. Bank Spółdzielczy „Grosik” z siedzibą w Gdyni, Osiedle Szkolne 10/1, 81- 470 Gdynia;
4. a/a.

Informacja dla zdającego:

powyższą decyzję wraz z pouczeniem doręczono ww. podmiotom 12 marca 2018 r.

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej*

CZWARTY DZIEŃ EGZAMINU ADWOKACKIEGO 23 MARCA 2018 r.

CZĘŚĆ PIĄTA EGZAMINU

zadanie z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a) W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b) W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadań (z zakresu prawa administracyjnego oraz z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki) wynosi łącznie 480 minut.
4. Zadanie z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki zawarte jest na 4 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

INFORMACJA DLA ZDAJĄCEGO

I. Po zapoznaniu się z treścią zadania - opracowanym na potrzeby egzaminu stanem faktycznym - proszę przygotować opinię prawną, w której należy:

1) ocenić zachowanie adwokata Maksymiliana Wziętego z punktu widzenia zasad wykonywania zawodu i zasad etyki adwokackiej, z uwzględnieniem interesu publicznego;

2) w przypadku uznania, że adwokat Maksymilian Wzięty naruszył ww. zasady, wskazać przepisy, które zostały przez niego naruszone oraz opisać, na czym polegało ich naruszenie.

II. Przygotowaną opinię prawną należy podpisać imieniem i nazwiskiem: *Jan Kowalski*.

STAN FAKTYCZNY ZADANIA

Adwokat Maksymilian Wzięty oraz detektyw Wawrzyniec Oko na zasadzie „wspólnoty biurowej”, w tym samym gabinecie, prowadzą odrębne (każdy własną) działalności gospodarcze. Adwokat – kancelarię adwokacką, a detektyw – biuro detektywistyczne. Owa „wspólnota biurowa” jest zorganizowana w ten sposób, że adwokat Maksymilian Wzięty dzieli z detektywem Wawrzyńcem Oko ten sam gabinet, ponosząc po połowie koszty czynszu najmu oraz koszty eksploatacyjne, w tym koszty wspólnego telefonu stacjonarnego wraz z faxem. Gabinet ma powierzchnię 80 metrów kwadratowych. Znajdują się w nim między innymi dwa biurka. Przy jednym pracuje adwokat Maksymilian Wzięty, przy drugim detektyw Wawrzyniec Oko. Panowie starają się przyjmować swoich klientów w innych dniach, tak, aby w tym samym czasie nie był obecny w gabinecie jednocześnie klient adwokata i detektywa. Natomiast bywa tak, że podczas przyjmowania klientów przez adwokata Maksymiliana Wziętego, obecny jest również detektyw Wawrzyniec Oko, zaś podczas przyjmowania klientów przez detektywa Wawrzyńca Oko, obecny bywa adwokat Maksymilian Wzięty. Adwokata i detektywa poza umową o wspólne ponoszenie kosztów wynajmu i eksploatacji gabinetu nie łączy żadna inna umowa.

Adwokat Maksymilian Wzięty reprezentuje, jako obrońca z wyboru, w postępowaniu przygotowawczym podejrzanego Zenona Kolanko w sprawie o udział w zorganizowanej grupie przestępczej (art. 258 § 1 k.k.), w ramach której dokonano kradzieży z włamaniem kilku samochodów ciężarowych (art. 279 § 1 w zw. z art. 294 § 1 k.k.). Zenon Kolanko po ogłoszeniu mu postanowienia o przedstawieniu zarzutów, przyznał się do popełnienia zarzucanych czynów i złożył wyjaśnienia, ujawniając w nich okoliczności popełnionych przestępstw i osoby z nim współdziałające (to jest: Klaudiusza Nowicjusza i Mieczysława Króla), chcąc skorzystać w przyszłości z dobrodziejstwa art. 60 § 3 k.k. (obligatoryjne nadzwyczajne złagodzenie kary). W oparciu o wyjaśnienia Zenona Kolanko, złożone po przedstawieniu mu zarzutów, zatrzymano Klaudiusza Nowicjusza i Mieczysława Króla oraz obu postawiono zarzuty popełnienia przestępstw z art. 258 § 1 k.k. i 279 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., a następnie tymczasowo aresztowano. Obrońcą z wyboru Klaudiusza Nowicjusza i Mieczysława Króla jest adwokat Zenobiusz Spokojny. Podejrzani Klaudiusz Nowicjusz i Mieczysław Król nie przyznali się do zarzucanych im czynów i odmówili składania wyjaśnień.

Po zamknięciu śledztwa, prokurator skierował do sądu akt oskarżenia, którym objął Zenona Kolanko, Klaudiusza Nowicjusza i Mieczysława Króla. Co do Zenona Kolanko, w akcie oskarżenia zawarto wnioski w trybie art. 335 k.p.k., wnosząc o wydanie wobec niego wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy i wymierzenie mu kary łącznej pozbawienia

wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania – przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o art. 60 § 3 i 5 k.k.

Po wpłynięciu aktu oskarżenia do sądu, adwokat Maksymilian Wzięty postanowił zaoferować swoją pomoc w przedmiotowej sprawie oskarżonym Klaudiuszowi Nowicjuszowi i Mieczysławowi Królowi. W tym celu zwrócił się o pomoc do detektywa Wawrzyńca Oko, prosząc go o zorganizowanie spotkania z Klaudiuszem Nowicjuszem i Mieczysławem Królem, a następnie o uczestnictwo w takim spotkaniu i pomoc, w jak to określił, „pozyskaniu kolejnych klientów”. Adwokat Maksymilian Wzięty obiecał również detektywowi, że otrzyma od niego 500 zł w zamian za podpisanie zlecenia przynajmniej przez jednego z oskarżonych. Detektyw dotarł do ww. oskarżonych (przebywali oni na wolności – sąd po wpłynięciu aktu oskarżenia uchylił bowiem wobec nich tymczasowe aresztowanie) i zorganizował ich spotkanie z adwokatem Maksymilianem Wziętym. Na tym spotkaniu adwokat, któremu towarzyszył detektyw, przekazał oskarżonym Klaudiuszowi Nowicjuszowi i Mieczysławowi Królowi swoją ofertę, w ramach której proponował, że może podjąć się ich obrony i że powinni oni przyznać się do zarzucanych im czynów oraz złożyć wyjaśnienia zgodne z wyjaśnieniami Zenona Kolanko. Gwarantował, że jeśli skorzystają z jego pomocy, dostaną „karę w zawieszeniu”. Za swoją pomoc oczekiwał wynagrodzenia w kwocie po 5.000 zł od każdego z nich, ale płatnej tylko w przypadku wydania przez sąd wyroku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności. Adwokat powiedział również, żeby oskarżeni się nie martwili, bo prokurator to jego kolega ze studiów i cyt.: „jak ja was będę reprezentował, to wszystko będzie dobrze”. Dodał również, że ich dotychczasowy obrońca adwokat Zenobiusz Spokojny cyt.: „jest leniem, kiepsko ich dotąd bronił i jak będą słuchać go dalej, to trafią do zakładu karnego na kilka dobrych lat”. W trakcie spotkania detektyw Wawrzyniec Oko zachwalał, jak to określił, „skuteczność” adwokata Maksymiliana Wziętego.

Po kilku dniach od spotkania, w kancelarii adwokata Maksymiliana Wziętego pojawił się oskarżony Klaudiusz Nowicjusz i stwierdził, że przyjmuje jego ofertę i chce go ustanowić swoim obrońcą. Zostały podpisane upoważnienie do obrony i umowa co do wynagrodzenia na warunkach proponowanych uprzednio przez adwokata Maksymiliana Wziętego. Adwokat udzielił Klaudiuszowi Nowicjuszowi instrukcji co do treści wyjaśnień, które ma złożyć w przyszłości w sądzie. Oskarżony pytał, co ma zrobić z dotychczasowym obrońcą - zostawić, czy się z nim rozstać. Adwokat Maksymilian Wzięty stwierdził, że cyt.: „to nie mój problem”. W trakcie całej rozmowy był obecny detektyw Wawrzyniec Oko, który ponownie wychwalał adwokata Maksymiliana Wziętego, a oskarżonemu pogratulował dobrego wyboru obrońcy. Po opuszczeniu gabinetu przez oskarżonego, detektyw zwrócił się do adwokata o wypłatę obiecanych 500 zł stwierdzając, że oskarżony zlecił prowadzenie sprawy. Adwokat zapłacił detektywowi tę kwotę.